
Biblioteka Jagiellońska
stdr0026155

KONTROWERSYE
Z KALWINEM i UCZNIAMI JEGO
WZGLĘDEM TEGO PYTANIA
JESLI TENZE JEST BOG
KALWINSKI CO I KATOLICKI?
ABO NIE?
NIEGDYS JĘZYKIEM ŁACINSKIM
PRZEZ
W. X. MARCINA BEKANA S. J.
S. THEOLOGIJ DOKTORA
NAPISANE;
TERAZ NA POLSKI JĘZYK
Dla poſpolitego wſzytkich w tym Króleſtwie urodzonych pożytku.
PRZEZ
W. X. JOZEFA TOŁOCZKĘ S. J.
Sw. THEOLOGIJ DOKTORA i AKTUALNEGO, w Akademij Wileńſkiey Profeſſora.
PRZETŁUMACZONE
ROKU PAŃSKIEGO 1770.

TOMIK TRZECI.

w WILNIE
w Drukarni J. K. Mci Akademickiey
Soc: JESU.

NA DOMOWY ZASZCZYT
WIELMOŻNYCH JMCIÓW PANÓW
ZOŁKOWSKICH



Starożytność innego mieć nie zwykła działa
Prócz żelaza; rynsztunek cały: miecz i strzała;
Z tąd Zołkowskim w podziele herbów te oręże
Oddaią, iak przystoi na waleczne męże.
Wysoki znak herbowny Zołkowskich Dom bierze.
Pod Którym znakiem wszyscy noszą się Rycerze.

PRZEDMOWA
Do Wielmożnych Jmciów Panów
KAROLA i KATARZYNY
Z KOŚCIUSZKOW
ZOŁKOWSKICH
SĘDZIOW ZIEMSKICH
Powiatu Wołkowyſkiego
STAROSTOW
MOKNIUŃSKICH.



Rzecz na obronę religii á na oddalenie błędów heretyckich gruntownie ułożoną nikomu przyzwoiciey, iako wam Wielmożni Sędziowie Ziemſcy, á moi oſobliwi Dobrodzieje przypiſać niemogę, których domy ſtarożytne przez tyle wieków zarazie heretyckiey zawſze podległych nietylko żadnemu błędowi w wierze u ſiebie mieyſca niedały, ale go z całey Oyczyzny uſilnie oddalały. Swiadkiem tego ieſt Duchowny i

Swiecki ſtan, z ktòrych w oboygu wielkie urzędy wielcy męſtwem i doſtatkami, ale więkſi religią, cnotą i pobożnością z waſzych domów Bohatyrowie sprawowali. w Stanie Duchownym nieposledniego dla wymienionych przymiotów á dla krwi wam naybliżſzego macie Jaśnie Wielmożnego w Bogu Nayprzewielebnieyſzego J. X. Antoniego Zołkowſkiego Biſkupa Alalieńſkiego a Generalnego Diecezyi Wileńſkiey Officiała, który wspaniałym w Stołowiczach Kościoła arcy pięknego ufundowaniem, bogatym onego nadaniem ukazał światu, iakiey był ku Oyczyznie miłości, ku Bogu cnoty, ku religii gorliwości. Swiecka Rzeczpoſpolita ile liczyła z waſzych oboyga Prześwietnych Jmion Wielkich oſób, tyle miała wiary Swiętey wielkich i gorliwych obrońców. Ten zatym Dziedziczny wam Wielmożni Sędziowie przy-

miot

miot, bo z Dziadów i Pradziadów na was spływaiący iak tylko wiernie dochowuiecie, widzi i uważa to cała Oyczyzna, abowiem religią za cel sobie postawiwszy, nietylko sprawiedliwemi ámiłemi Niebu sprawami i postępkami waszemi, ale też i wyborną bo od poznania Boga i Artykułow wiary poczynaiącą się pięknego á nadziei wielkiey pełnego potomstwa waszego edukacyą pomnożyć go i potomnym wiekom dochować usiłuiecie. I przeto żeby więcey ważyła w winnicy Bożey iaka taka praca moia w przełożeniu na Oyczysty ięzyk dźieła sławnego w Zakonie naszym Theologa, ktòrego można gromem heretyckim nazwać, nie w innym ią domu beśpieczniey złożyć mogłem, iako tych, u których obrona wiary ma stałą gospodę, Kościołów ozdoba ma wielki dostatek, sludzy Boźi maią wielkie wsparcie, chwała Boża

ma znaczne pomnożenie: Jeſt wyznaię, i innych wiele tytułów w waſzych Wielmożni Sędziowie prześwietnych oboygu Jmionach, z których to moie dzieło mieć będzie zaſzczyt, ozdobę i ochronę. Starożytność w nieobiętych pamięcią waſzych Przodkach, wyſokość w ſtopniach Doſtoieńſtw pierwſzych, dzielność w wykonaniu orężem i radą potrzeb Oyczyzny naygłównieyſzych, pokrewieńſtwo z wielkiemi familiami, ale tych dowodzić lub opiſywac piórem niemam przyczyny, na ktòre wſzyſcy dość iaśnie swemi oczéma poglądaią; dwie rzeczy tylko á te niepoślednie tu wſzytkim na widok wyſtawuię, to ieſt oſobliwſzy w nich nauk wyzwolonych ſzacunek, á ku tym, którzy ie pomnażaią, łaſkawe à dobroczynne zawſze sprzyianie. Aże i to w oſobach waſzych upatruię i z tych znowu powodow to uczyniłem, iż

tak

tak na czele tey Kſięgi Prześwietne waſze Jmiona położyłem, iako wſzyſcy mądrych Kſiąg piſarze czynić przedemną zwykli, którzy o to ſię zawſze ſtarali, aby pierwiey wielkich i mądrych ludzi naukom zwłaſzcza wyzwolonym á oſobliwie Boſkim wielce sprzyiaiących tytułem i zacnością dzieła swoie zaſzczycili, potym one światu podali do czytania. Wiele zatym o tey pracy moiey pod zaſzczytem i ochroną waſzą Wielmożni Sędziowie na świat wychodzącey iuż tuſzę, i gdy ią w łaſkawych ręku Waſzych ſkładam, Wam i Waſzemu potomſtwu tyle lat naypomyślnieyſzych, ile te druki trwać na świecie będą, z serca uprzeymego życzę, iako oboyga.

Wielmożnych WM. Panów moich oſobliwych Dobrodziejów prawdziwie życzliwy i nayniżſzy na zawſze ſługa.

X. Jozef Toloczko S. J,

IMPRIMATUR
CAROLUS KARP Can: Cath: Off: Grlis Vilnen:

mp:

FACULTAS
Reverendi Patris Provincialis.

CUm librum qui inſcribitur *Kontrowerſye z Kalwinem i ucznlami iego względem tego pytania: Jeśli tenże ieſt? abo nie? Bóg Kalwiński co Katolicki?* à P. Josepho Tołoczko Noſtræ Societatis Sacerdote ex Latino in Polonicum translatum, aliquot ejuſdem Societatis Theologi recognoverint, & in lucem fructuosè edi poſſe judicaverint; poteſtate mihi facta ab Admodum Reverendo Patrè Noſtro Laurentio Ricci Noſtræ Societatis Præpoſito Generali, concedo, ut typis mandetur, ſi iis ad quos pertinet videbitur, in cujus rei fidem has literas manu mea ſubſcriptas ſigilloq; Officii mei munitas dedi Vilnæ die 19 Decembris. 1769.

ANTONIUS SKORULSKI S. J.
mpr.



CZĘSC PIERWSZA
O
WYNALEZCY GRZECHU
CZYLI
JESLI TENZE JEST KALWINISTOW CO KATOLIKOW BOG?

DO
CZYTELNIKA.

PONIEWAŻ Kalwiniſtowie maią inną wiarę, i inny Kościoł, iak my KATOLICY, ſzperać należy, ieśli też niemaią i innego Boga? ia mòwię, iż maią innego Boga, i tego dowodzę tym ar-

gumentem: *Deus Calviniſtarum eſt author peccati, Deus Catholicorum non eſt author peccati, ergo non eſt idem utrorumq; Deus.* Bóg Kalwiniſtów ieſt wynalezcą grzechu, Bóg Katolików nieieſt wynalezcą grzechu, zaczym Bòg Kalwiniſtòw nieieſt tenże co Katolików. Że Bòg Kalwiniſtów ieſt wynalezcą grzechu, dowodzić tego będę ſłowy i nauką samego Kalwina, á tym czaſem przełożę kròtko inne nauki Kalwina do tey materyi ściągaiące ſię.

NAUKA KALWINSKA
O TYM:
JESLI BOG IEST WYNALEZCĄ GRZECHU?

w Niewielu krótkich propozycyach zawarta.

NAPRZOD
O grzechu pierwſzych Rodzicòw.

PRopozycya pierwſza: BOG od wieków nietylko przeyrzał i dopu-

puścił, ale też ſkutecznie chciał, zrządził i przeznaczył, aby Adam zgrzeſzył, i całe potomſtwo do zguby z sobą wciągnął.

Propozycya druga: I to uczynił tym umyſłem i na ten koniec, aby miał okazyą, iednych karać i na wieczne męki ſkazywać, á drugim łaſkę i miłoſierdzie swoie oświadczać.

Propozycya trzecia: Z tego Adamowego grzechu dwa oſobliwſze wynikneły ſkutki, *ieden:* utrata wolney woli, *drugi:* grzech pierworodny.

Propozycya czwarta: Ten pierworodny grzech prawdziwie w nas pòty zoſtaie, póki w tym życiu ieſteśmy, ani ſię przez chrzeſt święty gładzi.

Propozycya piąta: Tenże grzech pierworodny *naprzód:* czyni nas podległemi gniewu Boſkiemu i wiecznemu potępieniu; *powtóre:* ſtaieſię w nas zrzódłem wſzelkiey rospuſty i rozmaitych grzechów; *potrzecie* wſzytkie sprawy naſze

w oczach Boſkich ſzpeci i obrzydłemi czyni.

Propozycya ſzóſta: z Tegoż grzechu i to pochodzi, *naprzód*: że my wſzyſcy ieſteśmy prawdziwie grzeſznikami, zmazanemi i niesprawiedliwemi przed Bogiem; i że naſze wſzytkie uczynki, owſzem i same pożądliwości wzruſzenia rozum naſz uprzedzaiące są grechami śmiertelnemi; *powtóre*: że w tym żywocie żadnego niemaſz uſprawiedliwionego tą łaſką i sprawiedliwością, która na duſzach ludzkich przemieſzkiwa, przeto że łaſka i sprawiedliwość ſtać i mieścić ſię razem niemoże iak z grzechem pierworodnym tak i innemi grzechami uczynkowemi; *potrzecie*: że niemożem zachować przykazań Bożych, iż niemamy iuż to wnętrzney łaſki i przebywaiącey w nas sprawiedliwości, iuż to ſił do ſtatecznych do zachowania praw Bożych.

Propozycya ſiódma: A tak tym ſię ró-

różnią Kalwiniſtowie od Katolików, wierni od niewiernych, przeznaczeni od odrzuconych, że lubo wſzyſcy iednoſtaynie są grzeſznemi, zmazanemi w oczach Boſkich, grzechy iednak Kalwiniſtów Bòg pokrywa, i onym nieprzyznawa ku ukaraniu, à tego nieczyni Katolikom.

POWTÓRE
O grzechach innych ludzi.

Propozycya ósma: BOG od wieków chciał, poſtanowił, i przeznaczył, aby te wſzytkie działy ſię grzechy, które teraz od ludzi dzieią ſię; i dobrze mówiemy, iż wſzytko co ſię teraz złego dzieie, dzieieſię to z woli, poſtanowienia i przeznaczenia Boſkiego.

Propozycya dziewiąta: Taka wola i poſtanowienie Boſkie aby ſię nieomylnie uiściło i ſkutek swóy wzieło, Bòg codziennie bieſowi przykazuie, owſzem go nagli i przymu-

muſza, aby wſzelkiemi spoſobami ludzie do grzechu przywodził.

Propozycya dzieſiąta: I niedość BOGU na tym; sam nawet przez ſię taiemną mocą zniewala nędznych ludzi do popełnienia grzechów wſzelkiego rodzaiu.

Propozycya iedynaſta: A co większa sam weſpół z nami grzechy naſze sprawuie, i z tey miary barziey iak my do nich ſię przykłada, że ieſt sam onych sprawcą oſobliwſzym, à my tylko martwe iego ieſteśmy inſtrumenta.

Propozycya dwunaſta: Dla czego bez ogrodków mówić należy, że Bóg ieſt iak przyczyną tak wynalezcą wſzytkich grzechów, ponieważ wſzytkie ſię dzieią za iego wolą, poſtanowieniem, przeznaczeniem, roſkazem, przymuſem i sprawą.

Propozycya trzynaſta: Z tym wſzytkim, inaczey B O G ma ſię względem Kalwiniſtów, ktòrzy są wybranemi synami iego; á inaczey

wzglę-

względem innych. Po Kalwiniſtach chce, aby grzeſzyli, ale tym umyſłem, aby miał okazyą oświadczać onym swoie miłoſierdzie, wſzytkie abowiem grzechy onym hoynie daruie. I w tym senſie wſzytkie grzechy Kalwińſkie zowią ſię *venalia* powſzedniemi, że *veniam* czyli odpuſzczenia doſtępuią, acz z natury swey są grzechami śmiertelnemi.

Propozycya czternaſta: Chce też Bóg i po innych, którzy Kalwiniſtami nie są, aby grzeſzyli, ale dla tego, aby miał okazyą czynić sprawiedliwość w ukaraniu onych, dla czego wſzytkie onych grzechy karze mękami wiecznemi, i wſzytkie onych grzechy są śmiertelne nie tylko z natury swoiey, ale też z woli i poſtanowienia Bożego

Propozycya Piętnaſta: Po takich ludziach nietylko chce, aby grzeſzyli, ale nadto onych zaślepia i zatwardza, aby oni ani Ewangelij wierzyć, ani za grzechy żałować, ani

na-

nadziei mieć żadney o dostąpieniu zbawienia swego, choćby chcieli, niemogli, ponieważ od wieków na wieczne potępienie są skazani.

Taka iest nauka Kalwina w przedsięwziętey materyi, ktòrą on częścią od dawnych heretyków Cerdona, Marciona, Manicheusza, Florena, częścią od nowych, Zwingliusza, Luthra, Melamptona wziął i pomnożył, á od iego znowu poślednievsi czerpneli także heretycy Beza, Witaker, Libertynowie, iako na swoich mieyscach powiemy. O takiey nauce *lib: 1. Examerон cap. 8.* napisał Ambroży Swięty: *hæc opinio feralis eorum, qui perturbandam Ecclesiam putaverunt.* To iest nieszczęśliwe mniemanie tych, ktòrzy zamieszać Kościoł Swięty umyślili.

Z tey nauki Kalwina dobrze wnoszą Libertynowie: *naprzòd* że abo sam tylko Bóg grzeszy, abo też

grzech

grzech nic innego nie ieſt, iak fałſzywe ludzkie mniemanie; *powtóre*: że człowiek tak dobrze ma wolną wolą iako i kamień.

Z teyże nauki my to wnoſiemy *naprzód*: że inſzy ieſt BOG Katolików, á inny Kalwiniſtów; *powtóre*: że ten inny bóg, którego Kalwiniſtowie maią, ieſt sam iſtotny diabeł; *potrzecie*: iż do pory ziawienia ſię Kalwiniſtów żaden z Pogan i heretyków tak niezbożnie o BOGU nietrzymał, nienauczał; *poczwarte*: iż nierównie lepiey żadnego nieuznawać Bogá i być Atheuſzem, aniżeli takiego Kalwińſkiego wyznawaiąc boga, być heretykiem, Kalwiniſtą: *naoſtatek*: Iż ta iedynie nauka Kalwina zawſze być powinna doſtateczną przyczyną każdemu Kalwiniście, dla którey powinienby Kalwińſkiey odſtąpić herezyi; co żeby ſkuteczniey ſtało ſię, ia to wſzytko obſzerniey na swych mieyſcach obiaśnić i przełożyć nieomieſzkam.

Nim

Nim iednak to uczynię, tu namieniam, iż ta nauka Kalwina tak zawſze obrzydłą była Niemcom i Francuzom, iż nie tylko od Katolików w tych Narodach wyklęta i odrzucona, ale i od samych Lutròw wzgardzona i wyſzydzona ieſt. Dla czego Predykańci Luterſcy iuż to Xiążkami wydanemi, iużto Kazaniami, i publicznemi rozmowami, iużto Xiążąt i Panów sobie życzliwych edyktami z gruntu ią wywracali. Ale innych opuściwſzy, iednego tylko tu mianuie podług relacyi Fewardentina *lib. 2. Teomachiæ Calviniſticæ cap:12.* Telmonus Heshuſius rozrzucił Xiążeczkę z tym napiſem: *aliquot errores Calvini.* Niektóre błędy Kalwina, i w niey to piſze: *de fato & cauſa peccati planè impiè docet, ut ex multis ejus libellis probari poteſt, utpote qui docet Deum impiorum ſcelera non tantùm permittere fieri, sed & efficienter operari.* O przyczynie grzechu cale

bez-

bezbożnie uczy, iako tego z wielu Xiąg iego dowodzić można, ponieważ mowi, iż Bóg nietylko dopuſzcza niezbożnym grzechy czynić, ale nawet sam one ſkutecznie sprawuie. I niżey: *hæc omnino & voluntatem Dei incertam faciunt, & Deum peccati authorem aſſerunt. Hic autem error eſt in Deum horribiliter contumelioſus, & generi humano pernitioſiſſimus. Hoc sane doctore non diabolus, ſed Deus erit pater mendacij.* Te rzeczy i wolą Boſką niepewną ludziom czynią, i BOGA grzechu wynalezcą ſtanowią. I ten błąd iak Boga ſtraſzliwie potwarza, tak narodowi ludzkiemu mocno ſzkodzi. Zaczym zdaniem tego Kalwińſkiego Doktora nie diabeł ale BOG będzie oycem kłamſtwa.

Toż samo rozumieli i inni Luterſcy Doktorowie, ktorzy żeby barziey pokazali, iak sobie obrzydzi-

li

li tę naukę Kalwińſką, z Xiąg Lutra swoiego te ſłowa wyrzucili: *mala Deus in impiis operatur*, złe rzeczy (to ieſt grzechy) Bóg w niezbożnych sprawuie, á to tym umyſłem czynili, aby z Xiąg Lutra podpory i obrony ta nauka Kalwińſka niemiała. Owſzem Lutrowie tak ſię wſtydzili pomionych ſłów herſzta swego, iż Herbrandus Luteranin śmiał z tym ſtanąć, że nigdy tych ſłów w Xięgach Lutra niebyło, temu iednak dobrze odpowiedział Jerzy Schererus Katolik: *atquitot superſunt exemplaria, in quibus hoc diſerté ſcriptum ac excuſum eſt, ut eorum multitudine & obrui & ſepeliri poſſis*. A wſzakże tyle ieſzcze zoſtało exemplarzòw, w ktòrych to wyraznie położono i wydrukowano ieſt, iż onych mnóſtwem mogłbyś być przywalonym i pogrzebionym. Ta powieść wzięta ieſt z Gretſera *lib. 2. de iure & more prohibendi libros malos cap. 11.* piſzącego.

Lecz

Lecz nie tylko Lutrowie, ale i ſami Zwingliani także heretycy pomienioney nauce Kalwina przyganili. Z tych Piotr Wermiliuſz publiczny w *S*zwaycarſkiey ziemi Tugurinòw Profeſſor piſząc *in lib. 2. Reg. cap. 6.* propozycye Kalwina wyżey położone nazywa *Libertinas, eiurandas, ſacrilegas, abominandas, & plane diabolicas*, nazywa mówię nader swobodnemi, obrzydłemi, świętokradzkiemi, i całe diabelſkiemi.

Berneńſcy zaś w teyże ziemi Miniſtrowie oſkarżyli przed Senatem swoim Kalwina o niezbożnośé, i Xiążki iego w tey materyi piſane i rozrzucone przez kata poſzarpane spalili, ediktem Senatu przykazuiąc, aby żaden tak ſzkaradnych błędòw rozſiewać nieważył ſię.

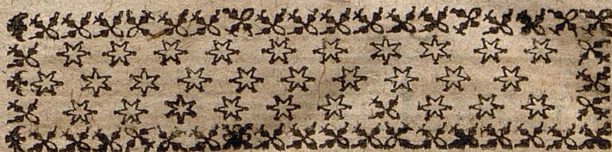
Ale i w Genewie, gdzie Kalwin ſtolicę swych błędów założył, znalezli ſię; którzy ſię mu sprzeciwili, miedzy którémi byli Caſtalio i Serwetus. Ale że kalwin iuż mocno to

mia-

miaſto zdementował, i ku sobie nakłonił, więcey zatym iak ci u przełożonych miaſta mogąc, pierwſzego o ucieczkę przyprawił, á drugiego żywcem spalił. To tedy krútko namieniwſzy, o innych podobnych rzeczach, gdy czas i okazya mówienia nadarzy ſię, potrzebniey mòwić nieomieſzkam, teraz zaś do zbiiania przełożonych Kalwina propozycyi przyſtępuię.





ROZDZIAŁ I

Zbiia pierwſzą Kalwina propozycyą.

PIERWſza Kalwina propozycya ieſt taka: *B O G od wieków nietylko przeyrzał i dopuścił, ale też ſkutecznie chciał, zrządził, i przeznaczył, aby Adam zgrzeſzył, i całe potomſtwo do zguby z sobą wciągnął.* Naucza tego Kalwin *lib. 3 inſtit. cap. 23. §. 4.* w te słowa: *Fateor sanè, in hanc qua nunc illigati sunt, conditionis miſeriam, Dei voluntate decidiſſe univerſos filios Adæ* Przyznawam ſzczyrze, iż do tey, w którey teraz są, nieſzczęśliwości

ści, wszyscy synowie Adama z woli Bożey przyszli. I niżey w § siódmym tak mówi: *disertis verbis hoc extare negant decretum fuisse á DEO, ut sua defectione periret Adam.* Wyraznemi słowy temu przeczą Katolicy, aby to od Boga postanowiono było, żeby Adam swym upadkiem zginął. I tamże daley; *decretum quidem horribile fateor, inficiari tamen nemo poterit, quin præsciverit Deus, quem exitum esset habiturus homo, & ideo præsciverit, quia decreto suo ita ordinaverat.* Że to był strászliwy dekret Boski wyznaię, ale temu przeczyć niemoże żaden, aby Bòg nieprzewiedział tego, co się z człowiekiem stać miało; dla tego zaś Bóg przewiedział, bo tak sam zordynował. I ieszcze niżey: *Nec absurdum videri debet, quod dico, Deum non modo primi hominis casum, in eo posterorum ruinam prævidisse, sed arbitrio quoq; suo dispensásse.* I niech tego za rzecz nie-

przy-

przyſtoyną żaden niepoczyta, co mówię, że Bóg nietylko pierwſzego człowieka upadek, á w nim zgubę całego potomſtwa iego przeyrzał, ale też i sam to podług woli swoiey zrządził. Więcey ieſzcze takich nauk Kalwina znaydzieſz po Xięgach iego, których ia nie przywodzę.

2. Ta Kalwina propozycya iak fałſzywa ieſt i cale heretycka, taktež dwoiako zbiiać ſię może. *Anaprzód:* w poſpolitości tak: iż żaden, á żaden grzech ſtać ſię niemógł z ſzczerey i nieodmienney woli Boſkiey, iako tego dowiodę w Rozdziale óſmym. *Powtòre:* w ſzczegulności na zbicie tey Kalwina nauki niech będzie taki argument. *Pierwſzy:* nic wierzyć nad przyrodzoną wiarą niepowinien Kalwin z swoiemi Kalwiniſtami, czego niemaiz w piſmie Swiętym, aże tego, aby Adam zgrzeſzył z woli i przeznaczenia Bożego, niemaſz w Piſmie Swiętym, zatym

zatym tego, aby Adam miał zgrzeſzyć z woli i przeznaczenia Boſkiego, ani Kalwin ani iego Kalwiniſtowie nad przyrodzoną wiarą wierzyć niepowinni, Tu niech ſię reflektuie Kalwin, iak to prawdziwie wierzy, i drugich naucza, czego iednak w Piſmie Swiętym niemaſz, á przecież pierwſza argumentu naſzego propozycya: *że nic wierzyć nadprzyrodzoną wiarą niepowinien Kalwin z swoiemi Kalwiniſtami, czego niemaſz w Piſmie Swiętym*, ieſt taka, którey Kalwin ze wſzytkiemi uczniami zaprzeć ſię niemoże, bo to ieſt naywiękſzy fundament całey ich herezyi, cała ich obrona na przeciw Katolikóm, to uſtawnie wołaią, tym uſzy nabiiaią: *ſłowo Boże ieſt piſane, ſłowo Boże ieſt piſane. Oprocz tego nic w sprawie wiary przypuſzczać nienależy. Darmo Katolicy ſtawaią z tradycyami, Doktorami, racyami, samo abowiem piſmo wſzytkie sprzeczki względem wiary koń-*

kończyć i decydować powinno. Drugiey tegoż argumentu naſzego propozycyi: *á że tego, aby Adam zgrzeſzył z woli i przeznaczenia Bożego niemaſz w piſmie Swiętym*, zbić Kalwin z uczniami swemi żadną miarą niemoże, bo żadnego na to świadectwa z piſma Swiętego nieukazali ieſzcze, i nigdy nieukażą, aby z woli i przeznaczenia Bożego miał Adam zgrzeſzyć, abowiem gdy piſmo Swięte o tym upadku mówi, przypiſuie go iuż to wężowi i diabłu, iuż to Adamowi i Ewie, á nigdy Bogu. Tak *Sap. 2.* czytamy: *Deus creavit hominem in exterminabilem, & ad imaginem ſimilitudinis fecit illum, invidiâ autem diaboli mors intravit in orbem terrarum.* Bòg ſtworzył człowieka nieſkazitelnego i na obraz podobieńſtwa swego uczynił go, á z nienawiści diabelſkiey weſzła śmierć na okrąg ziemi. Co *Joan. 8.* naymilſzy uczeń Chryſtuſów potwierdza: *ille homicida erat*

ab initio on zbóycą był od początku. *A Gen. 3.* tak Ewa wyznaie: *ſerpens decepit me*, wąż mię zwiòdł, á tamże Adam grzech swòy na Ewę zwala: *mulier quam dediſti mihi sociam dedit mihi de ligno.* Niewiaſta, którąś mi dał za towarzyſzkę dała mi z drzewa; Paweł zaś Swięty *ad Rom. 5.* tak mówi: *per unum hominem peccatum in hunc mundum intravit* Przez iednego człowieka śmierć na ten świat przyſzła. Jeśli tedy ta Kontrowerſya o grzechu Adamowym kończyć ſię ma zdaniem piſma, nic innego w nim nienaydziem, iak to, czego uczą Katolicy, to ieſt że zayzdroscią diabielſką, węża zdradą, niewiaſty radą, á własną wolą zgrzeſzył Adam. To wſzyſtko w piſmie Swiętym znayduiemy, żeby zaś upadek Adama był z woli i przeznaczenia Bożego, otym ani słowa w piſmie niemamy.

3. Tego argumentu ani Kalwin, ani uczeń, iego Beza zbić i uniknąć nie-

niemogli, dla czego Kalwin *lib 3. instit. cap. 23. § 7.* o tey materyi pisząc, ani iednego świadectwa z pisma nieprzywodzi, ale wątłemi tylko niektóreuui dowodzi tego racyikami, że upadek Adama z woli i postanowienia Boskiego nadarzył się, na które racyiki Kalwina w krótce da Bóg odpowiemy: Beza zaś w Xiędze swoiey przeciw Kastalionowi pisaney o taiemnym Boskim przeznaczeniu na obronę nauki Kalwina swego te tylko przywodzi słowa, które *ad Eph. 1.* są położone: *Qui operatur omnia secundùm consilium voluntatis suæ.* Który sprawuie wszytko wedle rady woli swoiey. A tak,(żebym skromnie mówił) wielki w tey mierze pokazuie się niewstyd Kalwinistów, którzy od Katolików nic usłyszeć niechcą, czegoby oczewiście w Pismie Swiętym nieczytali, odrzucaiąc i Oyców SS, i Konciliów naydawnieyszych iawne świadectwa; á oto gdy przypada

spór

spòr w rzeczy wielkiey, bo o zgubie całego narodu ludzkiego, który go w pierwszym Rodzicu naszym podkał, chcą aby onym wierzono, á iednak i pisma, i Oyców SS, i żadnych Konciliów nieprzywodzą, i przywieść niemogą; czego zaś text pisma Swiętego od Bezy cytowany uczy, niżey w rozdziale ósmym przełożę.

4 *Argument drugi:* Czego Bòg wyraznemi słowy i to surowie czynić zakazuie, tego żadną miarą niechce, aże Bóg wyraźnemi słowy i to surowie przykazał Adamowi, aby nie grzeszył, zaczym całe tego niechciał, aby Adam zgrzeszył. Ta propozycya: *czego Bóg wyraźnemi słowy i to surowie czynić zakazuie, tego żadną miarą niechce*, tak iest pewna, iak iest rzecz pewna, że Bòg sam sobie przeciwnym, i kłamcą á zwodzicielem być niemoże, bo gdyby tego nieodmiennie chciał, iakby tegoż samego mocno i surowie

wie zakazywał? *że zaś Bòg wyrażnemi ſłowy i to surowie przykazał Adamowi aby nie zgrzeſzył*, pewność tey propozycyi ieſt z piſma Swiętego, które *Gen: 2.* tak świadczy: *Tulit Dominus hominem &c. præcepitq; ei dicens: ex omni ligno paradiſi comede, de ligno autem ſcientiæ boni & mali ne comedas.* Wziął Pan BOG człowieka *&c.* i przykazał mu mówiąc: z każdego drzewa rayſkiego pożyway, z drzewa zaś umieiętności złego i dobrego nieiedz. I gdyby mocnieyſze było przykazanie iego, pogroził Bóg Adamowi, *in quocunq; enim die comederis ex eo, morte morieris.* Któregokolwiek bowiem dnia ieść z iego będzieſz, śmiercią umrzeſz; w których ſłowach widziemy, że nietylko Bóg przykazał Adamowi, aby niegrzeſzył, ale mu nadto cięſzką karą pogroził, gdyby przykazaniu Boſkiemu poſłuſznym niebył. Rzecz tedy iawnie ieſt fałſzywa, co ſię marzy

rzy

rzy Kalwinowi, że Bóg nieodmiennie chciał i poſtanowił, aby Adam zgrzeſzył.

5. *Argument trzeci.* Bóg nietylko przykazał Adamowi pod cięſzką śmierci karą aby niegrzeſzył, ale nawet gdy zgrzeſzył, barzo surowo onego ukarał, zaczym niebyła wola Boża, átym barziey niebyło poſtanowienia iego, aby Adam grzeſzył Otym *Gen. 3.* czytamy: *quia audiſti vocī uxoris tuæ & comediſti de ligno, ex quo præceperam tibi, ne comederes, maledicta terra in opere tuo, in laboribus comedes ex ea cunctis diebus vitæ tuæ, spinas & tribulos germinabit tibi. In sudore vultûs tui veſceris pane tuo donec revertaris in terram de qua sumptus es, quia pulvis es & in pulverem reverteris. &c. eiecitq; Adam & collocavit ante paradiſum voluptatis Cherubim.* Iżeś uſłuchał głoſu żony twoiey, i iadłeś z drzewa, z któregom ci był kazał, abyś nieiadł, prze-

przeklęta ziemia w dziele twoim, w pracach ieść z niey będzieſz, po wſzytkie dni życia twego, ciernie i oſty rodzić ci będzie, w pocie czoła twego pożywać będzieſz chleba aż powróciſz do ziemie, z ktòrey wzięty ieſteś, abowiem próch ieſteś i w próch ſię obróciſz&c. i wygnał Adama, i poſtawił przed raiem roſkoſzy Cherubina. Jakoż gdyby Bòg nieodmiennie chciał tego, aby Adam zgrzeſzył, czy niebyłby okrutnym, tak onego karząc? czy nieſłuſznieby mògł mòwić Adam: Panie ieślim to uczynił, czegoś po mnie chciał, czemuż ſię tak na mnie gniewaſz? czemu mię z raiu wyrzucaſz? czemu tyle przeklęſt w namię wkładaſz? czemu na prace, póty i myzerye mię niewinnego ſkazuieſz? lepiey nierównie Fulgencyuſz Swięty napiſał *lib. 1. ad Monimum cap. 19.* niżeli uczył Kalwin: *Deus non eſt ultor, cuius eſt author.* Bóg z tey rzeczy zemſty nieſzuka, którą sam uczynił.

6. *Ar-*

6 *Argument czwarty.* Przykazanie od BOGA włożone Adamowi, zostawiło go tak dalece przy wolney woli swoiey, iż Adamowi wolno było, czy to zachować przykazanie, czy przestąpić, zaczym Bóg niechciał nieodmiennie tego, aby Adam koniecznie to przykazanie przestępował, á tym samym niechciał, aby koniecznie grzeszył, gdy tedy Adam zgrzeszył, zgrzeszył z woli swoiey, anie z woli i postanowienia Boskiego. Ze przykazanie od Boga włożone Adamowi zostawiło go przy wolney woli swoiey, to rzecz pewna z pisma Swiętego, które *Eccl. 15* tak czytamy: *Deus ab initio constituit hominem, & reliquit eum in manu consilij sui Adiecit mandata & præcepta sua: si volueris mandata servare, conservabunt te. Apposuit tibi aquam & ignem, ad quod volueris porrige manum tuam. Ante hominē vita & mors, bonum & malum, quod placuerit, dabitur ei.* Bòg na początku stworzył człowieka, i zosta-

ſtawił go w ręku rady swoiey. Przydał mandaty i roſkazy swoie, ieśli zechceſz przykazania chować, zachowuią cię. Położył przed tobą wodę i ogień, do czego zechceſz, ściągni rękę twoię. Przed człowiekiem ieſt żywot i śmierć, złe i dobre, co ſię mu spodoba, dano mu będzie. O tymże przykazaniu *lib. 2. contra Marcionem* piſze Tertulian: *non enim poneretur lex ei, qui non haberet obſequium debitum legi in sua poteſtate, nec rurſus comminatio mortis tranſgreſſioni adſcriberetur, ſi non & contemptus ligis in arbitrii libertatem homini deputaretur.* Niedanoby temu prawa, ktòryby uſługi powinney prawu niemiał w mocy swoiey i pogróżka śmierci niebyłaby przyłączona do przeſtępſtwa, gdyby wzgàrda prawa wolney woli niebyła przyczytana.

7. *Argument piąty*: Zaden sprawiedliwy i roſtropny człowiek niemoże z przyiaciela uczynić kogo nie-

nieprzyiacielem, ieśli wina iego nieporzedziła, áże Adam w ſtanie niewinności był Boſkim przyiacielem, zatym Bóg iak uczynić, tak i chcieć tego sprawiedliwie i roſtropnie niemógł, aby Adam zgrzeſzył. Że żaden sprawiedliwy i roſtropny niemoże z przyiaciela uczynić kogo nieprzyiacielem, ieśli wina iego nieporzedzi, to rzecz iawna z samego przyrodzenia, i tego wſzytkich ludzi sam rozum uczy, dla czego *Prov.* 27. piſmo Swięte upomina: *Amicum tuum ne dimiſeris.* Przyiaciela twego nieopuſzczay. *A Eccl.* 6. czytamy: *amicus fidelis protectio fortis, medicamentum vitæ & immortalitatis.* Przyiaciel wierny, obrona mocna, lekarſtwo życia i nieśmiertelności. Jeśli wierzyć zechceſz Kalwinowi, tedy Bòg niebył Adamowi przyiacielem wiernym. Czemu? bo niebył mu obroną mocną, ale raczey przyczyną zguby i zatracenia; niebył mu lekarſtwem ży-

życia i nieśmiertelności, ale raczey iadem śmierci i wieczney ſkazitelności.

8 Ale naco wiele racyi i dowodów przeciw Kalwinowi? Kalwina Kalwinem burzyć można, abowiem pytać ſię go: Adam czy z wolney woli swoiey zgrzeſzył? czyli nie? á co na to powie, w saku nie omylnie będzie! ieśli powie: iż z wolney woli swoiey zgrzeſzył Adam, tedy na to przyſtać będzie muſiał, że to fałſz, iż Adam z woli Bożey zgrzeſzył, abowiem według nauki Kalwina: *voluntas Dei eſt rerum neceſſitas*, wola Boża ieſt rzeczy wſzyſtkich zniewoleniem; ieśli zaś z tym ſię odezwie, że Adam nie z wolney woli swoiey zgrzeſzył, tedy Kalwin *lib: 1. inſtit. cap. 15.* § 8. fałſzywie napiſał: *potuit Adam ſtare ſi vellet, quando nonniſi propria voluntate cecidit.* Mógłby Adam ſtać á w grzech nieupadać, ponieważ z właſney woli swey upadł. A tak gdzie

ſię

ſię Kalwin obróci, sam ſiebie gubi i woiuie.

9. Aleteż iuż czas poſłuchać, co też i Kalwin na swą ſtronę mówi. Pierwſza iego racya, którą chce dowodzić, że Adam zgrzeſzył z woli i poſtanowienia Boſkiego, ieſt taka *lib. inſtit. cap.* 23 §. 7. położona: *Quaſi verò idem Deus, quem ſcriptura prædicat facere, quæcunq; vult, ambiguo fine condiderit nobiliſſimam ex suis creaturis.* Jakoby tenże Bóg, którego piſmo ſławi, iż co chce to czyni, miał ſtworzyć na koniec oboiętny nayślachetnieyſze miedzy innemi ſtworzenie swoie. w Tych ſłowach ta podobno ieſt treść argumentu Kalwińſkiego: piſmo mówi, że Bóg czyni, cokolwiek chce, zaczym Bòg nie ſtworzywſzy człowieka na koniec oboiętny, ſtworzył go na to, aby grzeſzył z woli i poſtanowienia Boſkiego. Ale iak ieſt nikczemny ten argument Kalwińſki, z tego poznaway, że lubo prawda

to ieſt, że Bóg wſzytko to czyni co chce, prawda i to że człowieka Bóg ſtworzył nie na koniec oboiętny; ale z tego niedobrze to idzie, że Bóg ſtworzył człowieka na ten koniec, aby grzeſzył, ponieważ można mówić: że Bóg człowieka ſtworzył (iak w samey rzeczy ieſt) dla chwały swoiey. Ale otym więcey mówić będziem w naſtępuiącym rozdziale.

10. Druga racya Kalwina: *atqui prædeſtinatio velint, nolint, in poſteris se profert, neq; enim factum eſt naturaliter ut a salute exciderent homines unius Parentis culpâ. Quid eos prohibet fateri de uno homine quod inviti de toto humano genere concedunt? quid enim tergiverſando luderent operam! cunctos mortales in unius hominis perſona morti æternæ mancipatos fuiſſe ſcriptura clamat. Hoc cum naturæ adſcribi nequeat, ab admirabili Dei conſilio profectum eſſe minimé obſcurum eſt.* Aże przeznaczenie,

czy

czy chcą, czy niechcą, w potomkach Adama ſię wydaie, abowiem, nieſtało ſię to przyrodzonym obyczaiem, aby ludzie od zbawienia odpadali z winy iednego człowieka. Co im ieſt przeſzkodą to wyznać o iednym człowieku, co niechcąc wyznaią o całym narodzie ludzkim? przecząc temu czas tylko i pracę tracą, ponieważ piſmo woła: że wſzyſcy ludzie w oſobie iednego człowieka na śmierć wieczną są ſkazani. Co gdy przyrodzeniu przyczytac niemożna, rzecz tedy iawna, iż to z przedziwney wyſzło rady Bożey. Jakby mówił, nieſtało ſię to z przyrodzenia, ale z rady i poſtanowienia Boſkiego, ażeby ludzie wſzyſcy odpadali od zbawienia dla iednego człowieka winy, zaczym co o całym narodzie ludzkim trzymamy, to trzymać mamy i o pierwſzym Rodzicu naſzym, á tak i pierwſzy Rodzic naſz z rady i poſtanowienia Boſkiego zgrzeſzył. A-
le

le w tym argumencie swoim dwoiako Kalwin grzeſzy, *naprzód: że ta* propozycya iego. *nieſtało ſię to przyrodzonym obyczaiem, ale z rady i poſtanowienia Boſkiego, ażeby ludzie wſzyſcy odpadali od zbawienia dla iednego człowieka winy*, ieſt fałſzywa, bo to przyrodzonym ſtało ſię ſpoſobem, aby za upadkiem pierwſzego Rodzica naſzego cały narod ludzki upadał, abowiem Adam sam grzeſząc, zepſował w ſobie całą naturę ludzką, zaczym którzy przyrodzonym rodzeniem i mnożeniem ſię od Adama pochodzili, naturalnie grzeſznemi i niesprawiedliwemi rodzili ſię. Dla czego *ad Eph: 2 v.* napiſał: *eramus & nos naturâ filii irę, ſicut & cæteri.* Byłyśmy i my z przyrodzenia synami gniewu, iako i drudzy; na które mieyſce piſząc Auguſtyn S. *tract: 44. in Joan:* tak mówi: *ſi filii iræ, filii vindictæ, filii pœnæ, filii gehennæ, quomodo naturâ, niſi quia pec-*

cante primo homine vitium pro natura inolevit. Jeśli synami gniewu, synami zemſty, synami kary, synami piekła, ale iak to ſtało ſię z natury przyrodzenia? abowiem po grzechu pierwſzego Rodzica, grzech w turę zamienił ſię. Ale i sam Kalwin zapomniawſzy ſię, toż piſma Swiętego mieyſce tłumacząc tak piſze: *locus eſt inſignis contra Pelagianos & quicunq; peccatum originale negant, nam quod naturaliter ineſt omnibus, id certè eſt originale, naturaliter veró nos omnes damnationi obnoxios Paulus docet.* To mieyſce ieſt wyborne na zbicie Pelagianów i tych, którzy ſię prą grzechu pierworodnego, abowiem co z przyrodzenia wſzyſcy maią, to pewnie ieſt pierworodne, z przyrodzenia zaś że my wſzyſcy ſtaliśmy ſię winni potępienia, tego Paweł naucza. Grzeſzy Kalwin *powtóre:* że równie trzyma o Adamie i o całym potomſtwie iego, à iednak co innego ieſt iż *Bóg chciał, aby wſzytek narod lu-*

dzki winie podlegał, ieśliby Adam zgrzeſzył; á co innego *iż Bòg chciał, aby Adam z całym potomſtwem swoim zgrzeſzył*, bo ta poślednia propozycya ieſt fałſzywa, i heretycka, á pierwſza prawdziwa i Katolicka.

II. Trzecia racya Kalwina: *infitiari nemo poterit, quin præſciverit Deus, quem exitum eſſet habiturus homo antequam ipſum conderet, & ideo præſciverit, quia decreto suo id ordinaverat.* Zaden temu przeczyć niemoże, że przewiedział Bóg iaki koniec miał mieć człowiek, nim ſtworzył onego, ale dla tego przewiedział, że sam to poſtanowił. Tego argumentu ieſt treść taka: cokolwiek Bóg od wieków przeyrzał, iż to w w swym czaſie, być miało, to nieinaczey przeyrzał, tylko że tego koniecznie chciał, i tak poſtanowił, aby było, aże od wiekòw przeyrzał, że Adam ma w grzech upaść, zaczym od wiekòw chciał i poſtanowił, aby upadł Adam. Ale ta pierwſza

wſza propozycya Kalwina: *że cokolwiek Bóg od wieków przeyrzał, iż to w swym czaſie być miało, to nie inaczey przeyrzał, tylko że tego koniecznie chciał, i tak poſtanowił, aby było*, oczewiście ieſt fałſzywa, i zaſadza ſię na fałſzywym także fundamencie, bo rozumie Kalwin, iż cokolwiek dzieie ſię, to wſzytko z wyraźney woli Boſkiey a nie z ſámego tylko dopuſzczenia Boſkiego dzieie ſię, i dla tego mówi, iż cokolwiek Bòg przeyrzał, iż w swym czaſie być miało dla tego przeyrzał, że tak chciał i poſtanowił, aby nie inaczey było. Lecz w obódwym tym zdaniu swoim myli ſię Kalwin, gdyż to prawda ieſt powſzechna, nieomylna, iż wiele ſię rzeczy dzieie, nie z woli Pana BOGA ale z samego dopuſzczenia iego, dla czego Bòg wiele przeyrzał, co będzie, nie że chciał, ale że dopuścił, aby były. Pięknie w tey materyi *lib. 3. de lib. arb: cap. 4.* piſze Auguſtyn

Swię-

Swięty *ſicut tu quædam, quæ feciſti, meminiſti, nec tamen quæ meminiſti, omnia feciſti, ita Deus omnia, quorum ipſe author eſt, præſcit, nec tamen omnium, quæ præſcit, ipſe author, quorum autem non eſt author, iuſtus eſt ultor.* Jako ty wiele pamiętaſz, coś uczynił, á iednak niewſzytkoś uczynił, co pamiętaſz, tak i Bóg wſzytko to, czego sprawcą ieſt przeyrzał, ale niewſzyſtkiego tego ieſt sprawcą, co przeyrzał, czego zaś sam ſprawcą nie ieſt, to sam sprawiedliwie karze. I znowu *lib: de anima & eius origine cap. 7.* tenże Doktor Swięty: tak piſze: *Præſcientia Dei peccatores prænoſcit, non facit.* Przeyrzenie Boſkie wcześnie grzeſzników upatruie, ale nie czyni. O tey materyi więcey mieć będzieſz niżey w rozdziale óſmym.



RO-

ROZDZIAŁ II.

Zbiia drugą Kalwina propozycyą.

1. DRuga Kalwina propozycya iest taka: *BOG tym umyſłem chciał od wieków, i przeznaczył upadek Adama, i całego potomſtwa iego, aby miał okazyą iednych karać i na wieczne męki ſkazywać, á drugim łaſkę i miłoſierdzie swoie oświadczać.* Słów Kalwina tu niekładę, ponieważ one w krótce niżey położyć umyśliłem.

2. Ta propozycya że ieſt niby zrzódłem i fundamentem całego błędu Kalwińſkiego w tey materyi, zaczym pierwiey ią dobrze przełożyć i obiaśnić, á potym zbiiać i wywracać należy. Tak zatym ią przekładam i obiaśniam. Stawmy na przykład na umyśle naſzym Krola iakiego rządy Króleſtwa poczynaiącego,

go, i tę chęć i wolą maiącego, aby nic płocho lekkomyślnie nie poczynał, ale wſzytko poważnie i rozsądnie. Ten tedy wzywa do swey rady ludzi mądrych i rozſądnych, przekłada im wſzytkie zachodzące potrzeby Króleſtwa, rady ich pilnie ſłucha i roztrząſa, zdrowey onych rady używa i iak wſzytko podług tey rady w czas przyſzły dysponuie, tak też co uradzono i poſtanowiono, wiernie i mocno do ſkutku przyprowadza. w Tym Królu dwie oſobliwſze rzeczy uważać należy *naprzód*: to poſtanowienie, które z rady użytey ieſt uczynione; *powtóre*: wierne takiego poſtanowienia wykonanie. Coś podobnego o Bogu rozumieć mamy. Ten od wieków miał u ſiebie radę iakichby ludzi i Aniołów miał natworzyc? iakiby im koniec miał wyznaczýć! iakiemi srzódkami do tego końca ich wſzytkich przyprowadzić? i do tey rady nie inne oſoby były przy-

pu-

puszczone, iak tylko osoby Boskie, Ociec, Syn i Duch Swięty. Na tey radzie ustanowił Bòg, to wszytko, co przez tyle tysięcy lat od początku świata, aż do końca onego miał Bóg czynić, czy to przez się samego, czy to przez kogo innego, i to postanowienie aż po dziś dzień wiernie się we wszytkim wykonywa.

3. Trzymaiąc się zatym wspomnionego tego Króla przykładu, dodaię i to, że nieiednostayne iest wszytkich Królów postanowienie, ale z nich każdy takie czyni, iakie być może podobnieysze do natury; rozsądku, i samych iego obyczaiów. Dla czego iak iedni są z natury gniewliwi, pożądliwi, á drudzy cichego i łaskawego serca, tak pierwsi o woynie i dobru pospolitym zamyślaią, á ci skłonnieysi do pokoiu będąc, barziey o siebie i swoich wygodach myślą. Znowu iak z nich iedni miłosierdziem, drudzy sprawiedliwością zaszczycić się pragną, takteż

też i ustawy onych, iedne litości i dobroci, drugie surowey są pełne sprawiedliwości. Tak Roboam Król syn Salomona, iak tylko wstąpił na tron, przez trzy dni naradzał się o sposobach rządzenia spadłego na siebie po zmarłym Oycu Królestwa, á iednak nieco innego w tym postanowił, iak to, co naturze, młodości iego żwawey podobnieyszego było: *Pater meus aggravavit iugum vestrum, ego autem addam iugo vestro, Pater meus cecidit vos flagellis, ego autem cædam vos scorpionibus.* Ociec móy mówi on *3. Reg. 12 v. 11.* włożył na was iarzmo cięszkie, à ia przyłożę do iarzma waszego, Ociec móy chłostał was biczami, á ia chłostać was będę bosałykami; á Jeroboam adwersarz iego, co innego, ale także podług natury i skłoności swoiey: *dixit Jeroboam in corde suo nunc revertetur regnum ad Domum David, si ascenderit populus iste, ut faciat sacrificia in domo*

Do-

Domini in Jeruſalem: convertetur cor populi huius ad Dominum ſuum Jeroboam Regem Juda, interficientq; me, & revertentur ad eum. Et excogitato conſilio fecit duos vitulos aureos, & dixit eis: nolite ultra aſcendere in Jeruſalem, ecce Dii tui Iſrael, qui te eduxerunt de terra Ægipti. Rzekł Jeroboam w sercu swoim, teraz powròci Króleſtwo do domu Dawidowego, ieśli będzie chodził ten lud do Jeruzalem, aby czynił ofiary w domu Pańſkim: i obróci ſię serce ludu tego do Pana swego Roboama Króla Judzkiego, i zabiią mię i wròcą ſię do niego. I wymyśliwſzy radę, uczynił dwa cielca złote i rzekł im: niechcieycie więcey chodzić do Jeruſalem, oto bogowie waſi Jzraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi Egyptſkiey. Jakoż ta rada, i takowe poſtanowienie nie zgniewu i młodey porywczości, ale z ambitu i boiaźni utrace-

nia Królewſtwa nabytego swòy początek wzięła.

4. To ludzie i Królowie ich! à o Bogu, który ieſt Król nad Królmi, i Pan nad panuiącemi co powiemy? iaka przecie natura? iaka rada? i poſtanowienie iego? ieśli Kalwinowi uwierzemy, tedy u Boga poſtanowienie będzie dwoiakie, i zewſzech miar ſtraſzliwe, *Jedno*: ktòrym od wieków z całego narodu ludzkiego iednych na żywot wieczny, drugich na wieczne potępienie przeznaczył, á to ieſzcze nie dla złey, lub dobrey ich zaſługi, ale iedynie dla ſzczèrey woli swoiey. *Drugie:* ktòrym wyznaczył srzodki, któremiby ći na żywot wieczny, á oni na wieczne trafili zatracenie. To dwoiakie Boſkie poſtanowienie tak pilnie i obſzernie przekładał na rozmowie Mompelgardeńſkiey naywiernieyſzy Kalwina uczeń Teodor Beza, iż przytomny na ten czas, z ſtrony Lutrów Jakób Andree tak z nie-

iego zażartował: *de decreto illo Dei arcano, occulto & immutabili, quid Dominus cogitaverit, & in quem finem præsertim in creatione hominis respexerit, & media perveniendi ad illum quomodo disposuerit, ita locutus es, ut visus fueris mihi in arcano illo Dei consilio assedisse & non modo omnia coram audivisse, quæ Sancta Trinitas Pater cum Filio & Spiritu Sancto de creatione hominis deliberaverit, sed etiam quasi tu consiliarius illorum fuisses.* O owym taiemnym i nieodmiennym dekrecie Boskim w którym Bòg postanowił i koniec stworzenia, á osobliwie ludzi, i srzodki przyiścia do iego rozłożył, tak dowodnie mówiłeś, iż rozumieć musiałem, że nie tylko tey radzie przytomnym będąc wszytko słyszałeś, co Swięta Tròyca Oyciec, Syn i Duch Swięty o stworzeuiu człowieka stanowiła, ale nad to że i sam onych Konsiliarzem byłeś. Takiego tedy dekretów Boskich wykładu,

któ-

który Beza czynił, ta ieſt treść. *Naprzòd:* że Bóg w swey przedwieczney radzie swoiey, gdy o ſtworzeniu człowieka zamyślał, to za oſobliwſzy przedſięwziął koniec, aby i miłoſierdzie swoie w odpuſzczeniu, i swoię sprawiedliwość w ukaraniu pokazał, i dla tego iednych na żywot wieczny, á drugich na wieczną zgubę wyznaczył. *Powtòre:* Aże ku temu końcowi trzeba było, ażeby Adam z całym potomſtwem swoim w grzech upadł, ponieważ bez grzechu ani miłoſierdzie niemiało, coby darować, ani sprawiedliwość coby karać mogła, zatym drugim dekretem to Bog poſtanowił, aby Adam koniecznie i nieodmiennie zgrzeſzył.

5. I takie są te dwa dekreta Kalwińſkie, na których drugą propozycyą Kalwin fundował. Pierwſzego dekretu uczy Kalwin *lib: 2. inſtit: cap: 31. §. 1.* w te ſłowa: *palam eſt Dei nutu fieri, ut alijs ultro offeratur*

tur salus, alij ab ejus aditu arceantur. Jawna rzecz ieſt, iż ſię to z woli Bożey dzieie, że iednym samochcąc zbawienie ofiaruią, á drugich od niego oddalaią. I niżey: *Perplexa ut multis videtur quæſtio, quia nihil minus conſentaneum putant, quàm ex communi hominum turba alios ad ſalutem, alios ad interitum prædeſtinari.* Trudne, iak wielu ſię zda, ieſt pytanie, z tym wſzytkim za rzecz nayniеprzyzwoitſzą maią, gdy rozumieią, iż z rodzaiu ludzkiego iednych na zbawienie, drugich na potępienie przeznaczono. I niżey w §fie piątym tak piſze: *Prædeſtinationem vocamus æternum Dei decretum, quo apud se conſtitutum habuit, quid de unoquoq; hominum fieri vellet. Non enim pari conditione creantur homines, sed alijs vita æterna, alijs damnatio æterna præordinatur. Itaq; prout in alterutrum finem quiſq; conditus eſt, ita vel ad vitam, vel ad mortem prædeſtinatum dicimus.* Przedwieczne-

czne Boſkie poſtanowienie przeznaczeniem zowiemy, ktòrym to u niego poſtanowiono było, co z każdym człowiekiem chciał uczynić, nie ieden abowiem los w ſtworzeniu na ludzie pada, gdyż iedni na żywot wieczny, drudzy na smierć wieczną w swym ſtworzeniu są przeznaczeni. I tak iak ludzie na ròżny koniec bywàią ſtworzeni, tak onych iuż to do życia, iużto do śmierci przeznaczonych zowiemy. I niżey w §ſie ſiodmym to potwierdza: *ubicunq; verò regnat hoc Dei placitum, nulla in conſiderationem veniunt opera.* Gdziekolwiek tedy panuie to w przeznaczeniu upodobanie Boſkie, tam żadnego względu niemaſz na zaſługi. Toż samo *cap. 23.* § 1. czytamy: *minimè conſentaneum eſt, præparationem ad interitum aliò transferre, quàm ad arcanum conſilium Dei.* Cała rzecz nieprzyzwoita, zgotowanie człowieka do zguby czemu innemu przyczytać, iak tylko taiemney

ra-

radzie Bożey. I znowu w §fie wtòrym: *homines nudo Dei arbitrio citra proprium meritum in æternam mortem prædeſtinantur.* Ludzie z ſamego upodobania Boſkiego bez swoich żadnych na to zaſług bywaią na śmierć wieczną przeznaczeni. I niżey w §fie piątym: *dico eſſe a Domino creatos, quos in exitium ituros ſine dubitatione præſciebat, idq; ita factum, quia ſic voluit* Mówię iż Pan Bóg tych ſtworzył, o których bez wątpienia wiedział, iż iść nieomylnie mieli na zgubę wieczną, i tak ſię to ſtało, bo tego sam chciał. Nakoniec w §fie ſzóſtym tak mówi: *ecce cum rerum omnium diſpoſitio in manu Dei ſit, cum penes ipſum reſideat salutis ac mortis arbitrium, conſilio, nutuq; suo ita ordinat, ut inter homines naſcantur ab utero certæ morti devoti, qui suo exitio ipſius nomen glorificent.* Oto gdy wſzytkich rzeczy rząd i władza w ręku ieſt Boſkich, i gdy od woli iego śmierć i życie zawi-

zawiſło, to swoim zrządza i sprawuie upodobaniem, aby ſię miedzy ludźmi ci rodzili, którzy z żywota macierzyſtego na pewną śmierć wieczną są ſkazani, aby takową zgubą swoią imie iego uwielbili.

6. Drugiego dekretu uczy Kalwin *lib: 3 inſtit: cap. 24. § 12.* w te słowa: *Quemadmodum suæ erga electos vocationis efficaciâ salutem, ad quam eos æternò conſiliò deſtinarat, perficit Deus, ita sua habet adverſus reprobos iudicia, quibus iudicium de illis suum exequatur. Quos ergo in vitæ contumeliam & mortis exitium creavit, ut iræ suæ organa forent, & severitatis exempla, eos, ut in finem ſuum perveniant, nunc audiendi verbi sui facultate privat, nunc eius prædicatione magis excæcat & obſtupefacit.* Jak swoim, względem wybranych ſkutecznym powołaniem sprawił im zbawienie, do którego przedwieczną radą swoią onych wybrał; tak też względem odrzuconych od

ſiebie ten ma nieodmienny umyſł, áby sąd i poſtanowienie swoie o nich do ſkutku przywiódł nieomylnie. Których tedy na pohańbienie i zgubę śmierci ſtworzył, aby byli Boſkiego gniewu i surowości przykładem, tym, aby do swego końca przyſzli, iuż to niedaie spoſobności ſłuchać ſłowa Bożego, iuż to samym tegoż ſłowa przepowiadaniem tak ſzkodzi, iż onych przez to i oślepia i zatwardza. I niżey: *Prædeſtinationi ergo suæ viam facit summus ille arbiter, ubi quos semel reprobavit, lucis suæ communicatione orbatos deſerit in cæcitate.* Przeznaczeniu swemu naywżſzy wſzytkich Sędzia tę drogę uſłał, aby tych nigdy uczeſtnikami swey światłości nieczynił, i w swoiey ich ślepocie zaniechał, których raz od ſiebie odrzucił. I znowu w §ſie czternaſtym tak mówi: *Quod igitur patefacto ſibi verbo Dei non obtemperant reprobi, id in malitiam pravitatemq; cordis eo-*

rum

rum reicjatur, modò ſimul adijciatur, ideo in hanc pravitatem addictos, quia iuſtò ſed inſcrutabili Dei iudiciò suſcitati sunt ad gloriam ejus sua damnatione illuſtrandam. Ze tedy obiawionemu sobie ſłowu Bożemu niezbożni nie są poſłuſzni, to zwalić możem na nieprawości serca ich, to iednak dodaiąc, iż do tey nieprawości dla tego przyſzli, że spawiedliwym acz taiemnym sądem Boſkim na świat przeto wyprowadzeni, aby chwałę Boga swym potępieniem znacznieyſzą uczynili. To krótko z piſm Kalwina przywiodłem, abowiem on obſzernie wywodzi, że ludźkie od Boga odrzucenie ieſt przyczyną wſzytkich grzechów, co iednak oſobliwie czyni *lib: 3 cap: 23. § 1. in fine, & § 4. in fine.*

7. Te dwa dekreta Boſkie, które ſłowy samego Kalwina wiernie przełożyłem, po części zgadzaiąſię z sobą, po części nie! zgàdzaiąſię z sobą w tey mierze, iż z nich

każde niema swey żadney ani przyczyny, ani okazyi z ſtrony człowieka, ale oba pochodzą od samego ſzczyrego upodobania Boſkiego. Dla czego ieślibym ſię go spytał: *czemu to Bòg iednych na żywot wieczny, á drugich na wieczne ſtworzył potępienie?* odpowie Kalwin: *bo mu ſię tak podobało*, zwłaſzcza że chciał nad iednymi pokazać swoię moc i sprawiedliwość, á nad drugiemi dobroć i miłoſierdzie. Znowu: *czemu to Bóg iuż to po przeznaczonych na żywot wieczny, iuż to po odrzuconych chciał tego, aby wſzyſcy grzeſzyli?* odpowie Kalwin: *bo nie mogłby swych pomienionych wyżey dekretòw do ſkutku przyprowadzić*, abowiem, gdyby wybrani do żywota wiecznego niegrzeſzyli, niemógłby onym oświadczać miłoſierdzia swego, onym grzechy odpuſzczaiąc, i onym żywot wieczny daiąc; takteż gdyby odrzuceni od Boga nie grzeſzyli, niemógłby onych sprawiedliwie ka-
rać

karać. Gdyby zatym Bóg miał okazyą i tych karać sprawiedliwie, i onych łaſką i miłoſierdziem swoim uſzczęśliwiać, chciał po wſzytkich, aby zaròwnie grzechowi podlegali. A tak iawna ieſt ròżnica miedzy dwóma owemi podług Kalwina dekretami Boſkiemi, abowiem z nich pierwſzy ieſt przyczyną i końcem do drugiego, á drugi ieſt śrzodkiem do pierwſzego, iako do końca swego. Tak gdy pytam ſię: *co za koniec sobie Bòg przedſięwziął?* odpowiada Kalwin: iż ten, *aby oświadczał miłoſierdzie i sprawiedliwość swoię.* A gdy ſię daley ſpytamy: *co za śrzodki obrał do tego końca przyzwoite?* odpowiada Kalwin: iż to obrał za ſrzodek oſobliwſzy, aby wſzyſcy ludzie bez excepcyi grzeſzyli, z nich iednak odrzuceni od BOGA, aby w grzechach zoſtali, i karę sprawiedliwą wzięli, á przeznaczeni na żywot wieczny, aby miłoſierdzia iego i żywota wiecznego doſtąpili.

8. Już

8. Już tedy przełożyłem i obiaśniłem Kalwina propozycyą, teraz ią roztrząſnąć przynależy. Dla czego naypierwiey pytam ſię Kalwina: zkąd mu ta wiadomość że te a nie inne w przedwieczney radzie Bożey są dekreta uczynione? my zaś troiako poznawać możem, co Król iaki ſtanowi. *Naprzód:* ieśli kto był przytomnym w radzie iego. *Powtòre:* ieśli od tych, ktòrzy w radzie Królewſkiey zaſiadali, pewney zaſięgnął wiadomości. *Potrzecie:* ieśli dekret i uſtawa Królewſka publicznie ieſt przybita i ogłoſzona; ztych tedy którym ſpoſobem zaſięgnął wiadomości Kalwin o dekretach i uſtawach Boſkich niech nam powie? to rzecz pewna, że Kalwin w przedwieczney radzie Bożey niezaſiadał; temu zaś niełatwo uwierzę, aby to prywatnie iemu samemu obiawiono było; ieśli zaś na to publicznego obiawienia niemaſz ani przez piſmo Swięte, ani przez

Ko-

Kościoł Swięty powſzechny uczynionego, zatym ſłuſznie te dekreta i uſtawy Boſkie przez Kalwina ogłoſzone każdemu być maią podeyrzane. Że o tych dekretach i uſtawach Boſkich żadnego w piſmie Swiętym obiawienia niemaſz, wyraźnie to zeznaie Kalwin, abowiem *lib 1. inſt. cap. 17. § 2do* czyni to pytanie: *iaka ieſt wola Boża w rządzeniu i sprawowaniu świata?* i odpowiada: że ta wola Boża przed nami ieſt zakryta. Wyznaczą tam dwoiaką wolą Bożą; *pierwſzą* która ſię nam przez piſmo Swięte obiawia *drugą*: ktòra niekomu nie ieſt wiadoma, á ta iednak światem całym rządzi. O pierwſzey woli Bożey rozumie owe ſłowa Boże *Deuth: 30. v. 11.* do Moyżeſza wyrażone: *mandatum hoc, quod ego præcipio tibi hodiè, non supra te eſt, neq; procul poſitum, nec in cœlo ſitum.* Roſkazanie to, które ia przykazuię tobie, nie ieſt, nad tobą, ani dalekie, od

cie-

ciebie, ani na Niebie położone. O drugiey woli Bożey rozumie iuż to słowa Dawidowe *Psal: 35.* położone: *Judicia tua abyssus multa*, sądy twoie przepaść wielka; iuż to słowa Pawła Swiętego, ktòre *ad Rom. 11. v 35.* czytamy: *quis cognovit sensum Domini? aut quis consiliarius ejus fuit?* kto poznał umysł Pański? abo kto był raycą iego! Ta powieść moia gdyby dowodnieyszą była, kładę tu słowa samego Kalwina w tey materyi napisane, á te są takie: *verùm nisi admittent incomprehensibili Dei consilio, quidquid in mundo accidit, gubernari, respondeant quorsum dicat scriptura eius judicia profundam esse abyssum. Num cum clamet Moyses voluntatem Dei non procul in nubibus, vel in abyssis quærendam esse, quia familiariter, in lege expositá sit, sequitur profundæ abysso conferri aliam voluntatem absconditam, de qua etiam Paulus; o profunditatem divitiarum & Sapientiæ & cogniti-*

ti-

tionis Dei, quam inſcrutabilia sunt iudicia ejus? & inperveſtigabiles viæ ejus? quis enim cognovit mentem Domini? aut conſiliarius ejus fuit? Jakoż ieśli na to nieprzyſtaną, że niepoiętą radą Bożą to wſzytko dzieie ſię, co na świecie przypadać zwykło, niechże powiedzą: naco mówi piſmo, że sądy iego przepaścią są wielką. To pewnie, że woła Moyżeſz, iż wola Boża niedaleko w obłokach, ani iey w przepaściach ſzukać trzeba, bo ieſt poufale w prawie Bożym przełożona, inney woli Bożey taiemney do głębokiey przepaści przyrównywać niebędziem? o którey taiemnicy mówi i Paweł: o głębokości ſkarbów mądrości i wiadomości Bożey, iak niepoięte są sądy iego? i iak niedoścignie drogi iego? kto abowiem poznał umyſł Pańſki? lub kto był raycą iego? owoż wyznaie Kalwin, że wola i poſtanowienie Boſkie, według którego ten świat Bóg sprawuie, ieſt taiemna i za kry-

kryta wszytkim i że iey Bóg w pismie S. nieobiawił! á skądże proszę wiesz Kalwinie, że sposób rządzenia swego nie inny u Boga iest, tylko taki, iaki słowy twemi obszernie wyżey opisałem? z kąd wiesz, że Bóg od wieków chciał i postanowił, aby przez grzech Adama otworzyła się droga oświadczenia iak sprawiedliwey surowości Bożey w ukaraniu odrzuconych, tak dobroci i miłosierdzia iego w uszczęśliwieniu przeznaczonych? i tuiuż ani przebęknąć niemoże Kalwin, oczèwistą prawdą usidlony, i gdy w pismie świadectwa swym opacznym zdaniom nie naydnie, tym się bronić musi, że sądy Boże, są przed nami zataione, i że na tey sądòw tych niewiadomości przestaiąc, daley próżno szperać niemamy. A gdziesz są teraz Kalwinie owe słowa twoie; które *lib: 3. instit: cap. 21. § 2do* napisałeś: *Verbum Domini unicam esse viam, quæ ad investigandum, quid-*

quid

quid de eo teneri fas eſt, nos deducat, unicum eſſe lumen, quod ad perſpiciendum, quidquid de ipſo conſpici oportet, nobis præluceat? ubi primúm verbi fines exceſſerimus, nobis extra viam, & in tenebris eſſe curſum, in quo errare, labi, impingere identidem neceſſe eſt! ſłowo Boże iedyną ieſt drogą, która nas do wyśledzenia tego, co o Bogu rozumieć należy, przyprowadzić może! ieſt iedynym światłem, które nam to oświeca, co w Bogu upatrywać mamy! gdy tedy za granice ſłowa Bożego wyſtępuiem, zaraz bez drogi chodziemy, zaraz w ciemnościach pódróż odprawuiemy, i zaraz błądzić, ſzwankować, i cięſzko upadać muſiemy.

9 Ale iuż w ſzczegulności i poczęści dekreta Kalwiń: roztrząſać, zbiiać i wywracać poczynamy. Mówi Kalwin *naprzòd:* że Bóg z poſpolitego ludzi zgromadzenia niektórych przeznaczył na żywot wieczny, á to z ſamey woli swoiey, á

bez

bez żadney z nich do tego niedaney okazyi. Ale to mniemanie Kalwina wywracam dowodami wziętemi z ſamegoKalwina. Uczy ón *lib:4. inſtit: cap: 116. §24. & 25.* że dziatki, które umieraią bez chrztu, zbawienie odbieraią z wiary rodziców, zatym wnoſzę, iż Bóg w wybraniu tych dziatek miał wzgląd na wiarę rodziców; á iakże proſzę ſtało ſię wybranie bez żadney z ludzi do tego niedaney okazyi? znowu; ieśli Bóg wybranych swoich na żywot wieczny przeznaczył z samey ſzczérey woli swoiey, á bez żadnego na ich uczynki względu, trzebaż tedy było, aby Bóg to uczynił przeznaczenie wprzódy, nim przeyrzał grzech pierworodny, á tym samym wprzòdy nim przeyrzał przyſzłe wcielenie Syna swego; á ieśliż tak było, iakże przeznaczenie było w Chryſtuſie? iako z zaſlug iego swóy fundament miało? Tu Kalwin cokolwiek powie, sam ſiebie woiować

muſi

musi, abowiem *lib: instit: cap. 24. § 5.* naucza, że my wszyscy w Chrystusie wybrani i przeznaczeni iesteśmy, zaś *lib. 2. instit: cap. 12. § 4* zeznaie, że nigdyby Chrystus w ciele ludzkim na świat nieprzyszedł, gdyby Adam nie zgrzeszył, i tak przyszedł nie na inny koniec, tylko aby dał pomoc ludziom przez grzech zginionym. Z czego idzie, iż pierwiey Bóg przeyrzał grzech Adama, niż wcielenie Chrystusowe. Jeśli tedy według Kalwina wybranie do żywota stało się przed przeyrzeniem grzechu, dalekoż barziey stało się przed przeyrzeniem wcielenia Chrystusowego. A ieśli tak było, iakże tedy wybranie do żywota było w Chrystusie? i iako na zasługach iego fundowało się? niech że tu dobrze pomyśli Kalwin z uczniami swemi, iako te dwie nauki sobie przeciwne ma pogodzić?

10. Mòwi Kalwin *powtóre:* że Bòg przedwiecznym dekretem swo-

swoim ſkazał niektórych ludzi na śmierć i wieczne potępienie bez względu i przeyrzenia żadnego w nich uczynku złego; ale na zruynowanie tey nauki iego przeciwne trzy dekreta Boſkie z piſma Świętego przywodzę. Pierwſzy dekret Boſki ieſt, którym Bóg ſtanowi ſtworzyć wſzytek narod ludzkij dla ſzczęścia wiecznego, i wſzytkich, ile z niego ieſt, do niego przyprowadzić, ieśli tylko sami ludzie do tego swym grzechem przeſzkody nieuczynią. Drugi dekret Boſki ieſt, nieſkazywać człowieka na karę śmierći, ieśli przykazaniu iego przeciwny niebędzie. Trzeci dekret Boſki ieſt: którym mocno poſtanowił, barziey ludziom oświadczać dobroć i miłoſierdzie, iak surową sprawiedliwość swoię. O tych dekretach obſzernie piſałem w materyi *o zdeſperowanym Kalwiniſtów, i prawowiernym Katolików przeznaczeniu*, dokąd czytelnika odſyłam.

11. Mówi Kalwin *potrzecie*: iż Bóg na ten koniec przeznaczył upadek pierwszego Rodzica naszego, i w nim wszytkich potomków iego, aby miał okazyą oswiadczać i sprawiedliwość swoię w ukaraniu, i dobroć swoię w uszczęśliwieniu człowieka; ale *naprzód*: to zbiiamy owèmi *Eccl. 15. v. 12.* pisma Swiętego słowy: *non dicas: ille me implanavit, non enim necessarij sunt homines impii*, niemów ón mię w błąd wprawił, abowiem nie są mu potrzebni niezbożni, Te słowa tak iawnie są przeciwne Kalwinowi i uczniom iego, iż mi się zda, że są właśnie od Boga położone na wywrócenie fałszu Kalwińskiego, co abowiem mòwi Kalwin z uczniami swemi? o to: że Bóg w błąd wprawił Adama! dla czego? że mu są potrzebni niezbożni ludzie! naco? aby w ukaraniu onych mógł oswiadczyć swoię sprawiedliwość! cóż na to pismo Swięto? *non dicas: ille me implanavit*, nie-

mów

mów: ón mię w błąd wprawił! czemu? *quia non sunt ei necessarij homines impii*, abowiem nie są mu potrzebni niezbożni ludzie. Zaczym abo Pismo Swięte iawnie błądzi, abo Kalwin z uczniami swemi oczywiście kłama. Zbiiamy *powtóre:* iż Adam z swemi potomkami był w oczach Boskich dobrym, sprawiedliwym nim zgrzeszył, zaczym przeznaczać Adama do grzechu nic innego nie iest, iak tylko chcieć i postanowić, aby się z sprawiedliwego stał niesprawiedliwym, z dobrego złym; ale iaka to iest sprawiedliwość złym z dobrego, niesprawiedliwym uczynić że sprawiedliwego? *ut ex malis fiant homines boni, ex impijs iusti, laudanda est Dei misericordia, ut autem ex bonis fiant mali, aut ex justis iniqui, si Divinæ prædestinationis asseritur causa, erit, quod absit, vituperanda iustitia. Quinimo nec iustitia iusta dicetur, si puniendum reum non invenisse, sed fecisse*

fecisse dicatur, maior veró erit iniustitia, si lapso Deus retribuit pœnam, quem stantem prædestinâsse dicitur ad ruinam, napisał Fulgenciusz Swięty *lib: 8. ad Monimum cap. 22.* Zeby się z złych ludzi stawali się dobremi, z niezbożnych sprawiedliwemi w tym należy wychwalać miłosierdzie Boskie; żeby zaś dobrzy stawali się złemi, sprawiedliwi niesprawiedliwemi, ieśli tego przyczynę zwalemy na przeznaczenie Boskie, trzeba będzie (czego niechciałbym) przyganiać Boskiey sprawiedliwosci. Owszem ani sprawiedliwość Boska sprawiedliwością zwana będzie, ieżeli winnego nienaydzie, lecz sama uczyni, á większa będzie niesprawiedliwość, ieśli winnego człowieka karze Bòg, którego niegdy w niewinności będącego sam wyznaczył do ukarania. Podobnym obyczaiem, co to iest za miłosierdzie? które z sprawiedliwego czyni niesprawiedliwym przeto,

aby go mògł od teyże wybawić niesprawiedliwości, o zaiſte okrutne takowe byłoby miłoſierdzie! nie ieſt ten pewnie miłoſiernym, ktòry dziś człowieka z ſzat właſnych odziera, aby go iutro przyodział, dziś rani, aby go iutro opatrywał, leczył i uzdrowił, dziś do ſtudni głębokiey wtrąca, aby go iutro wyciągnął. Dobrze *lib; 3 confeſſ. cap: 2* zeznał Auguſtyn, iż ſzkodliwa ta byłaby dobroczynność, gdyby kto chciał koniecznie kogo uczynić nędznym, żeby ſię nad nim mógł zlitować.

ROZDZIAŁ III.

Zbiia trzecią Kalwina propozycyą.

I. TRzecia Kalwina propozycya ieſt taka: *z Adamowego grzechu dwa oſobliwſze wyniknęły ſkutki, pierwſzy utrata wolney woli. Drugi grzech pierworodny.* Ze z grzechu

chu Adamowego wyniknęła utrata wolney woli, naucza tego Kalwin *lib. 2. inſtit: cap. 2.* tytuł temu Rozdziałowi daiąc w te słowa: *hominem arbitrij libertate nunc eſſe spoliatum, & miſeræ servituti, addictum.* Człowiek ieſt teraz z wolney woli wyzuli i nędzney niewoli poddany, owſzem w przeciągu rozdziału tego znoſi nietylko wolną wolą, ale i imie to zgładzić uſiłuie; że zaś z grzechu Adamowego wyniknął i grzech pierworodny, uczy tego Kalwin *lib. 2. inſtit: cap. 1 §5.* w te słowa: *poſtquam ergo in Adamo obliterata fuit cæleſtis imago, non solus suſtinuit hanc pænam, ut in locum sapientiæ, virtutis, sanctitatis, veritatis, iuſtitiæ (quibus ornamentis veſtitus fuerat) teterrimæ cederent peſtes, cæcitas, impotentia, impuritas, vanitas, iniuſtitia; sed iiſdem quoq: miserijs implicuit suam progeniem ac immerſit Hæc eſt hæreditaria corruptio, quàm peccatum originale veteres nuncuparunt.* Gdy

tedy w Adamie zgładzone zostało niebieskie wyobrażenie, nie sam tylko podlegał tey karze, że na mieysce mądrosci, cnoty, świątobliwości, prawdy i sprawiedliwości (któremi ozdobami był on pięknie przyoździany) nastąpiły szpetne zarazy: ślepota, niezdolność, wszeteczność, prożność, niesprawiedliwość, ale nadto i całe potomstwo swoie w te mizerye wprawił, ba prawie w nich zanurzył. I to to iest dziedziczne zepsowanie, które grzechem pierworodnym nazwali starzy.

2. Ta propozycya: *wolna wola przez grzech Adama iest utracona*, brać się może dwoiako; *naprzòd*: że utracona iest wolna wola, co do spraw naturę przechodzących, czyli nadprzyrodzonych, iakie sprawy są wierzyc, mieć w BOGU nadzieię, kochać się w nim, pokutę czynić i tam daley; *Powtòre*: że utracona iest wolna wola co do spraw przyrodzonych, lub Rzeczypospoli-

tey

tey przyzwoitych iakie sprawy są, ieść, pić, chodzić, gadać, milczeć, kupować, przedawać, żonę poymować, woynę wieść i tam daley. Według Kalwina co do wſzytkich tych spraw w dwoiąkim rozumieniu wziętych niema człowiek wolney woli, abowiem ón i tego uczy *lib. 2. inſtit: cap: 4.* §*6.* i to z iego maxim płynie, z których *pierwſza* ieſt taka: wſzytko cokolwiek miedży ludzmi dzieieſię, bądź z spraw przyrodzonych, bądź nadprzyrodzonych, wſzytko ſię dzieie nietylko z dopuſzczenia, ale i z woli Bożey. *Druga:* podobna pierwſzey, iż wola prawi Boża ieſt to wſzytkich rzeczy zniewoleniem. I z tych dwóch maxym Kalwina to wnoſić trzeba, iż ieśli wſzytko dzieie ſię z woli Bożey, wſzytko dzieie ſię nie z woli naſzey, ale z przymuſzenia.

3. Ale ta propozycya Kalwina ieſt przeciwna nietylko piſmu, Oycom Swiętym, Filozofom, doświadczeniu

niu, ale nawet i ſamemu Kalwinowi. I niechcę tu tego wſzytkiego dowodzić, iuż to że fałſz w tym Kalwina iawny i oczewiſty ieſt, iuż to że ten fałſz wywrócony ieſt *w pierwſzym tomiku moim w Kſiędze 1. Części 1. Rozdz. 2. o Przeznaczeniu* dokąd odſyłam czytelnika, tu tylko ten argument kładę, i pytam Kalwina: ieśli Adam przed grzechem swoim miał wolną wolą i iey używanie? albo nie? ieśli niemiał, á iakże to, czego niemiał, mógł przez grzech utracić? ieśli miał, zatym używał przed grzechem wolney woli swoiey; á ieśli używał, pytam ſię znowu Kalwina: Adam przed grzechem wolney woli swoiey używał, czy to z woli BOZEY? czy *to* tylko za Boſkim dopuſzczeniem? ieśli z woli Bożey, tedy wola Boża nieieſt rzeczy wſzytkich zniewoleniem; ieśli za Boſkim tylko dopuſzczeniem, tedy to fałſz, co uczy Kalwin iż to wſzytko co ſtaie ſię, ſtaie ſię z woli Bożey, á tak zewſząd

ciasno na Kalwina! znowu ieśli wola Boża iest wszytkich rzeczy zniewoleniem, iuż tedy wolna wola nie grzechem Adama, ale dekretem i wolą Bożą iest zniesiona, zatym ani Adam w raiu, ani biesi przed swym upadkiem wolney woli niemieli, owszem ani w Niebie, ani na Ziemi, ani na żadnym mieyscu iak nigdy niebyło, tak i niemasz wolney woli. Dlaczego? bo cokolwiek na Niebie i na ziemi, i wszędzie dzieie się, z woli Bożey dzieie się, á ta iest rzeczy wszytkich zniewoleniem. A kędyż są, proszę twoie słowa Kalwinie, ktòre *lib: instit: cap: 15 § 8vo* napisałeś? *potuit Adam stare si vellet, quando nonnisi propria voluntate cecidit.* Mógłby Adam nie upaść, gdyby chciał, ponieważ nie inaczey upadł iak tylko z własney woli swoiey. Owszem miałbyś Kalwinie mòwić, iż Adam niemogł nie upaść, ieśli z woli Bożey upadł, i ieśli wola Boża iest rzeczy wszytkich zniewoleniem.

Aże

Aże iuż przeciw Kalwinowi więcey racyi i dowodów nietrzeba, tu tylko to dodaię, iż uczniowie Kalwina, którzy ſię od miſtrza swego Kalwiniſtami zowią, niemogą w tey nauce nauczyciela swego naśladować, i z nim fałſzu tego dotrzymywać abowiem sami wyznaią, iż codziennie podług woli swoiey ſiedzą i chodzą; mówią, i milczą; żony biorą; i od brania onych wſtrzymuiąſię, towary swe przedaią, lub one sobie utrzymuią i tam daley. Jakoż ktoby temu z nich przeczył, prawdy by mu tey nie argumentem, ale kiiem dowodzić należało, bo na coby proſzę zwierzchność Kalwińſka prawa ſtanowiła? kradzieży i cudzołòſtwa zakazywała? popełnione karała? na coby publiczne i prywatne ſchadzki czyniła? rady ſkładała? gdyby wſzytko z iakiego zniewolenia, á nie z wolney woli działo ſię.

4. Druga propozycyi Kalwina

część, w ktòrey ón naucza, iż z grzechu Adamowego wyniknął grzech pierworodny, ieſt w prawdzie niefałszywa, ale tey prawdy całe niedobrze naucza, *albowiem lib: 4 inſtit: cap:* 16 § 24 & 25 dowodzi, że dziatki z wiernych rodzicow urodzone, bez krztu ſwiętèmi są, y w przymierzu obietnic Boſkich względem osiągnienia żywota wiecznego zawieraią ſię. Zaczym pytam ſię Kalwina: czym on dowodzi, iż ludzie grzech pierworodny zaciągaią od Adama? i pewnie że nie czym innym dowodzi, iak tylko temi piſma Swiętego świadectwy. *Ad Rom. 5 v. 12.* mówi Paweł Swięty: *in omnes mors pertranſiit, in quo omnes peccaverunt*, na wſzytkie ludzie śmierć przyſzła, w którym wſzyſcy zgrzeſzyli. I znowu *1. ad Cor: 15. v. 22* tenże Apoſtoł piſze: *ſicut in Adam omnes moriuntur, ita in Chriſto omnes vivificabuntur.* Jako w Adamie wſzyſcy umieraią, tak w Ada-

da-

damie wſzyſcy ożywieni będą. I *ad Eph: 2. v 3* toż prawie potwierdza: *eramus naturâ filii iræ, ſicut & cæteri.* Byliśmy z natury synami gniewu iako i wſzyſcy. Te zaś Pawła Swiętego świadectwa rozumieć ſię maią o dziatkach nietylko niewiernych, ale i wiernych, zatym wſzytkie dziatki zaciągaią grzech pierworodny, A tu znowu pytam ſię Kalwina: czy byli synami wiernych Ezau, Dawid. Paweł? i podobno rzecze: że byli synami wiernych, á przecież z żywota matek swoich wyſzedſzy Swiętemi niebyli, tak abowiem *ad Rom. 9.* o Ezawie świadczy Apoſtoł: *Eſau odio habui.* Ezawa nienawidziałem, á *Pſal: 50.* o ſobie Dawid świadectwo daie: *ecce in iniquitatibus conceptus sum*, oto w nieprawościach poczęty ieſtem. Paweł zaś i do ſiebie owe ſłowa *ad Epheſ: 2* położone rozciąga: *eramus naturâ filij iræ*, byliśmy z natury synami gniewu. A do tego ieśli wſzytkie wiernych dziatki rodzą

dzą ſię świętemi, cóż za potrzeba chrztu? na co Chryſtus *Joan: 3.* powiedział: *niſi quis renatus fuerit ex aqua & Spiritu Sancto non poteſt introire in regnum Dei?* ieśli ſię kto nieodrodzi z wody i Ducha Swiętego, niemoże wniść do Królewſtwa Bożego? na co Auguſtyn Swięty *lib:1 de peccatorum meritis & remiſſ: cap: 27.* napiſał: *non solúm regnum cœlorum, sed nec vitam parvuli habebunt, quam niſi per baptiſmum ejus habere non poſſunt.* Nietylko Królewſtwa Niebieſkiego ale i życia mieć dziatki niebędą, ktòrego inaczey iak przez chrzeſt doſtąpić niemogą. I znowu *lib: 2. de pec: orig: cap: 40* tenże Swięty Doktor: *ſive reus infidelis, ſive abſolutus fidelis non generat abſolutos uterq; sed reos, quomodo non solúm oleaſtri, sed etiam oleæ semina, non oleas generant sed oleaſtros.* Czyto grzechu winien niewierny, czyto od niego uwolniony wierny, nierodzą oba dziatek

od

od grzechu wolnych, ale grzechowi podległych, iako drzewko nietylko oliwy dzikiey i polney, ale też i ogrodowey á przeſadzaney dzicz rodzi a nie dobre oliwkowe drzewo. Jakoż tu właśnie ſłuży co Hieronym Swięty *epiſt: 7ma ad Lætam* napisał: *Chriſtianos non naſci ſed fieri*. Chrześcianinami nie rodziemy ſię, ale ſtaiemy ſię.

ROZDZIAŁ IV.

Zbiia czwartą Kalwina propozycyą

1. CZwarta Kalwina propozycya ta ieſt: *pierworodny grzech prawdziwie w nas póty zoſtaie, póki w tym życiu ieſteśmy, ani ſię przez chrzeſt Swięty gładzi.* Naucza tego: *lib: 2. cap. 1mo* § *8vo* gdzie opiſawſzy grzech pierworodny, dodaie: *hæc perverſitas nunquam in nobis ceſſat.* Ten grzech nigdy w nas nieuſtaie. I znowu *lib: 4. cap. 15.* § 10. tak piſze: *iam*

iam perſpicuum eſt, quàm falſum ſit quod docuerunt pridem nonnulli, in quo alij perſiſtunt, per baptiſmum solvi nos & eximi ab originali peccato. Już ieſt rzecz iawna, że to fałſz, czego niektórzy zdawna nauczali, i w czym ieſzcze dotychczas trwaią, że chrzeſt uwalnia nas od grzechu pierworodnego. Co *in Antidoto Concilij Trid: ad seſſ: 5.* potwierdza: *proinde manet verè peccatum in nobis, neq; per baptiſmum ſtatim uno die extinguitur, sed quia deletur reatus, imputatione nullum eſt.* Przeto w nas prawdziwie grzech przebywa, ani ſię przez chrzeſt razem dnia iednego gładzi, ale że winie żądney niepodlegamy, to z tąd ieſt, iż nam iey Bòg nieprzyznaie.

2. Tę swoię propozycyą tak rozumie Kálwin, że grzech pierworodny z tey miary, iż ieſt obrazą Boſką, winą przeciw Bogu uczynioną, i odwróceniem ſię od niego, prawdziwie zoſtaie w ludziach ochrzczonych, acz

acz onym Bòg tego grzechu nieprzyznaie. I że takie ieſt w tey propozycyi rozumienie Kalwina dowodzę tego *naprzód:* z samych słòw iego dopiero położonych: *manet veré peccatum in nobis, neq; per baptiſmum extingvitur.* Prawdziwie w nas grzech przebywa, ani ſię przez chrzeſt gładzi. Co proſzę, mógł Kalwin iaśniey powiedzieć? abo też czy może kto inaczey tę propozycyą rozumieć: *grzech prawdziwie w nas przebywa,* iak w tym ſenſie: grzech w nas przebywa z tey miary, iż ieſt obrazą Pana BOGA! abowiem ieśli grzech przeſtaie być obrazą Boſką, iuż nie ieſt prawdziwie grzechem, á tym samym iuż nieprawdziwie grzech w nas przebywa. Tak właśnie gdyby kto iſtotę choroby od ſiebie oddalił, niemógłby zoſtawać prawdziwie chorym, ale tylko wolnym od choroby. Dowodzę tego *powtóre:* z celu do którego taką swą nauką zmierza Kalwin,

win. Cel Kalwina iest, wywrócić Concilium Trideńskiego taką naukę: *si quis per JESU Christi Domini gratiam, quæ in baptismate confertur, asserit non tolli totum id, quod veram & propriam peccati rationem habet, anathema sit*, ieśliby kto nauczał iż przez tę Pana Jezusa Chrystusa łaskę, która się na chrzście daie, nie gładzi się to wszytko, co prawdziwą, i właściwą ma istotę grzechu, ten niech przeklęty będzie. Zatym tey Koncilium Trideńskiego nauce, swoią Kalwin na przeciw stawi w tych słowach: *manet verè peccatum in nobis, neq; per baptismum extinguitur*. Prawdziwie w nas grzech przebywa, ani się przez chrzest gładzi. Ze tedy niepodobało się Kalwinowi, co Koncilium napisało, iż to wszytko chrzest znosi, co tylko ma prawdziwą i właściwą istotę grzechu, rozumienie zatym Kalwina nie insze było iak to, iż tego chrzest niegładzi, ale raczey to

w nas

w nas przebywa, co ma iſtotę grzechu. Dowodzę tego *potrzecie:* z samego fundamentu nauki Kalwińſkiey. Fundament tey nauki iego ieſt taki, że ludzie ſtaią ſię sprawiedliwemi nie przez nabytą i na duſzach ſwoich przebywaiącą ſprawiedliwość, ale tylko przez sprawiedliwość powierzchowną i sobie od Bogá przyczytaną, i ztąd podobnym obyczaiem uczy, że i grzech wnętrznie i prawdziwie niebywa chrztem Swiętym gładzony, ale tylko powierzchownie, że Bóg tego grzechu więcey niepoczyta za grzech człowiekowi.

3. Tę zatym propozycyą Kalwina, i w tym ſenſie wziętą, w którym ieſt teraz wytłumaczona, zbiiam różnemi spoſobami, *á naprzód:* że oczèwiście ieſt przeciwna piſmu Swiętemu. *Joan: 1* piſmo mówi: *ecce Agnus Dei qui tollit peccata mundi*, oto baranek Boży, ktòry gładzi grzechy świata, á Kalwin powiada:

da, że się grzech niegładzi, ale w nas przebywa. Znowu pismo mówi po różnych mieyscach, że ci, którzy w Chrystusie są, to iest usprawiedliwieni nic w sobie niemaią potępienia, że są przeiednanemi z Bogiem, świętemi, niepokalanemi, nienagannemi, oczyszczonemi od wszelkiego grzechu, iako to czytać możesz *ad Rom. 8. ad Colloss: 1. 1. Joan: 1.* á Kalwin mówi, że są prawdziwie grzesznemi, i że prawdziwie w nich grzech przebywa. Na koniec pismo mówi *ad Rom: 5.* że większą moc i skutek łaska Chrystusowa nam sprawiła, iak grzech Adamowy; á Kalwin temu przeczy, abowiem podług iego nauki grzech Adama mógł w rzeczy samey znieść prawdziwie, i zniósł pierworodną sprawiedliwość, á iednak podług zdania iego niemoże w samey rzeczy znieść i zgładzić grzechu pierworodnego łaska Chrystusowa.

4. Zbijam *powtòre;* że wycięcza

moc i dzielność nietylko chrztu Swiętego, ale nadto i samych zasług Jezusowych, abowiem iak możemy powiedzieć, że człowiek prawdziwie odradza się przez chrzest, ieśli w nim grzech prawdziwie zostaie? iak może pismo *ad Coloss: 2do. 1. ad Cor: 10?* iak mogą i Oycowie Swięci nauczać, że chrztu Swiętego figurą i znakiem było obrzezanie; czerwone morze, Jordan leczący trąd i tam daley, ieśli te rzeczy z chrztem Swiętym proporcyi w skutku niemaią! zaiste przy obrzezaniu prawdziwie ciała cząstkę obcinano, w morzu czerwonym prawdziwie Egypcyan potopiono, w Jordanie prawdziwie trąd uleczono; á zacóż we chrzcie Swiętym nie prawdziwie grzech bywa zgładzony! Pytam się Kalwina: ieśli Naaman Syryiczyk prawdziwie od trądu w Jordanie uzdrowiony? i odpowie pewnie, że iest prawdziwie uzdrowiony. A skądże tobie Kal-
wi-

winie ta pewność? odpowie znowu: iż tych słów pisma Swiętego 4. *Reg:5.* położonych: *restituta est caro eius sicut caro pueri parvuli, & mundatus est.* I naprawiło się ciało iego iako ciało dziecięcia maluczkiego, i oczyszczony iest. A wszakże podobne słowa są w piśmie Swię: i o teymateryi, że chrzest nas leczy z grzechu wszelakiego, tak abowiem 1. *Petri 2do.* czytamy: te słowa: *sicut modo geniti infantes.* Jako dziś dzieciątka urodzone. I znowu 1. *Joan: 1.* ten Apostoł świadczy: że *sanguis Christi mundat nos ab omni peccato.* krew Chrystusowa obmywa nas od wszelkiego grzechu.

5. Zbiiam *potrzecie:* samemi Kalwina słowy, które wyżey przywiodłem: *per baptismum deletur reatus,* przez chrzest gładzi się wina, i tu się go pytam *naprzòd:* przez winę grzechu co rozumie? czy samę istotę grzechu? czy też grzesznego obowiązek (który się na istocie grze-

chu zaſadza) do podięcia kary? ieśli iſtotę grzechu tedy i ta podług iego prawdziwie ſię gładzi, bo sam mówi, że przez chrzeſt gładzi ſię wina; á zatym prawdziwa ieſt nauka Koncilium Trideńſk: *ſi quis aſſerit non tolli id, quod veram & propriam peccati rationem habet, anathema ſit.* Jeśliby kto nauczał, iż to wſzytko co prawdziwą i właściwą ma iſtotę grzechu, niegładzi ſię przez łaſkę Jezuſową, niech przeklęty będzie: á tym samym fałſzywe są Kalwina ſłowa: *manet peccatum in nobis, neq; per baptiſmum extinguitur*, grzech w nas przebywa, ani ſię przez chrzeſt gładzi. Jeśli zaś przez winę grzechu rozumie Kalwin, obowiązek grzeſznego do podięcia kary, zatym gdy mówi, iż wina grzechu gładzi ſię, á grzech zoſtaie, naucza tego, iż w człowieku uſprawiedliwionym grzech zoſtaie (czemu iuż i w materyi o przeznaczeniu przyganiono, dokąd odſyłam czytelni-

nika, i tu dopiero oczèwiſtego fałſzu dowiedźiono) á znoſi ſię tylko obowiązek do odnieſienia kary, co ieſt rzecz niepodobna, abowiem kto prawdziwie winnym ieſt, prawdziwy ma obowiązek do podięcia kary, i być nigdy niemoże, aby grzech w człowieku przebywał, á obowiązek niebył do podięcia kary. Pytam ſię *powtòre* Kalwina: czy ón chce, aby przez chrzeſt znoſzona była wina grzechu we wſzytkich niemówlentach urodzonych z rodziców wiernych i niewiernych? czy tylko w niemówlentach urodzonych z rodzicòw wiernych? ieśli we wſzytkich, tedy wſzyſcy, ktòrzy chrzeſt przyimuią, są przeznaczonemi, bo nie są winnemi grzechu, ponieważ odrzuceni od Boga w sentencyi Kalwina zawſze grzechu winnemi są przed Bogiem; ale na to Kalwin pozwolić niepowinien, aby wſzyſcy, którzy chrzeſt biorą, przeznaczonemi byli, gdyż wielu tych któ-

rzy

rzy chrzest biorą, umieraią w Kościele Katolickim, w którym podług Kalwina nie są, iak tylko odrzuceni od Boga. Jeśli zaś wina grzechu gładzi się, w samych tylko tych niemówlentach, którzy się rodzą z rodziców wiernych; zaczym w nich przed chrztem była prawdziwie wina grzechu (gdyby bowiem niebyła, coby się chrztem znośić miało) á tak to nieprawda iest, co wyżey powiedział Kalwin, że dziatki wiernych, przed chrztem są świętemi, sprawiedliwemi, są w przymierzu obietnicy Boskiey względem osiągnienia Nieba.

6. Zbiiam *poczwarte*: znowu słowy samego Kalwina: *peccatum originale post baptismum non imputatur*, po chrzcie grzechu pierworodnego nie poczyta BOG człowiekowi; i znowu pytam się Kalwina, co rozumie przez to: że po chrzcie Bóg człowiekowi grzechu nieprzyczyta? pewnie za nieco innego tylko

to

to, iż grzech prawdziwie ieſt w człowieku, co do swey iſtoty, tylko że go Bóg za grzech onemu niepoczyta Tak właśnie gdyby kto prawdziwie był chorym, z tym wſzytkim od lekarza, który chorobę iego dobrze zna, uznawany był za zdrowego; abo też gdyby uczeń, ktòry prawdziwie był głupim, á iednak od nauczyciela swego, ktòry także poznawa z gruntu głupſtwo iego, uznawany był za mądrego. O tey odpowiedzi Kalwina domyślam ſię z ſłów samego Kalwina, które *lib: 3. inſtit: cap: 11.* § *3.* czytamy, gdzie tłumacząc to od Boga nieprzyznanie grzechu człowiekowi tak mówi: *ut pro iuſtis á Chriſto cenſeamur, qui in nobis non sumus.* Abyśmy od Chryſtuſa uznani byli za sprawiedliwych, gdy w rzeczy samey nie ieſteśmy. Jakby mówił: my w sobie prawdziwie ieſteśmy niesprawiedliwi i grzeſzni, á przecież Chryſtus nas poczyta za dobrych i sprawie-

wiedliwych. A tak nieprzyczytanie grzechu nic innego nieieſt, iak tylko to, że grzech w ludziach ieſt prawdziwie, ale im tego Bòg nie przyznawa, abo też człowiek ieſt prawdziwie grzeſznym, ale go Bóg ma za sprawiedliwego. O dobry JESU co to ieſt za nauka! piſmo uczy, że Bóg ſądzi podług prawdy, to ieſt tak, iak ſię rzecz ma sama w ſobie: *judicium Dei eſt ſecundúm veritatem* napiſał Paweł Swięty *ad Rom:* 2. sąd Boży ieſt podług prawdy; á Kálwin mówi: iż Bóg sądzi nie tak, iak ſię rzecz ma sama w sobie, á zatym niepodług prawdy, ponieważ tych ktòrzy prawdziwie są grzeſznemi i niesprawiedliwemi, sądzi i poczyta za świętych i sprawiedliwych; piſmo uczy: że Bóg prawdziwie grzech i samego grzeſznika nienawidzi *Sap:* 14. á Kalwin mówi, że Bòg grzeſznych iak niema za grzeſznych, tak ich ma za przyiaciół swoich, i onych grzechy pokrywa,

aby

aby widziane niebyły; pismo uczy iż niemasz towarzystwa światłości z ciemnościami, niemasz uczestnictwa sprawiedliwości z bezbożnością *2. ad Cor: 6.* á Kalwin mówi, iż w iednym człowieku ieſt prawdziwie i grzech pierworodny, i sprawiedliwość od Chrystusa mu przyznana. Ale nietylko pismu, ale i samemu sobie ieſt Kalwin przeciwny; abowiem podług iego nauki chrzeſt nie znosi grzechu, ale tylko to sprawuie, aby grzech grzechem prawdziwie będąc, za grzech człowiekowi daley niebył poczytany; aby człowiek, który przed chrztem w rzeczy samey był, i poczytany był od BOGA za grzesznika, po chrzcie był miany za sprawiedliwego. Co ieśli tak ieſt, zatym dziatki wiernych przed chrztem nietylko byli grzesznemi i nie sprawiedliwemi, ale nadto, za takich Bog ich uznawał, a tak fałsz iawny ieſt, co Kalwin na innym mieyscu uczy, że dziatki wiernych

przed

przed chrztem są przed Bogiem sprawiedliwemi, i że są w przymierzu obietnicy Bożey względem osiągnienia żywota wiecznego. Kalwin tedy ieſt samemu sobie przeciwny, ale to u iego nie nowina.

7. Zbiiam *nakoniec* z samych fundamentów nauki Kalwina, z których te dwa kładę; *pierwſzy*: iż (iako naucza *lib: 2 inſtit: cap: 1.* § *5to*) grzech pierworodny nic innego nieieſt, iak tylko zepſowanie natury, ktòre na tym zawiſło, iż mocy duſzne, á ołobliwie rozum i wola tudzieſz zmyſły obnażone zoſtały przez pierwſzy grzech Adama ze wſzytkich darów nadprzyrodzonych, mądrości, cnoty, świątobliwości, sprawiedliwości, i przeto ſkłonnemi do złego zoſtały, iako to rozum do fałſzu, błędu, herezyi; wola do nienawiści, zayzdrości, desperacyi, zmyſł czucia do cieleſnych i ziemſkich pożądliwości. I tę ſkłonność nazywamy pożądliwością, dla

cze-

czego grzech pierworodny mieć moze to krótkie opiſanie: iż ieſt ſkłonność czyli pożądliwość złego. Aże ta pożądliwość zawſze w nas przebywa iako doznaiemy, przebywa też i grzech pierworodny. Drugi fundament nauki Kalwina ieſt, iako czytać można *lib: 3. inſtit: cap: 11.* § *11mo.* iż te mocy duſzne, to ieſt rozum, wola przy uſprawiedliwieniu żadnego niemaią uleczenia przez dar iaki wnętrzny, i na duſzach ludzkich przemieſzkiwaiący; i przeto zoſtaią w tym ſtanie po swoim uſprawiedliwieniu, w iakim były przed uſprawiedliwieniem, á powierzchownie tylko przyczyta ſię im prawda i sprawiedliwość Chryſtuſowa. I ztąd, mówi Kalwin, idzie, że grzech pierworodny zoſtaie w nas po chrzcie nawet.

8. W tych tedy Kalwina fundamentach iedne rzeczy są prawdziwe, á drugie fałſzywe. To prawda, że przez grzech pierworodny obnażona

żone są mocy duſzne z darów nadprzyrodzonych, i tego naucza Doktor Anielſki Tomaſz Swięty *1. 2. q. 85. art: 3* gdy tam przekłada: że przez grzech Adama cztery rany zadane ſą naturze ludzkiey, to ieſt nie wiadomość na umyś e, złość na woli, ułomność w zmyśle gniewliwym, pożądliwość w zmyśle czuiącym. Prawda i to, że w mocach duſzy ludzkiey ieſt iakaś pożądliwość, czyli ſkłonność do rzeczy niegodziwych, bo w tym nam świadectwo daie i piſmo Swięte, i naſze doświadczenie; ale też to fałſz ieſt, że ta pożądliwość, która w nas ieſt, ieſt grzechem pierworodnym, co ſię tymi dowodzi argumentami, któremi dowodziłem, że pierworodny grzech zgładzony bywa przez chrzeſt święty, ieśli bowiem ten grzech zgładzony bywa, á pożądliwość zoſtaie, toć pewna że ta pożądliwość nie ieſt grzechem pierworodnym. O tey rzeczy czytać możeſz Auguſty-

na

na Swiętego *lib: 1 contra 2. epiſt: Pelagianorum cap: 13.* Fałſz i to, że mocy duſzne zleczenia żadnego niemaią przez dar iaki wnętrzny nadprzyrodzony,na duſzy ludzkiey przebywaiący, abowiem lubo zmyſł czuiący nieodbiera pierworodney sprawiedliwości, átoli tozum bierze dar wiary, á wola dar nadziei i miłości nadprzyrodzoney, któremi ſię leczą doſtatecznie. Z tym wſzytkim nie tak ſię leczą, żeby wſzytkie pożądliwości złey wzruſzenia wyniſzczone były, ale tak, na czym doſyć ieſt człowiekowi, iż te wzruſzenia może człowiek poſkromić, i grzechu ſię uſtrzedź według owych ſłów *2da ad Cor: 22. v 9.* położonych: *sufficit tibi gratiâ mea, nam virtus in infirmitate perficitur.* Doſyć ty maſz na łaſce moiey, abowiem moc w ſłabości więkſzą ſię ſtaie. Jakoż że wola ludzka darem miłości Boſkiey nadprzyrodzoney dobrze ſię leczy, pewna rzecz ieſt z innych ſłów Pa-

wła-

wła Swiętego, które *ad Rom:5.v.5.* czytamy: *Charitas Dei diffusa est in cordibus nostris, per Spiritum Sanctum qui datus est nobis*, miłość Boża rozlana w sercach naszych przez Ducha Swiętego, który dany iest nam, i tego dowodzić będę obszerniey w Rozdziale szòstym. Z tych tedy fundamentów nauki swoiey nic przeciw nam Kalwin wygrać niemoże, my przeciw onemu to wnosiemy, iż ieśli wola ludzka prawdziwie się leczy przez dar miłości Bożey nadprzyrodzoney, czyli przez sprawiedliwość wlaną i na duszy ludzkiey przebywaiącą, grzech w teyże duszy być niemoże po usprawiedliwieniu, a że wola ludzka prawdziwie się leczy przez dar miłości Bożey, iakośmy dowodnie to powiedzieli i w materyi o przeznaczeniu obszernie tego dowodzili, zaczym po chrzcie i usprawiedliwieniu w teyże duszy być niemoże grzech pierworodny.

RO-

ROZDZIAŁ V.
Zbiia piątą Kalwina propozycyą.

1. Piątą Kalwina propozycyą tèmi słowy na początku wyraziłem: *że grzech pierworodny czyni nas podległemi gniewu Bożemu i wiecznemu potępieniu. Powtòre staie się w nas zrzòdłem wszelkiey rozpusty i rozmaitych grzechów. Potrzecie wszytkie sprawy nasze w oczach Boskich szpeci i obrzydłemi czyni.* Naucza tego Kalwin: *lib: 3 instit: cap: 1.* § *8vo.* w te słowa: *videtur ergo peccatum originale hæreditaria naturæ nostræ pravitas, & corruptio in omnes animæ partes diffusa, quæ primúm facit reos iræ Dei, tum etiam opera in nobis profert, quæ scriptura vocat opera carnis.* Zda się tedy że grzech pierworodny ieſt dziedziczną natury naszey nieprawością i zepsowaniem po wszytkich duszy naszey częściach rozlanym, która nie-

pra-

prawość czyni nas naprzód winnemi gniewu Bożego, napotym sprawy naſze takiemi czyni, które piſmo nazywa sprawami ciała. Iznowu *lib: 3. inſtit: cap 14. § 9.* tak piſze: *habemus nec unum à Sanctis exire opus, quod ſi in ſe cenſeatur, non mereatur iuſtam opprobrij mercedem.* Doznaiemy że i iednego sprawiedliwi nieczynią dzieła, które gdyby z ſiebie ſzacowane było, nie zaſługiwało na sprawiedliwą odrzucenia nagrodę.

2 Ta propozycya Kalwina częścią prawdziwa, częścią fałſzywa ieſt. Prawda ieſt, że grzech pierworodny tych, którzy ieſzcze ochrzczeni nie są, czyni winnemi gniewu Bożego i wiecznego potępienia; tego iednak Kalwin mówić nie powinien, bo indziey mówi, że dziatki wiernych rodziców nie są winnemi gniewu Bożego: ale od żywota macierzyſtego są Swiętemi, i w przymierzu obietnicy Boſkiey

Abra-

Abraamowi daney zostaiącemi. Prawda znowu i to, że grzech pierworodny, w których zgładzony nie iest, iest zrzòdłem wielu zbrodni. Ale i tego mówić Kalwin niepowinien, bo na innym mieyscu mòwi, iż to wszytko, co ludzie czynią, dzieie się z woli Bożey, á tak BÓG podług iego iest zrzódłem i przyczyną wszelkich uczynków naszych, czyli one są złe, czyli dobre.

3. Ale to fałsz iest, że wszystkie sprawy ludzkie szpetne i obrzydłe w oczach Boskich czyni grzech pierworodny, ponieważ ludzie w pogaństwie zostaiący wiele takich spraw czynią, które lubo u BOGA niewysługuią odpłaty Nięba i żywota wiecznego, iednakże, że podług rozumu czynione są, iak są z siebie uczciwe i przystoyne, tak żadney w sobie skazy i nagany niemaią. Jakoż kto powie że mamki Egypskie zle czyniły niegubiąc dzieci Zydowskich? abo też że woysko Nabu-

chodonozora, przeciw Tyryiczykom na woynie ſprawiedliwey wiernie mu ſłużąc! że dobrze czyniło to woyſko i oraz mamki Egipſkie rzecz dobrą uczyniły, dał temu świadectwo sam BOG, kiedy i woyſku nagrodę, i mamkom łaſkę wyświadczył. Przeto Hieronym Swięty napiſał: *ex eo quod Nabuchodonozor mercedem accipit boni operis, intelligimus etiam Ethnicos, ſi quid boni fecerint, non abſq; mercede DEI iudicio præteriri.* Z tego że Nabuchodonozor nadgrodę uczynku dobrego bierze, dochodziemy, że i poganie, ieśli co dobrego uczynią, nie bez nagrody z decyzyi Boſkiey zoſtaią. Fałſz znowu, i to ieſt, że trzy punkta w Kalwina propozycyi położone mogą mieć mieyſce w człowieku przez chrzeſt Swięty uſprawiedliwionym abowiem dowiodłem w materyi o przeznaczeniu że grzech pierworodny prawdziwie ſię gładzi chrztem Swiętym, á za-

zatym niemaią potępienia ci, którzy ſię w Chryſtuſie odrodzili, ale są świętemi niepokalanemi, nienagannemi sprawcami uczynków dobrych.

ROZDZIAŁ VI.

Zbiia ſzòſtą Kalwina propozycyą.

1. SZóſta Kalwina propozycya ieſt taka: *z grzechu pierworodnego i to pochodzi naprzòd: że wſzyſcy ieſteśmy prawdziwie grzeſznikami, zmazanemi i niesprawiedliwemi przed Bogiem; i że naſze wſzyſtkie uczynki są grzechami śmiertelnemi. Powtóre: że niemaſz żadnego uſprawiedliwionego tą łaſką, i sprawiedliwością, która na duſzach ludzkich przemieſzkiwa. Potrzecie że niemożem zachować przykazań Boſkich.* Pierwſzey części naucza Kalwin *lib: 2. inſtit. cap:* 1. § *8vo* w te ſłowa: *ſic omnibus naturæ noſtræ partibus vi-*

tiati perversiq; iam ob talem duntaxat corruptionẽ damnati meritò, convictiq; coram Deo tenemur, cui nihil est acceptum, nisi iustitia, innocentia, puritas. Tak ze wszytkich stron natury naszey zepsowani, i dla tego iedynie zepsucia naszego przekonani przed BOGIEM i na śmierć skazani słusznie iesteśmy, iż się mu nic niepodoba, chyba sprawiedliwość, niewinność, czystość. I niżey w §fie dziesiątym toż samo iaśniey kładzie: *Hic tantùm breviter attingere volui, totum hominem quasi diluvio a capite ad pedes sic fuisse obrutum, ut nulla pars a peccato sit immunis, ac proinde quidquid ab eo procedit, in peccatum imputari, sicut dixit Paulus omnes affectus carnis vel cogitationis esse inimititias adversus Deum & ideo mortem.* Tu krótko namienić chciałem, iż cały człowiek od głowy aż do nóg iak potopem iest zalany tak dalece, że cokolwiek od iego pochodzi, to wszytko za grzech Bóg poczyta, iako

rzekł

rzekł Paweł, iż wſzytkie pożądliwości ciała, ba i myśli same są nieprzyiazną ku BOGU, á dla nas śmiercią. Drugiey części naucza Kalwin *lib: 3tio inſtit: cap: 11mo.* § *2do* naſtępuiącemi ſłowy: *nos iuſtificationem ſimpliciter interpretamur acceptationem, quæ nos in gratiam receptos pro juſtis habet, cumq; in peccatorum remiſſione, ac iuſtitiæ Chriſti imputatione poſitam eſſe dicimus.* My po proſtu tłumaczemy, że uſprawiedliwienie ieſt uznaniem człowieka za sprawiedliwego, które uznanie przyiętych do łaſki iak w liczbie kładnie sprawiedliwych, tak samo na grzechów odpuſzczeniu i sprawiedliwości Chryſtuſowey przyczytaniu zaſadza ſię. I niżey w §ſie trzecim: *cum itaq; nos Chriſti interceſſione iuſtificet Deus, non propriæ innocentiæ approbatione, sed juſtitiæ imputatione nos abſolvit, ut pro juſtis a Chriſto cenſeamur, qui innobis non sumus.* Gdy tedy za przyczynieniem ſię

Chry-

Chrystusa usprawiedliwia nas BOG, nieuznawa naszey własney niewinności, ale Chrystusową przyczyta nam sprawiedliwość, abyśmy od Chrystusa uznani byli za sprawiedliwych, iakiemi sami w sobie nie iesteśmy. Trzeciey części naucza Kalwin *lib: 2do. cap: 7mo.* § *5.* temi słowy: *Quod autèm impossibilem legis observationem diximus, id est paucis verbis explicandum simul & confirmandum, solet enim vulgo absurdissima sententia videri, ut Hieronimus non dubitaverit anathema illi denunciare.* Aże powiedzieliśmy, iż prawo nie iest podobne do zachowania, trzeba to krótkiemi słowy wytłumaczyć i potwierdzić, abowiem zdaie się pospolicie ta nauka tak być nieprzyzwoitą, iż Hieronym niewątpił na uczących tego przeklęstwo ogłosić.

2. Ta propozycya Kalwina co do wszytkich części swoich iest fałszywa. A naprzód: fałsz iest że wszyscy

ſcy ſą niesprawiedliwemi przed Bogiem, ponieważ *Luc: 1.* piſmo mòwi: *erant autem juſti ambo ante Deum*, byli zaś sprawiedliwi oboie przed BOGIEM. *Powtòre*: fałſz ieſt, że wſzytkie sprawy naſze ſą grzechem śmiertelnym gdyż *1. ad Cor: 7.* Paweł Swięty mówi: *ſi acceperis uxorem non peccaſti*, ieśli poiąłeś żonę, niegrzeſzyłeś, i tu pytam ſię Predykantów Kalwińſkich, czy oni grzeſzą śmiertelnie, gdy żony poymuią! czyli nie? ieśli niegrzeſzą, tedy fałſzywa ieſt nauka Kalwińſka, że wſzytkie sprawy, á zatym i poięcie żony, ieſt grzechem śmiertelnym; ieśli zaś grzeſzą? czemu do tegoż grzechu przywodzą zbiegów Katolickich, á to ieſzcże ślubem wieczney czyſtości BOGU obowiązanych? á do tego ieśli wſzytkie sprawy ludzkie ſą grzechem śmiertelnym, tedy *2 Petri 2.* fałſzywie napiſano: *satagite ut per bona opera certam veſtram vocationem faciatis*,

hoc

hoc enim facientes non peccabitis aliquando, usiłuycie, abyście przez dobre uczynki wasze pewne powołanie wasze uczynili, to abowiem czyniąc, nigdy niezgrzeszycie; nakoniec ieśli wszytkie sprawy są grzechem śmiertelnym, tedy Kalwinistowie gdy się przez wiarę usprawiedliwiaią, grzechem się usprawiewiaią, ponieważ według ich nauki i wiara grzechem być musi; że zaś wiara iest sprawą i uczynkiem, dowodzim tego z tych słów: *hoc est opus Dei ut credatis in eum, quem misit ille*. To iest dzieło Boże abyście wierzyli w tego, którego on posłał *Joan: 6.* *Potrzecie* fałsz iest: że żaden nie iest sprawiedliwy sprawiedliwością tą, która na duszach ludzkich przebywa, abowiem *ad Rom; 5. v. 19.* Paweł Swięty mòwi: *sicut per inobedientiam Adami peccatores constituti sunt multi, ita per obedientiam Christi iusti constituuntur multi*. Jako przez nieposłuszeństwo Adama wielu stało się grzesznikami, tak przez posłu-

ſzeńſtwo Chryſtuſa wielu ſtało ſię sprawiedliwemi, chyba że rzecze Kalwin, iż wnętrznie i grzechem na duſzach przebywaiącym mogli ludzie przez Adama ſtać ſię nieſprawiedliwemi, á wnętrznie i łaſką na duſzach przebywaiącą niemogli ludzie przez Chryſtuſa ſtać ſię sprawiedliwemi, iakby więcey w ludziach sprawiło nieposłuſzeńſtwo Adama, iak Chryſtuſowę posłuſzeńſtwo, á przecież powiedział Apoſtoł: *non ſicut delictum, ita & donum* nieiako przeſtępſtwo tak i dar. I niżey: *ubi abundavit delictum, superabundavit gratia,* gdzie obſitowało przeſtępſtwo, tam więcey obſitowała łaſka. *Poczwarte:* fałſz ieſt, że prawo nie ieſt podobne do zachowania, abowiem *Luc:1.*napiſano: *erant iuſti ambo ante Deum incedentes in omnibus mandatis & juſtificationibus Domini.* Byli sprawiedliwi oboie chodząc we wſzytkich roſkazach i sprawiedliwościach Panſkich. I znowu

wu: *mandata ejus gravia non sunt*, przykazania iego cięſzkie nieſą *1. Joan: 5*; á w Ewangelij czytamy *Math: 11 jugum meum svave eſt, & onus meum leve.* Jarzmo moie miłe ieſt, á ciężar móy lekki. Krótko o tych materyach, na tym mieyſcu mòwić niech doſyć będzie, ponieważ doſtątecznie na innych mieyſcach o tychże materyach mówiliśmy.

ROZDZIAŁ VII.

Zbiia ſiòdmą Kalwina propozycyą.

1. SIòdmą Kalwina propozycyą krócey tu kładę, iak na początku położyłem, ktòra ieſt taka: *grzechy wiernych niepoczyta Bòg za grzech, ale grzechy innych ludzi, którzy ſą niewiernèmi, poczyta za grzech* O tym *lib: 3 inſtit: cap: 4. § 28.* tak mówi Kalwin: *Cæterúm fidelium peccata venialia eſſe, non quia non mortem mere-*

re-

reantur sed quia non imputantur. w Reſzcie grzechy wiernych nie są śmiertelnemi, nie przeto żeby nie były godnemi wieczney śmierci, ale że ich Bóg za takie im niepoczyta. Gdy tedy grzechy wiernych (to ieſt Kalwiniſtów iak ón rozumie) by były godne śmierci wieczney, za grzech] im iednak taki Bóg niepoczyta, zatym idzie, że wſzytkie grzechy niewiernych) iakiemi u niego są Katolicy) za grzechy godne śmierci wieczney BÓG poczyta.

2. Ale tę Kalwina propozycyą *iak tu w Roz: czwartym od liczby 2*, tak i w materyi o Przeznaczeniu *Kſięgi 1. Części 1. w Roz: 7.* obſzernie i doſtatecznie podobno zbiłem. Jakoż ieśli ta tylko ieſt różnica miedzy grzechem wiernych, i niewiernych, że grzechy niewiernych poczyta Bóg za godne śmierci wieczney, á nie grzechy wiernych, z tym wſzytkim wierni są prawdziwie grzeſznemi i

nie-

niesprawiedliwemi, acz takiemi być onych Bóg niesądzi; zatym idzie że takowi wierni w rzeczy samey są plewami, á ich tylko maią za pszenice; są kozłami, á ich maią za owce, są głupiemi pannami, á ich maią za mądrych. I przeto takim wiernym właśnie służyć będą słowa Chrystusowe, które *Math*: 7. położono: *veniunt ad vos in vestimentis ovium, intrinsecús autem sunt lupi rapaces*, przychodzą do was w odzieniu owczym, á wewnątrz są wilkami drapieżnemi. Na ostatek gdy w dzień sądu rzecze Bóg: *venite benedicti Patris mei*. Pòdźcie błogosławieni Oyca mego. I znowu: *discedite a me maledicti*, idźcie precz odemnie przeklęci, co proszę tego za przyczyna będzie? iż ci przeklętemi, á owi błogosławionemi nazwani, czy to, że tym grzech za grzech poczytano? á tym nie? bynaymniey! ale to że owi nieczynili, á ci czynili miłosierdzie.

RO-

ROZDZIAŁ VIII.
Zbiia ósmą Kalwina propozycyą.

1. OSMA Kalwina propozycya iest takowa: *Bóg od wieków chciał, postanowił, i przeznaczył, aby te wszytkie działy się grzechy, które teraz są, i dobrze mówiemy: iż wszytko co się teraz złego dzieie, dzieie się to z woli, postanowienia i przeznaczenia Boskiego.* Uczy tego Kalwin *lib: 1 instit: cap: 18. § 1mo.* w te słowa: *Tergiversando itaq; effugium quærunt, Dei tantùm permissu, non etiam voluntate hoc fieri. Ipse verò palam se facere pronuntians, effugium illud repudiat. Quod autem nihil efficiant homines, nisi arcano Dei nutu, nec quidquam deliberando agitant, nisi quod ipse iam apud se decreverit, & arcana sua directione constituerit, innumeris et claris testimonjis probatur.* Wstecz tedy obracaiąc się wycieczki szukaią, przyznaiąc że to za Boskim dopu-

szcze-

ſzczeniem, à nie za wolą iego ſtało ſię, ale ón sam, że to jawnie czyni, oświadczaiąc, hańbi te wybiegi. Że zaś ludzie nic przez ſię samych nieczynią, ale tylko z taiemnego zrządzenia Boſkiego, i że nic w radach swoich nieſtanowią, czego ón ſam u ſiebie niepoſtanowił, i ſkrytą dyſpozycyą swoią niezrządził, dowodzim tego niezliczonemi i iaſnemi dowodami. I znowu *lib: 3 cap. 23. § 6* tak naucza: *Fruſtra de præſcientia Dei lis movetur, ubi conſtat ordinatione potiùs & nutu omnia evenire.* Darmo ſię sprzeczać o Boſkim przeyrzeniu, kiedy rzecz pewna, iż wſzytko za iego zrządzeniem i ſkinieniem dzieie ſię. I niżey w § 9. *excuſabiles peccando haberi volunt reprobi, quia evadere nequeunt peccandi neceſſitatem, præſertim cum ex Dei ordinatione ſibi iniiciatnr huiusmodi neceſſitas; nos verò negamus ritè indè excuſari, quandoquidem Dei ordinationi, qua ſe exitio deſtinatos conqueruntur,*

sua

sua constat æquitas, nobis quidem incognita, sed illi certissima Grzesząc niezbożni chcą być wymówionemi, że niemogą uyść potrzeby grzeszenia, zwłaszcza że ta grzeszenia potrzeba z zrządzenia Bożego iest na się włożona; ale my nato niepozwalamy, że przeto mogą się dobrze wymówić, ponieważ Bóg w zrządzeniu swoim, na które oni zgubę swą zwalaią, iest pewny swoiey sprawiedliwości nam w prawdzie niewiadomey, ale sobie dostatecznie znaiomey.

2. Ta propozycya iż iest fundamentem całey teraźnieyszey kontrowersyi naszey, trzeba ią pilnie roztrząsać. Z tym wszytkim niewiele się trzeba w tym turbować, ponieważ mamy oczèwiste z Pisma Swiętego, i Oycòw Swiętych ba wszytkich prawie ludzi dowody, z których te zebrane są przeciw Kalwinowi argumenta.

Argument pierwszy: Kiedy pismo

Swię-

Swięte zdaie się rzecz iednę iuż to przeć, iużto twierdzić, tedy w tey okazyi tego się trzymać należy, czemu barziey i same słowa pisma Swiętego, i iednostayne Oycow SS. rozumienie i tłumaczenie sprzyiaią, á że pismo S zdaie się raz twierdzić, że grzechy dzieią się z woli i przeznaczenia Boskiego, drugi raz temu przeczyć, i tey drugiey części sprzyiaią, i słowa same pisma Swiętego i zgodne Oyców Swiętych rozumienie i tłumaczenie, zaczym drugiey częsci trzymać się należy, to iest: że grzechy się dzieią nie z woli i przeznaczenia Bożego. Ze grzechy dzieią się nie z woli i przeznaczenia Bożego, tego dowodzić trzeba znosząc i uważaiąc, co też obie strony, w tey materyi powiadaią? i iakie za sobą pisma przywodzą?

3, Kalwinistowie przywodzą te pisma. *Gen: 45. v. 8.* mówi Jozef Patriarcha do Braci swoich *non vestro*

con-

conſilio, sed DEI voluntate huc miſſus. Nie z waſzey rady, ale raczey z woli Bożey tu poſłany ieſtem. I w Rozdziale 50 *v. 19. num DEI poſſumus reſiſtere voluntati?* izali Boſkiey możemy sprzeciwić ſię woli? I co *act: 2do v. 33.* czytamy: *hunc definito conſilio & præſcientia Dei traditum per manus iniquorum affigentes interemiſtis.* Tego naznaczoną radą i przeyrzeniem Boſkim wydanego przez ręce niezbożnych do krzyża przybiwſzy zatraciliście. I w Rozdziale czwartym *v. 27 & 28. convenerunt veré in civitate iſta facere, quæ manus tua & conſilium tuum decreverunt fieri,* zebrali ſię prawdziwie w mieście tym, aby to uczynili, co ręka twoia i rada poſtanowiły, aby ſię ſtało. I z tych mieyſc piſma S. nauczaią Kalwiniſtowie, że grzech braci Jozefa, i grzech żydòw krzyżuiących Jezuſa ſtał ſię z woli, ra-

dy i przeyrzenia Bożego. Do tych mieyſc piſma przyłączaią ſłowa *ad Eph: 1.* położone: *qui operatur omnia ſecundúm conſilium voluntatis suæ*, który sprawuie, wſzytko podług rady woli swoiey. Te ſłowa przytoczył uczeń Kalwina Beza, aby tego dowiódł, że Adam zgrzeſzył z woli Bożey. Ale więcey mieyſc podobnych piſma Swiętego nienayduią Kalwiniſtowie.

4. My Katolicy na ſtronę naſzę te mamy piſma: *Pſal: 5. v. 5.* wyznaie Dawid: *quoniam non Deus volens iniquitatem tu es!* abowiem nie Bòg chcący nieprawość ty ieſteś, à *Sap: 14 v. 9* niby przyczynę daie tego piſmo: *odio eſt Deo impius & impietas ejus.* Nienawidzi Bóg grzeſznego i niezbożnośći iego. Toż *Habac: 1.* czytamy: *mundi sunt oculi tui, ne videant malum, & reſpicere ad iniquitatem non poteris*, czyſte są oczy twoie, aby złego niewidziały, i patrzyć na nieprawość niebędzieſz

mógł

mògł. *Jerem 32. v.35.* żali ſię Prorok Imieniem Boſkim: *ædificaverunt excelſa Baalim quæ non præcepi, nec locutus sum, nec aſcenderunt in cor meum.* Nabudowali wyzyn Baalim, ktòrych nie kazałem, ani mówiłem, ani wſtąpiły w serce moie. *a Ezech 18 v. 26.* wyraznie powiada Prorok: *nunquid voluntatis meæ eſt mors impij dicit Dominus?* izali z woli moiey ieſt śmierć niezbożnego? mówi Pan. Co Bogu 2. *Petri 3.* przyznaie Xiąże Apoſtołòw: *Deus neminem vult perire,* Bóg niechce zguby żadnego, owſzem *1 ad Theſſ: 4.* Paweł Swięty mowi: *hæc eſt voluntas DEI sanctificatio veſtra.* Ta ieſt wola Boża poświęcenie waſze. Już tedy te poślednieyſze piſma znieśmy z pierwſzemi od Kalwiniſtów przywiedzionemi, á uważmy, do ktòrey ſtrony przyſtać mamy. Swiadectwa pierwſze nic innego nieprzynoſzą, iak tylko że Jozef z woli Bożey był zaſłany do Egyptu, i że Chri-

ſtus z rady i przeyrzenia Bożego ieſt wydany żydom, i cokolwiek Bóg czyni, czyni pewnie za wielką radą, á nielekkomyślnie; i to, ieśli zwłaſzcza dobrze wyłożone będą, nic sprawie naſzey niezaſzkodzą. Ale świadectwa z ſtrony naſzey przywiedzione wyraznie mówią, że Bòg niechce nieprawości (*á Kalwin uczy że Bóg chce nieprawości*) że Bòg nienawidzi nieprawość (*à iakże Kalwinie oney chce, ieśli ią nienawidzi?*) że Bóg niemoże patrzyć na nieprawość (*dalekoż barziey niemoże iey ſtanowić i przeznaczać*) że grzechy niewſtąpiły do serca Boſkiego (*á iakże ie Bóg wcześnie zordynował?*) że nie ieſt wola Boża, aby człowiek grzeſzył (*á Kalwin mòwi że ta ieſt wola Boża, aby człowiek grzeſzył*) że Bóg niechce zguby żadnego (*á Kalwin tego dowodzi, że Bòg dla tego chce w ludziach grzechu, aby oni gineli*) że Bóg chce, abyśmy Swiętemi

mi byli (*à według Kalwina abyśmy grzesznemi byli*)

5. Uważayże czytelniku, ktokolwiek ty iesteś, i słowa pisma świętego roztrząsay, â o tym sensie pisma bądz pewień, że Bóg tak iest dobry, iż nie tylko brzydzi się złym, i żadną miarą niechce, aby się grzechy działy, ile z niego iest i iako od nas cytowane pisma Swiętego dowodzą świadectwa; ale owszem kiedy nieomylnym przeyrzeniem swoim to wcześnie upatruie, że człowiek zgrzeszy, chce ten sam grzech na dobro iakie obrocić. Przeyrzał Bóg że zła będzie wola Braci Jozefa, i żydów, cóż tędy czyni? oto złą wolą i Braci Jozefa i Zydòw na pewne dobro óbròcił! bo nienawiśney woli Braci Jozefowey użył na wyniesienie Jozefa, à złośliwey woli żydowskiey na okup narodu ludzkiego. I ten iest właściwy sens pisma Swiętego, sens godny Boga, sens od samego pisma i Oyców Swię-

tych

tych pochwalony, potwierdzony, abowiem *Gen: 15. v 20.* mówił Jozef do Braci swoiey: *vos cogitastis de me malum, sed Deus vertit illud in bonum ut exaltaret me, sicut in præsentiarum cernitis, & salvos faceret multos populos.* Wy zle myśliliście o mnie, ale Bòg to obrócił w dobre, aby wyniòsł mię, iako teraz widzicie, á żeby wiele ludu zachował. A co może być iaśnieyszego? zła ć wprawdzie była wola braci Jozefowych, ale tę złą wolą ich Bóg tylko przeyrzał, á nie przeznaczył. Dobry że złey woli stał się skutek, i tego skutku dobrego Bóg chciał i przeznaczył go. Dla czego pięknie *in Enchiridio cap: 100.* napisał Augustyn Swięty: *non sineret bonus fieri mala, nisi omnipotens etiam de malo posset facere bené.* Niedopuściłby dobry Bòg, aby się złe działy, gdyby wszechmocny ze złego niemógł uczynić dobrze. I znowu *lib: 22. de civitate Dei cap: 1mo* tenże

Do-

Doktor Swięty pisze: *multa quidem fiunt á malis contra voluntatem Dei, sed tantæ est ille sapientiæ, tantæq; virtutis, ut in eos exitus sive fines, quos bonos & justos ipse præscivit, tendant omnia, quæ voluntatis ejus videntur adversa.* Wieleć w prawdzie od złych dzieie się przeciw woli Bożey, ale też takiey on ieſt mądrości i mocy, że to wſzytko, do tych końców ściąga ſię, które ón przeyrzał, że są dobre i sprawiedliwe, co woli iego być zdaie ſię przeciwnego.

6 Już tedy maſz zdanie piſma Swiętego, obaczże teraz iednoſtaynego zdania Oyców Swiętych; ale też ia niebędę ci przywodził wſzytkich, ale tylko niektórych, i to znacznieyſzych Doktorów. Auguſtyn Swięty *lib: de prædest: cap: 10.* tak mówi: *præscire potens est Deus, etiam quæ ipse non facit sicut quæcunq; peccata.* Przeyrzeć mocen ieſt Bóg i to nawet, czego on sam nieczyni, iako wſzytkie grzechy. I znowu

lib:

lib: 1. de ordine cap: 1mo. tak piłze tenże Doktor: *sequitur aut Divinam providentiam nonusq; ad hæc ima protendi, aut certé omnia voluntate Dei committi, utrumq; impium sed magis posterius.* Idzie zatym, iż abo Bóg opatrzności swoiey do tey niziny nierościąga, abo też że wszytko za iego wolą staie się. Obie te rzeczy mówić, iest rzecz niezbożna, ale rzecz pośledznieyszą twierdzić, iest nierównie niezbożnieysza. Prosper Swięty *in responsione ad capitula Gallorum cap. 12mo.* tak pisze: *voluntas DEI nunquam vult nisi bona, præscientia autem & bona noscit, & mala.* Wola Boża tego zawsze chce, co iest dobre, przeyrzenie zaś Boże i złe rzeczy wcześnie widzi, i dobre. *Sed bona quæ aut ipse faciat aut ut nos faciamus, imperat, mala autem, quæ omnino ipse non facit, nec fieri suasit aut impulit.* Kończy tenże S. Ale co iest dobrego, czy żeby sam cżynił, czy żebyśmy my

czy-

czynili, przykazuie, co zaś iest złego, á sam tego żadną miarą nieczyni, tego też ani radzi czynić, ani przynagla. I znowu *cap: 14.* tenże Swięty: *infidelitas non credentium Evangelio, nequaquam ex Dei prædestinatione generatur, bonorum enim Deus auctor est non malorum.* Niewierność niewierzących Ewangelij, bynaymniey niepochodzi z przeznaczenia Bożego, Bóg abowiem dobrych rzeczy, á nie złych iest authorem. S. Fulgenciusz *libr: 1mo. ad Monimum cap: 13.* tak pisze: *potuit Deus, sicut voluit, prædestinare quosdam ad gloriam, quosdam ad pœnam, sed quos prædestinavit ad gloriam, prædestinavit ad iustitiam, quos autem prædestinavit ad pœnam, non prædestinavit ad culpam, posset enim peccatum aliquod ex prædestinatione Dei esse, si posset aliquis hominum justé peccare, nullus autem hominum iusté peccat, quamvis eum Deus justé peccare permittat.* Mògł Bòg, iako chciał

i chciał, niektórych przeznaczyć do chwały, á niektórych do kary, ale których do chwały przeznaczył, przeznaczył i do sprawiedliwości, których zaś przeznaczył do kary, tych nie przeznaczył do winy, tak abowiem mógłby być grzech iaki z BOSKIEGO przeznaczenia, gdyby mógł kto sprawiedliwie grzeszyć; żaden zaś z ludzi sprawiedliwie nie grzeszy, chociaż mu Bóg grzeszyć dopuszcza sprawiedliwie. Leo IX Papież *in Epist: ad Petrum Antiochenum* tak pisze: *credo Deum prædestinasse solúm bona, præscivisse autem bona & mala.* Wierzę iż Bòg dobre rzeczy przeznaczył, przeyrzał zaś i dobre i złe. *Concilium Arausicanum cap: 25.* tak naucza: *Aliquos ad malum Diviná potestate prædestinatos esse non solúm non credimus, sed etiam si sint, qui tantum malum credere velint, cum omni detestatione illis anathema dicimus.* Zeby niektòrych do złego miał Bóg przeznaczyć, temu nietylko sami nie-

niewierzemy, ale nawet na tych, ieśli by tacy byli, ktòrzyby temu złemu wierzyli, przeklęſtwo wkładamy. Innych Oycòw Swię: opuſzczam, tych zaś á nie innych, dla tego tu przywiodłem, że gdy po śmierci Auguſtyna Swiętego, niektórzy z Xiąg iego niedobrze wyrozumianych, o przeznaczeniu napiſanych dowodzili, że Bòg niezbożnych przeznaczył do grzeſzenia, pomienieni Oycowie mocno ſię błędowi temu oparli, nauczaiąc, że grzechy nie dzieią ſię z przeznaczenia Bożego. Wolno o tym czytać Xięgę pierwſzą Swiętego Fulgencyuſza do Monima napiſaną, rozdział oſtatni.

7. *Argument drugi* Bòg tego nieniemoże chcieć i żądać co ieſt iego naturze przeciwnego, i czym ſię on naybarziey brzydzi, áże grzech ieſt przeciwny naturze Boga, i grzechem ſię Bòg naybarziey brzydzi, zaczym Bóg grzechu niemoże

chcieć

chcieć i żądać, aby go ludzie czynili. Ze Bòg niemoże tego chcieć i żądać, co ieſt iego naturze przeciwnego, i czym ſię on naybarziey brzydzi, ta prawda ieſt z ſiebie iawna i dowodna, zaczym tego *naprzód* dowodzę: że grzech ieſt przeciwny Bogu, abowiem natura Boſka ieſt dobroć nieſkończona, á grzech ieſt złość nieſkończona, aże złosć nieſkończona ieſt przeciwna dobroci nieſkończoney, zatym grzech ieſt przeciwny naturze Boſkiey. I ta grzechu z Bogiem niepoiednana nigdy przeciwność to sprawuie, że grzech do Boga żadną miarą, ani iako do swego oſtatecznego końca, ani iako do swego źrzòdła, początku, i przyczyny ſtoſować niemoże, ponieważ z tych rzeczy, z których ſię iedna do drugiey ſtoſuie iako do swey przyczyny, muſi być iaka miedzy niemi proporcya, ta zaś być nigdy niemoże, gdzie ieſt niepoiednana iakich rze-

czy

czy przeciwność, naprzykład grzechu z Bogiem, złości nieſkończoney z dobrocią takowąż. Gdyby tedy kto ſię pytał: czemu Bòg niemoże być authorem i przyczyną grzechu? odpowiadać należy, iż miedzy przyczyną á iey ſkutkiem powinna być proporcya, miedzy zaś Bogiem i grzechem niemalz żadney proporcyi, owſzem ieſt nieſkończona różność, nieſkończona przeciwność. I tu właśnie ſłuży co *Math. 7. v. 18.* Chryſtus powiedział: *non poteſt arbor mala, bonos fructus facere.* Niemoże dobre drzewo złych owoców rodzić. Tu ſłuży co Bazyli Swięty *hom: 2da. in Hexameron* napiłał: *nihil contrarium á contrario suo gignitur, neq; enim vita mortem parere solet. neq; tenebræ principium adferunt luci, neq; sanitatem morbus efficit.* Rzeczy przeciwne nic przeciwnego sobie nieurodzą, abowiem ani życie śmierci nieprzynoſi, ani ciemność światłości początku nieczy-

czyni, ani zdrowie choroby niesprawuie. Co wſzytko do materyi naſzey pięknie Swięty Grzegorz Nyſſeńſki *hom. 2 in Eccleſiaſten* ſtoſuie: *Deus, qui eſt naturâ bonus, bona quæq; præbet omnino, quoniam arbor bona bonos fructus facit, & neq; ex spinis uva, neq; ex vite spina naſcitur.* Bóg który z natury swoiey dobry ieſt, muſi koniecznie dawać rzeczy dobre, ponieważ dobre drzewo, dobry owoc przynoſi á iak z cierni winne iagody, tak też z macicy winney ciernie nierodzą ſię. I daley: *Quod suâ naturâ bonum ex ſuis theſauris malum non produxerit, neq; enim bonus homo ex abundantia cordis mala loquitur, ſed ea loquitur quæ ſuæ naturæ sunt convenientia; quanto ergo magis fons bonorũ nihil mali ex sua natura profuderit?* dobro z natury ſwoiey nieprzynoſi z ſkarbów swoich złego, gdyż i człowiek dobry z obfitości serca, złego niemòwi, ale to mówi, co naturze swoiey ieſt przyzwo-

ite-

itego, a dalekoż barziey źrzódło wszelkiey dobroci Bóg nic złego z siebie nieuczynił.

Powtóre dowodzę tego, że grzechu Bóg nienawidzi, abowiem *Sap: 14.* mówi pismo: *odio est Deo impius & impietas ejus.* Obrzydłością iest Bogu niezbożny i niezbożność iego; ba i sam Kalwin *lib: 3. instit: cap: 23.* § *4to.* niby zapomniawszy się tak o Bogu pisze: *justitiam naturaliter amat, injustitiam aversatur*, z natury kocha się w sprawiedliwości, á nienawidzi niesprawiedliwość. I racya tego iest, iż wola i natura czyli przyrodzenie nieróżni się w Bogu, zaczym co naturze iego przeciwnego iest, toż samo być musi przeciwne i woli iego, á tak wola iego koniecznie złe nienawidzieć musi. Z tąd idźie że ta nienawiść, którą Bóg ma ku grzechowi, nieiest z wolney woli iego, à tym samym nie iest tak pochodząca, żeby być mogła, abo niemogła w Bogu, ale z przy-

z przyrodzenia iego tak wynika, iż koniecznie w Bogu być zawſze muſi. Toż samo mówić i rozumieć trzeba o tey miłości, którą Bòg samego ſiebie kocha, i na ktòrey ta w Bogu nienawiść grzechu zaſadza ſię, dla tego abowiem BOG grzechu nienawidzi, że ieſt przeciwny naturze swoiey, ktòrą on koniecznie kochać muſi; iak tedy w naturze swey Boſkiey koniecznie ſię kocha, tak grzechu koniecznie nienawidzi. A z tąd to daley idzie, że Bóg żadną miarą tak niemoże chcieć, abo kochać ſię w grzechu, iako niemoże żadną miarą abo przeſtać miłości swoiey, abo też nienawidzieć ſiebie. Dla czego czyto grzech popełnia przeyrzany człowiek na żywot wieczny, czy to od Boga na wieki odrzucony, zawſze ieſt grzech obrzydły Bogu, bo zawſze ieſt przeciwny iak naturze tak woli iego, á zatym wola Boża grzech zawſze nienawidzi.

9. Tęż

9. Tęż samę prawdę potwierdzamy dowodem z Filozofii wziętym. Każda w człowieku chęć i żądza unosi się ku dobru iakiemu, które czy to w rzeczy samey prawdziwe iest, czy tylko na pozor takie. Zaczym ieśli chęć i żądza szczéra i dobra iest, zawsze się unosi ku dobru prawdziwemu i przystoynemu; aże w woli Bożey iest chęć i żądza nayszczèrsza i naylepsza, tedy wola Boża zawsze unosi się ku dobru prawdziwemu, i przystoynemu, á zatym Bóg nigdy niechce grzechu pod istotą grzechu. Ale powie kto dla przyiaźni Kalwina: Bóg chce w prawdzie grzechu, ale nie pod samą istotą grzechu, ale tylko dla dobrego końca iakiego, naprzykład aby mógł oświadczyć sprawiedliwość swoię w ukaraniu grzesznego. Na co ia powiadam, iż ta odpowiedź próżna iest *naprzòd*: że Kalwin w samey rzeczy uczy że Bòg chce grzechu pod samą istotą grzechu. I tego

 do-

dowodzę z samychże fundamentów nauki Kalwina, uczy on abowiem, że Bóg dla tego chce grzechu, i przeznacza go, aby miał przyczynę potępienia odrzuconych od ſiebie, aże przyczyną potępienia ieſt grzech pod samą iſtotą grzechu, zaczym podług Kalwina Bóg chce grzechu i przeznacza go pod samą iſtotą grzechu. *Powtòre:* gdy rzecz ta, do którey zmierza chęć i wola, ieſt zła z iſtoty swoiey, koniec dobry niewymawia ani uwalnia woli od złości, tak żaden niemoże sprawiedliwie chcieć kłamſtwa, cudzołóſtwa aczby uroił ſobie naylepſzy tych rzeczy koniec. I dla tego dobrze napiſał *ad Rom: 3.* Paweł Sw: *non sunt facienda mala, ut eveniant bona*, nietrzeba czynić złego, aby ſię ſtało co dobrego.

Argument trzeci: Bóg niemoże tego ſzczèrze chcieć i żądać aby ſię ſtało, czego ſam wyraźnie, mocno i ſurowie zakazuie, aże Bòg grzechu zakazuie wyraźnie, mocno i surowie, za-

czym

czym grzechu niechce, i onego nie żą
da. Że Bòg grzechu zakazuie wyra-
źnie, mocno i surowie, dowodów te-
go ieſt pełne Piſmo S, że zaś Bóg nie-
może tego ſzczèrze chcieć i żądać, cze
go sam wyraźnie, mocno i surowie
zakazuie, ta prawda ieſt sama z ſiebie
iaſna i dowodna, gdyż Bóg niemo-
że mieć dwóch przeciwnych sobie
chęci i żądania, zaczym niemoże
tegoż razem chcieć, i niechcieć, bo
niemoże razem tegoż samego ſzczè-
rze chcieć i ſzczèrze zakazywać.

10. Ten argument namienia sam w
piſmach ſwoich Kalwin, ale nań nie-
może odpowiedzieć tak abowiem *lib:
1. inſtit. cap. 18. §3.* piſze: *nam quod pri-
mò obiiciunt. ſi nihil eveniat, niſi volente
Deo, duas eſſe in eo contrarias volunta-
tes, quia occultô conſilio decernat, quæ
lege sua palam vetuit, facilè diluitur.*
Na to, co naypierwiey zarzucaią, iż
gdyby nic niedziało ſię, czegoby
Bòg niechciał, byłyby w Bogu dwie
przeciwne sobie chęci i żądania, że

z taiemney rady ſwoiey to ſtanowi, czego sam iawnie zakazał, odpowiedź barzo łatwa. Słuchaymyż tedy iak łatwo na to odpowiada Kalwin, oto Kaznodzieyſkim obyczaiem uczyniwſzy wybieg z materyi przedſięwziętey, nakoniec powielu ſłowach, ktore do tey odpowiedzi cale nieſłużyły odpowiada w te ſłowa: *Quomodo idem diverſô modo nolit fieri & velit non capimus.* Jako Bóg tey samey rzeczy w rożny sposób chce i niechce, tego niepòymuię. I toż to ieſt na argument Katolicki łatwo odpowiadać? umie dobrze ten odpowiedzi spoſób każdy nawet chłop naygłupſzy, abowiem gdy z nich ktòremu pytanie trudne zarzuciſz, gotową u nich odpowiedź znaydzieſz: *nieznam, nierozumiem.* Tym czaſem bierze mię ochota trzy rzeczy natrącić z okazyi tak dowcipney Kalwina odpowiedzi. *Naprzòd:* że oprócz tey woli Bożey, którą iawnie Bòg w piſmie Swiętym grzechów

chów zakazuie, zmyśla Kalwin drugą w Bogu chęć i wolą taiemną, którą chce i żąda grzechów od siebie iawnie zakazanych. Jakoż gdy sam wyznaie, że taka wola Boża, którą podług niego chce Bóg grzechów od siebie zakazanych, iest skryta i taiemna, i w pismie Swiętym takowa się wolaBoża nie obiawia,iawnie tym samym pokazuie, iż w głowie iego takowa się skryta wola Boża urodziła, á w samey rzeczy nigdy się w Bogu nienayduie, i nayдować niemoże. *Powtòre:* że ten trudny dla siebie zarzut Katolicki, gdy nań w rzeczy niemoże odpowiedzieć, słowy tylko samemi, i to próżnemi chce wyniszczyć, to nań niesłusznie wkładaiąc, że próżny iest, i niemalz nań czego odpowiadać. *Potrzecie:* iż gdy na ten zarzut Katolicki rzetelną, i dowodną odpowiedź daćby Kalwinowi należało, on to tylko prawdziwie wyznał, iż niezna, nierozumie trudności od

Ka-

Katolików zarzuconey; ale to nawiaſem namieniłem.

11. *Argument czwarty*: Zaden chyba tylko tyran, niekarze tego, co ſię z woli i rady iego ſtało, á że Bóg karze grzechy ludźkie, á to ieſzcze nader cięſzkiemi i w tym i w drugim żywocie karami, zaczym grzechy ludzkie nie dzieią ſię z woli i upodobania Boſkiego, chyba że powiemy, iż Bòg okrutnym tyranem ieſt. Ale zabiega temu Kalwin gdy mówi; że Bóg nie z okrucieńſtwa, lecz dla tego karze grzechy ludzkie, aby oświadczył i moc swoię i sprawiedliwość w ukaraniu grzeſznych. Ale taką odpowiedzią niewyniſzcza Kalwin mocy argumentu naſzego, owſzem więcey mu przyznaie dzielności, abowiem ta iſtotna ieſt właſność, okrutnych tyranòw, chcieć tym umyſłem grzechu cudzego, aby w ukaraniu złym chęciom okrucieńſtwa swego dogodzili.

12.

12. *Argument piąty:* Gdyby Bóg chciał, aby człowiek koniecznie grzeſzył, tedyby człowiek grzeſząc tym samym niegrzeſzył, w czym ieſt iawna kontradykcya, abowiem ten pewnie niegrzeſzy, który wolą swoię ſtoſuie do woli Bożey, i który tego chce, co Bog chce, aże który naprzykład dobrowolnie zabija, ſtoſuie wolą swoię do woli Bożey według Kalwina, gdyż Bóg chce go mieć zaboycą czy rozboynikiem, zaczym który zabiia dobrowolnie, nie grzeſzy. A tak nicht pewnie ninie grzeſzy. gdy niegrzeſzy! żadnego grzechu na świecie niemaſz, i Chryſtus darmo przyſzedł na okup grzechów ludzkich, i co uczą nowi tych czaſów, á z nauki Kalwinſkiey swóy początek maiący heretycy Libertynowie, prawda iſtotna ieſt, że grzech nic innego nieieſt, iak tylko fałſzywe mniemanie. Ale na to niewiem iak Kalwin, dalekoż barziey uczniowie iego pozwolić zechcą? że iednak

dnak tak dzikie rzeczy z nauki Kalwina oczywiście wynikaią, my nasz Argument teraźnieyszy barziey wzmacniamy z dwóch przyczyn czyli raczey prawideł u wszytkich za równo pewnych. *Naprzód:* z tego, że niemoże rzecz iedna być i krzywa i prosta, i zła i dobra. *Powtòre:* że wola Boża iest regułą i prawem woli naszey, na co i Kalwin pozwala *lib: 3. instit: cap: 23. § 2do* w te słowa pisząc: *Dei voluntas non modo ab omni vitio pura, sed summa perfectionis regula, & legum omnium lex.* Wola Boża nietylko iest wolna od wszelkiego grzechu, ale nad to iest naywyższym doskonałości prawidłem, i prawem wszytkich praw. A z tego dwa nowe formuię przeciw Kalwinowi argumenta. *Pierwszy:* że każda sprawa grzechu iest zgadzaiąca się z prawidłem swoim to iest wolą Bożą, zaczym żadna sprawa grzechu nie iest zła, krzywa, i skazię iakiey podległa. *Druga:*

ga: wola Boża ieſt prawidłem naſzym aże wola Boża ieſt, abyśmy grzeſzyli, zaczym grzeſząc zachowuiemy prawo Boże. A tak *naprzód*: żaden grzeſząc by nayciężey, niegrzeſzy, abowiem kto prawo Boże zachowuie, niegrzeſzy, aże ten, ktòry kradnie, cudzołoży *&c.* chowa prawo Boże i wolą iego, zaczym kto kradnie, cudzołoży *&c.* niegrzeſzy. *Powtòre*: że prawo Boże nieieſt do zachowania niepodobne (iak przecie na innym mieyſcu naucza Kalwin, o czym obaczyć wolno wyżey) ponieważ wſzyſcy go codzienie zachowuią, gdy codziennie grzeſzą,

Ale tego argumentu moc aby ſię lepiey pokazała, pytam ſię Kalwina: czy grzeſzyli żydzi gdy pożyczaniem rożnych rzeczy Egypt złupili? czy zgrzeſzył Abraham chcący zabiiać syna swego na ofiarę Bogu? i odpowie podobno że niegrzeſzyli ale owſzem dobrze i chwalebnie czynili.

Cze-

Czemu? bo taka była w tym była wola Boża! á z tąd idzie, iż gdy podług Kalwina Ewangelij, wola Boża ieſt, aby ludzie kradli, zabiiali, cudzołożyli *&c.* pewnie którzy tak robią, nie grzeſzą, ale owſzem dobrze i chwalebnie czynią podług teyże Kalwina Ewangelij.

13. *Argument ſzóſty:* Jeśli BOG od wieków przeznaczył, aby wſzytkie grzechy koniecznie były, które od niego są przeyrzane, że tego czaſu, tego mieyſca i od tey oſoby będą popełnione, darmoż nas uczył Chryſtus tey modlitwy: *& ne nos inducas in tentationem*, i niewodź nas na pokuſzenie, abowiem ieśli Bóg od wieków poſtanowił, aby Piotr naprzykład, był iutro pokuſą zwyciężony i wpadł w cudzołóſtwo, czy możeſz to Boſkie poſtanowienie być odmienione? bynamniey! cóż tedy pomoże, ieśli Piotr podług nauki Chryſtuſowey będzie ſię modlił, aby nie był w pokuſy wprowadzony?

nic

nic całe! to pewnie Chryſtus niewiedział otym tey modlitwy nauczaiąc? tak podobno, gdyż w tedy nie była ieſzcze ogłoſzona Kalwińſka Ewangelia.

14. *Argument ſiódmy*: Jeśli Bóg chce aby grzechy popełnione były, á temu mocno wierzą Kalwiniſtowie, że u nich wſzyſcy dobrze czynią, z tąd idzie, iż dobrze czynią, gdy i cudze rzeczy wydzieraią, cudzołóſtwa zabòyſtwa &c. popełniaią, kościoły i ołtarze wywracaią, i inne tym podobne zbrodnie wolniuſieńkim sumnieniem czynią. Przeciwnym obyczaiem, ci tylko grzeszą; którzy tego czynić zakazuią, abowiem Kalwiniſtowie zgadzaią się z wolą Bożą, a ci oporem oney idą, gdy tego czynić zabraniaią, czego Bóg po nich chce koniecznie. I niemogą tego niewiedzieć, będąc w tak dowcipnym czwiczeniu czy to samego Kalwina, czy to iego Predykantów. A tak u Kalwiniſtòw

ſtów złodzieie, cudzołożnicy i tam daley są ludzie według serca Bożego, według woli i rady iego, Magiſtraty zaś, Króle, Xiążęta, goſpodarze, nauczyciele, są to oſobliwſi przeciw Bogu buntownicy iego woli wzgardziciele! á ktoby proſzę temu uwierzył, gdyby tego nie sam Kalwin uczył, gdyby nie uczniowie iego tę naukę ogłaſzali?

15 Oſtatni *Argument*: Jeśli to wſzytko, co ſię miedzy ludźmi dzieie, z woli i Boſkiego dzieie ſię poſtanowienia, niemogą tedy żadną miarą Kalwiniſtowie gniewać ſię na Katolików, gdy od nich co naygorſzego cierpią. Czemu? bo z swoiey Ewangelij pewnie wiedzą, że to wſzytko, co cierpią, z woli i Bożego poſtanowienia cierpią, i ieśli chcą być mężami podług serca Bożego, maią ſię koniecznie z wolą Bożą zgadzać. I niewidzę iakimby spoſobem sam Kalwin, który takiey nauki uczył, mógł ſię gniewać na kata owe-

wego, który grzbiet iego napiątnował za popełnione od niego beſtyalſtwa.

16. Ale też podobno doſyć tych argumentów na Kalwina, trzeba iuż obaczyć, co też i na ſtronę iego przywieść ſię może. Którzy ſtronę Kalwina trzymaią, zarzucaią nam ſłowa Pawła Swiętego *ad Eph: 1.* położone: *Qui operatur omnia secundùm conſilium voluntatis suæ* który sprawuie wſzytko według rady woli swoiey. Tych ſłów użył iedynie Beza uczeń Kalwina maiąc tego dowodzić z piſma, że Adam zgrzeſzył z woli i przeznaczenia Bożego. Jakož na poparcie sprawy Kalwina dwa syllogizmy z okazyi tych ſłów formować ſię mogą, z których *pierwſzy* może być taki. *wſzytko, co ſię na świecie dzieie czy to złego? czy dobrego, sprawuie Bóg radą woli swoiey, aże grzechy na świecie dzieią ſię, zaczym grzechy sprawuie Bòg radą woli swoiey.* Drugi być może

tak

tak ułożony: *wſzytko co Bóg sprawuie, radą woli swoiey sprawuie, aże grzechy Bòg sprawuie, zaczym wolą rady swoiey one sprawuie.* w Pierwſzym syllogizmie że ieſt fałſzywa ta propozycya, ktòra mieyſce pierwſze trzyma: *wſzytko co ſię na świecie dzieie czy to złego czy dobrego sprawuie Bóg radą woli swoiey*; á w drugim: że ròwny fałſz zawiera w sobie śrzednia propozyca: *aże grzechy Bóg sprawuie*, dowodzić tego będę niżey, iużto *w rozdziale iedénaſtym*, gdzie umyślnie to pytanie rotrząſać będę: *ieśli Bóg sprawuie grzechy?* iużto *w rozdziale dwunaſtym*, gdzie na to pytanie odpowiem: *ieśli Bòg ieſt sprawcą grzechu.*

17. Jeſzcze na ſtronę Kalwina może ſię i to powiedzieć, że grzech ieden, bywa ukaraniem drugiego, aże Bóg chce kary grzechu, zaczym chce i tego grzechu, ktòry ieſt ukaraniem drugiego grzechu. Że grzech bywa ukaraniem drugiego grzechu na-

naucza tego Auguſtyn Swięty *lib: 5. contra Julianum cap: 5* i dochodzim tego z ſłòw Pawła Swiętego *ad Rom: 1.* położonych: *propter quod tradit illos Deus in reprobum ſenſum, ut faciant ea, quæ non conveniunt.* Dla czego podał ich BOG w zły zmyſł, aby czynili to, co nieprzyſtoi. Na co tak odpowiadam: pośledni czyli drugi grzech nie ieſt prawdziwą karą pierwſzego grzechu; a że i zdaniem Auguſtyna Swiętego i innych, ieden grzech karą ſię drugiego nazywa, to rozumieć trzeba w senſie mniey własnym, á to ieſzcze dwoiako *naprzòd:* że Bóg niedaie więkſzey łaſki dla tego, aby tym ukarał grzech pierwſzy, zaczym człowiek tey łaſki niemaiący znowu łatwo grzeſzy, i przeto nie ſam nowy grzech, ale umknieńcie więkſzey łaſki Boſkiey ieſt ukaraniem pierwſzego grzechu. I w tym senſie rozumieć trzeba ſłowa Pawła Swiętego dopiero przywiedzione. *Po-*

wtó-

wtóre: że często bywa, iż za drugim grzechem idzie, abo niesława iaka, abo smutek, abo inne iakie umartwienie, á tak grzech drugi nie sam z siebie, ale dla takich przygod bywa częstokroć pierwszego grzechu ukaraniem. I w tym sensie rozumieć trzeba te słowa Augustyna Swiętego *lib: 1mo. confess: cap. 12mo.* położone: *jussisti Domine, & sic est, ut pœna sua sit sibi omnis inordinatus animus.* Kazałeś Panie, i tak iest, aby każdy nieporządny umysł był sobie sam ukaraniem.

18. Naostatek i to za Kalwinem powiedzieć się może, co się w tym wyraża argumencie: ieśli Bóg dopuszcza tylko ludziom grzeszyć, á niechce grzechu ich, iako my uczym Katolicy, pytam się to dopuszczenie grzechu czy chcąc czyni? czy nie? Jeśli niechcąc dopuszcza, wszechmogącym nieiest; ieśli zaś chcąc dopuszcza grzechu, iuż wygrał Kalwin, ktòry uczy iż grzech staie się za

wo-

wolą i chceniem Boſkim odpowiadam, iż Bóg chcąc dopuſzcza grzechu iako to naucza Auguſtyn Swięty: *in Enchiridio cap. 100.* z tym wſzytkim, grzech ſtaie ſię nie zawolą i chceniem Boſkim, gdyż co innego ieſt grzech, à co innego dopuſzczenie grzechu. Grzech z natury swey złym ieſt, á dopuſzczenie grzechu nie ieſt złym, zaczym Bòg chce dopuſzczeniá grzechu, á grzechu samego niechce. *Ale rzeczeſz:* ieśli grzech dzieie ſię nie z chcenia i woli Bożey, tedy grzech dzieie ſię przeciw woli Bożey, à zatym Bog wſzechmocnym nieieſt. *Odpowiadam:* grzech dzieie ſię przeciw woli Bożey, ktòra grzechu niechce, ale nie przeciw woli Bożey, ktòra chce dopuſzczenia grzechu.

ROZDZIAŁ IX.

Dziewiątą zbiia Kalwina propozycyą.

1. DZiewiąta Kalwina propozycya ieſt taka, *że Bóg biesowi przykazuie, owſzem go nagli i przymuſza, aby wſzelkiemi spoſobami ludzi do grzechu przyprowadzał.* Uczy tego Kalwin: *lib: inſtit: cap: 18vo* §*1.* w te ſłowa: *ſcimus sathanam ſe coram Deo ſiſtere ad excipienda iuſſa non minùs quàm Angelos, qui sponte obediunt, diverſo quidem id modo & fine, sed tamen ne quid aggredi poſſet, niſi volente Deo.* Wiemy że bies tak ſtawi ſię przed Bogiem do ſłuchania roſkazów iego, iako i Aniołowie, ktorzy go z dobrey woli ſłuchaią, różnym wprawdzie to czyniąc obyczaiem i na różny koniec, z tym wſzytkim tym iedynie umyſłem aby nic bies niepoczynał, tylko z woli Bo-

Bożey. I niżey: *Ergo quidquid agitant homines vel sathan ipſe, Deus tamen clavum tenet, ut ad exequenda sua iudicia convertat eorum conatus. Vult Deus perfidum Regem Achab decipi, operam suam offert diabolus ad eam rem mittitur cum certo mandato, ut ſit spiritus mendax in ore omnium Prophetarum.* Cokolwiek tedy mogą czynić ludzie, abo też i sam bies, w tym wſzytkim ieſt rząd Boży, aby do wypełnienia swych ſądów uſiłowania onych obrócił. Jakoż chciał Bóg zwieść niewiernego Króla Achaba, i na to mu diabeł uſługę swą ofiarował, wziąwſzy od BOGA to roſkazanie, aby był w uściech wſzytkich Proroków duchem kłamſtwa. I w §ſie wtórym: *fateor quidem interpoſitâ Sathanæ operâ sæpe Deum agere in reprobis, ſive ut ejus impulſo sathan ipſe suas partes agat & perficiat, quatenus datum eſt.* Wyznaię, że za włożeniem ſię ſtarania ſzatańſkiego, często

Bòg to w odrzuconych od ſiebie ſprawuie, aby bies z iego przymuſzenia tak swóy urząd ſprawował, iako mu poruczono. I niżey: *Dicitur sathan excæcare infidelium mentes, sed unde hoc, niſi quod a Deo ipſo manat efficacia erroris.* Mówią, iż ſzatan niewiernych ludzi zaślepia rozumy, ale z ſkąd to? od Boga pewnie pochodzi ſkutek błędu takiego. I znowu *lib: 2do cap: 4to* § *2do* tak piſze: *proprié ergo agere dicitur sathan in reprobis, in quibus regnum suum hoc eſt nequitiæ exercet. Dicitur & Deus suo modo agere, quod sathan ipſe (inſtrumentum cum ſit iræ ejus) pro ejus nutu ac imperio huc atq; illuc ſe inflectit ad exequenda ejus iuſta iudicia.* Właściwie zatym wſzytko bies czyni w niezbożnych, w których Króleſtwo ſwoie to ieſt nieprawości założył, owſzem i BOG to swoim ſprawuie obyczaiem, że sam bies będąc inſtrumentem gniewu Bożego, podług woli iego i roſkazu tak ſię na wſzytkie

ſtro-

ſtrony obraca, iż sprawiedliwym sądom iego dosyć czyni. I §ſie piątym *porro sathanæ miniſterium intercedere ad reprobos inſtigandos, quoties huc atq; illuc Dominus Providentia suâ eos deſtinat, vel ex uno loco satis conſtiterit.* Że tak częſto posługa biesowſka przykłada ſię do podżogi niezbożnych, iak częſto onych ſam i tam Pan zsyła opatrznością swoią, i z iednego mieyſca dość pewności mamy. I niżey: *Spiritus ergo impurus Dei spiritus vocatur, quia ad ejus nutum potentiamq; respondet, inſtrumentum magis ipſius in agendo, quàm a ſeipſo auctor.* Duch zatym nieczyſty Duchem Bożym nazywa-ſię, że na iego moc i ſkinienie ſtáwi ſię, barziey Boży w czynieniu inſtrument, iak sam z ſiebie sprawca.

2. Ta Kalwina propozycya niezbożna ieſt i piſmu świętemu przeciwna, które *Eccl: 15. v. 21.* tak mówi: *Nemini mandavit Deus impie age-*

gere. Zadnemu niekazał Bóg bezbożnie czynić. A tu pytam się Kalwina: ieśli diabeł bezbożnie czyni, gdy z woli Bożey pobudza człowieka do grzechu? ieśli niezbożnie bies czyni, tedy Bóg roskazał mu bezbożnie czynić, á tak pomienione słowa pisma Swiętego są fałszywe; ieśli zaś bies nieczyni niezbożnie? tedy on iest obowiązany Kalwinowi, ktòry sam tylko niewinności iego stał się obróńcą.

3. Toż pismo *Joan: 8.* o diable tak świadczy: *cum loquitur mendacium, ex propriis loquitur, quia mendax est & Pater ejus.* Gdy mòwi kłamstwo, z własnego mówi, abowiem kłamca iest i Oycieć iego. A Kalwin mówi, iż gdy bies kłamstwa mówi nie zwłasnego mòwi, ale z BOGA. Czemu! bo mówi z woli Bożey i iego roskazania, owszem żebym tu kładł słowa samego Kalwina *á Deo ipso manat efficacia erroris & mendacij* od Boga pochodzi sku-

ſkutek błędu i kłamſtwa. Dla czego podług Ewangelij Kalwina, nie diabeł, ale Bòg ieſt Oycem kłamſtwa, Bóg rząd trzyma, à diabeł iego ieſt tylko inſtrumentem.

4. Ta Kalwina propozycya i to przynoſi, że roſkazy Boſkie są sobie przeciwne, abowiem roſkazuie bieſowi, żeby człowieka do grzechu przywodził, á człowiekowi przykazuie, aby niegrzeſzył, i przeciwił ſię diabłu. Owſzem z tey nauki Kalwina to ieſzcze idzie, że roſkazy Boſkie ktòremi grzeſzyć każe, maią ſkuteczność od samego BOGA, gdyż zawſze swoy ſkutek maią iako uczy Kalwin; roſkazy zaś te, ktòremi grzeſzyć zakazuie á cnoty czynić każe, niemaią ſkutku swego od Boga bo niezawſze są ſkuteczne iako nas uczy doświadczenie. A z tąd to znowu idzie, że Bóg prędſzy i ſkłonnieyſzy ieſt do złego, iak do dobrego, ponieważ to złe które on roſkazuie, zawſze ſię ſtaie, á dobre nie

niezawſze, á to że ſię złe ſtaie, á dobro nie, zawiſło od samey takiey woli Bożey. Idzie też i to że Bóg więcey z diabła ma poſługi iak z samych Aniołów Swiętych, bo gdy bieſowi każe przywodzić ludzie do grzechu, to on nieomylnie czyni, bo mu Bóg ſkutecznie dopomaga; gdy zaś roſkazuie Aniołom Swiętym, aby ludzie do cnoty przywodzili, ſkuteczney im do tego niedodaie pomocy. I to wyraził Kalwin ſłowy wyżey położonemi: *ſcimus sathanam ſe coram ſiſtere ad excipienda iuſſa non minus quám Angelos, diverſo quidem id modo & fine.* Wiemy że bies tak ſię ſtawi przed Bogiem, iako i Aniołowie ale różnym ſpoſobem i na ròżny koniec. A còż to za ròżny podług Kalwina ſpoſób, pewnie że ten: iż diabeł ſtawi ſię przed Bogiem, nie tylko aby roſkazów iego ſłuchał, ale nadto aby one do ſkutku przywiodł, ktòry z Boga wypływa, święci zaś Aniołowie

wie przyimuiąć wprawdzie rozkazy Boskie, ale onych do skutku nie przywodzą: iako sami *Jerem: 51.* wyznawaią *curavimus Babylonem & non est sanata, relinquamus eam.* Leczyliśmy Babilonią, ánieiest zleczona, odstąmpmyż iey. Nakoniec idzie też i to z tey Kalwina nauki, że Bóg z nami ludźmi obłudnie postępuie, iak abowiem może nas szczèrze upominać, abyśmy diabła zwyciężali, kiedy on ma swoich spraw wszelki skutek od Boga? i BOG mu skutecznie dopomaga na przewrócenie serca naszego? darmo woła *ad Eph: 6.* Paweł Swięty: *induite vos armaturam Dei, ut possitis stare adversùs insidias diaboli* wdziewaycie wy na siebie zbroią Bożą, abyście stać mogli na przeciw zdradom czarta, iakaż bowiem być może zbroia przeciw samemu Bogu? ieśli diabeł nam zdradę czyni, á Bóg mu skutecznie dopomaga, iakąż zbroię wdzieiemy na przeciw dziel-

nym

nym pomocom iego? chyba że iuż Królewstwo zostało podzielone, czego my Katolicy w Ewangelii naszey nieczytamy.

Ta niezbożna Kalwina propozycya może się zbiiać i temi rzeczami, któreśmy przeszłego rozdziału położyli, abowiem tam dowiedliśmy, iż Bóg żadną miarą nieche grzechu, owszem nim się brzydzi, iako rzeczą naturze swey przeciwną, á iakże przez diabła, iako przez swoy instrument może człowieka do grzechu przyprowadzać?

ROZDZIAŁ X.

Dziesiątą zbiia Kalwina propozycyą

1. DZIESIĄTA Kalwina propozycya iest taka: *Bóg taiemną mocą zniewala ludzi do popełnienia grzechów wszelkiego rodzaiu.* Naucza tego Kalwin: *lib: 1. cap. 18 § 2do* w te słowa: *Quantum ad arcanos motus*

tus spectat, quod de corde Regis prædicat Salomon flecti huc illuc prout Deo visum est, ad totum certé genus humanum extenditur, tantumdemq; valet, ac si dixisset, quidquid animis concipimus arcana, Dei inspiratione, ad suum finem dirigi. Et certé nisi Deus intus operaretur in mentibus hominum, non recté dictum esset auferre labium a veracibus, & a senibus prudentiam, auferre eos principibus terræ, ut errent per devia. względem wnętrznego poruszenia, co o sercu Królewskim głosi Salomon, że się nakłania w różne strony podług Boskiego upodobania, to rozciągać trzeba do całego narodu ludzkiego, i tyle znaczy głoszenie Salomona, iakby mòwił, cokolwiek myślą poymuiemy, to wnętzne natchnienia Boskie do swego kieruią końca. Jakoż gdyby Bóg nierządził wewnątrz myślami ludzkiemi, niedobrzeby pismo mówiło, że Bòg usta prawdomówcom rozstro-

pność

pność w leciech będącym, serce Xiążętom ziemie odbiera tym umyſlem aby w błędzie zoſtawali I niżey o Aſſyryiczykach mówi: *unde apparet certa destinatione Dei impulſos* z czego ſię pokazuie, iż oni pewnym z rządzeniem Bożym wpędzeni byli. Co w §ſie czwartym iaśniey kładzie *Nemo juſto Dei impulſu agit, quod ſibi non licet.* Człowiek z Boſkiego zniewolenia czyni, co ſię mu niegodzi. Tegoż Kalwin *lib: 3. cap: 23. § 9no* uczy: *excuſabiles peccando haberi volunt reprobi, quia evadere nequeunt peccandi neceſſitatem, præſertim cum ex Dei ordinatione ſibi inijciatur hujus modi neceſſitas; nos verò denegamus ritè excuſari, quandoquidem Dei ordinationi, qua ſe exitio deſtinatos conqueruntur, sua conſtat æquitas, nobis incognita, sed illa certiſſima.* Grzeſząc niezbożni chcą być wymowionemi, że niemogą uyść potrzeby grzeſzenia, zwłaſzcza że ta grzeſzenia potrzeba z zrządzenia Bożego

go ieſt na nich włożona; ale my na to niepozwalamy, aby tym ſię mogli dobrze wymòwić, ponieważ Bóg w rządzeniu swoim, na które oni zgubę swą zwalaią, ieſt pewny swoiey sprawiedliwości, nam wprawdzie niewiadomey, ale sobie doſtatecznie znaiomey.

2. Tę Kalwina propozycyą tym prawie spoſobem zbiiać trzeba, ktòrym i poprzedzaiącą zbiliśmy, abowiem i ta iawnie ieſt przeciwna piſmu, ktòre *Eccl: 15.* tak mówi: *Nemini mandavit impiè agere.* Zadnemu nie kazał niezbożnie czynić. I znowu *Jacobi imo* tak mówi *Deus intentator malorum non eſt, ipſe autem neminem tentat.* Bóg nie ieſt kuſicielem złych, i on żadnego niekuſi. Zaczym Auguſtyn święty z okazyi tych ſłów, *lib: 2do de conſſenſu Evangeliſtarum cap. 3tio* dwoiaki rodzay kuſzenia upatruie; ieden ściągaiący ſię do doświadczenia. Drugi do zwiedzenia w Pierwſzy spoſòb *Tentavit Deus Abra-*

Abraham kuſił Bóg Abrahama *Gen: 22do* w drugi ſpoſób rozumieć trzeba wspomnione ſłowa Jakuba świętego *ipſe neminem tentat* on żadnego niekuſi. Zatym podług Auguſtyna Swiętego Bóg żadnego niekuſi, aby go zwiòdł, a tym samym żadnego niewzruſza, nie pobudza, ani przynagla do grzeſzenia. Owſzem Paweł Swięty: *1. ad Cor: 10.* więcey przyświadcza: *Fidelis Deus eſt, qui non patietur vos tentari supra id quod poteſtis.* Wierny Bòg ieſt, który niedopuści kuſić was nad to, iak możecie; iakby mówił, nie tylko Bóg nie kuſi was, ale nawet i niedopuści, abyście tak byli kuſzeni, żebyście za łaſką Boſką pokuły zwyciężyć niemogli. Tu ſłuży, co *Jerem: 10.* czytamy *ædificaverunt excelſa Baalim, quæ non præcepi, nec locutus sum nec aſcenderunt in cor meum.* Pobudowali wyżyny Baalom, których em niekazał, anim mówił, ani powſtały w sercu moim. Tu pytam-

ſię

ſię Kalwina, żydzi gdy bałwany fałſzywych Bogów czynili, czy to z woli i pobudzenia Bożego czynili? czy nie? ieśli nie, tedy fałſzywa ieſt nauka iego; ieśli zaś to z woli i poduſzczenia Bożego czynili, tedy Jeremiaſz nieprawdę imieniem Boſkim powiedział! Jakoż gdyby Kalwina nauka ta prawdziwą była, iakby to Stefan Swięty *Act:* 7 mógł mówić żydom: *vos semper Spiritui Sancto reſiſtitis, ſicut Patres veſtri & vos* Wy zawſze Duchowi Swiętemu sprzeciwiacie ſię, iako Oycowie waſi, tak i wy, abowiem mogliby żydzi powiedzieć, myliſz ſię Stefanie, my czyniliśmy zawſze, co nam Duch Boży namykał, i do czego nas taiemnie wzruſzał i zachęcał. Aże nas do zabicia Proroków wzruſzał i zachęcał, my też to podług woli iego czynili. Owſzem swemi wnętrznemi inſtinktami nas iuż, i do tego pobudza, abyśmy i ciebie kamieńmi obłożyli, co też także wiernie

rnie wykonywamy. w Czym że sprzeciwiamy ſię Duchowi Swiętemu? tu zatym, i tym podobne rzeczy mogliby mòwić Stefanowi żydzi, gdyby iuż one o Ewangelij Kalwina wiedzieć mogli.

3. Ale postąpmy głębiey w roztrząśnieniu tey nauki Kalwina. Rzecz ieſt pewna, że w Kościele Bożym ieſt rozeznanie duchów według ſłòw *1. ad Cor: 12* położonych: *diviſiones gratiarum sunt, idem autem Spiritus. Alij quidem per Spiritum datur sermo sapientiæ, alij sermo ſcientiæ, alii fides, alij gratia sanitatum, alij prophetia, alii directio spirituum.* Ròżności darów są, lecz tenże duch. Jednemu przez ducha bywa dana mowa mądrości, drugiemu mowa umieiętnosci, innemu, wiara, innemu łaſka uzdrowienia, innemu prorokowanie, innemu rozeznanie duchów; á Jan Swięty w liście pierwſzym w rozdziale czwartym upomina. *Chariſſimi nolite omni Spiritui*

cre-

credere, sed probate spiritus, ſi ex Deo sunt. Naymilſi niechcieycie duchowi każdemu wierzyć, ale doświadczaycie duchów, ieśli z Boga są. I tu pytam ſię Kalwina: zkąd możem poznać, ieśli duch który nas do czego wzruſza i pobudza, od Boga ieſt? czyli nie? naprzykład gdy wnętrzne wzruſzenie czuię, abo do woyny wypowiedzenia, abo do pokoiu zachowania, zkąd mogę wiedzieć, czy to duch od BOGA pochodzi? czy od diabła? czy mam onemu być powolnym i poſłuſznym czyli nie? Katolicy na to łatwą odpowiedź maią, iż tego dochodzić trzeba z różnicy złego i dobrego, ieśli bowiem ieſt rzecz dobra z ſiebie i przyſtoyna, i niema żadney złey okoliczności, ieśli też i do dobrego końca ta rzecz zmierza, do którey mię duch wzruſza i pobudza, rzecz pewna ieſt, iż to wzruſzenie, pobudzenie pochodzi od dobrego ducha, ieśli zaś rzecz w sobie ieſt zła,

niegodziwa, abo też z siebie dobra, lecz nie do dobrego zmierza końca, duch do tego wzbudzaiący być powinien podeyrzanym A Kalwin co na to pytanie? oto prawdę mówiąc niema czego odpowiedzieć, abowiem ieśli Bóg nie tylko do dobrych rzeczy, ale i złych skutecznie pobudza, zawsze mogę rozumieć, że mię Bóg pobudza, gdy mam chęć i wzruszenie do zabóystwa cudzołóstwa i tam daley, á ieśli tak iest! á nacóż owe Apostoła upomnienie: *nolite credere omni spiritui, sed probate spiritus, si ex Deo sint.* Niechcieycie wierzyć każdemu duchowi, ale doświadczaycie duchów, ieśli z Boga są, A ieśli tak Bogu, iak i diabłu rzecz własna iest pobudzać ludzie do grzechu, iakoż potrzeba będzie doświadczać, kto cię do grzechu pobudza, Bóg? czy sam diabeł!

4. Jest to iawna u Kalwinistów (na co i wszyscy przystaią heretycy) pra-

prawda, że pismo Swięte rozumieć trzeba podług wnętrznych instynktów i dowodów. Wszyscy czytaią pismo Swięte iuż to Katolicy, iuż Lutrowie, iuż Kalwinistowie i tam daley, ale nie wszyscy w iednym sensie pismo rozumieią, bo inaczey, naprzykład te słowa: *To iest ciało moie* rozumieią Katolicy, inaczey Lutrowie, inaczey Kalwinistowie. Ale z tych którzy proszę naypewniey i naylepiey rozumieią? rozumiałbyś że Kalwinistowie, gdyż i oni tak o sobie trzymaią. A skądże to oni wiedzą? i wiedzieć maią? z wnętrznych dowodòw, z wnętrznego oświecenia. Lecz te dowody wnętrzne i oświecenia od którego proszę ducha pochodzą! rzeką: od BOGA! ale co daley będzie? ieśli bowiem Bòg nietylko zdrową i prawdziwą naukę, ale nawet błędy, kłamstwa i herezye, tudzież fałszywe pisma tłumaczenie wnętrznie ludziom przekłada; ieśli skutek błędu

(iak Kalwin mówi) od samego Boga pochodzi, ſkądże pewność będzie, że to piſma rozumienie, które z wnętrznego Boſkiego natchnienia Kalwiniſtowie maią, ieſt zdrowe, pewne, nie zawodne, á nie raczey fałſzywe, zdradliwe, i niepewne, ponieważ iak to tak i tamto rozumienie zarównie od Boga pochodzić zwykło. Na to niech odpowie Kalwin, abo przynaymniey wſzyſcy uczniowie iego?

5. Ale iuż też czas poſłuchać, co Kalwin przywodzi na obronę nauki swoiey. 2. *Regum 16.* mówi Dawid: *Dominus præcepit Semei ut malediceret David.* Pan roſkazał Semeiemu, aby złorzeczył Dawidowi. Cóś podobnego na innym mieyſcu 2. *Regum 24 v. 3.* Bogu przyznaie piſmo: *commovit Dominus David dicens: vade, numera Iſrael & Judam.* Wzbudził Pan Dawida mówiąc, idź policz Izraela i Judę. *A Ezech: 14.* sam Bòg przyznaie ſię: *ego Dominus*

nus decepi Prophetam illum. Ja Pan oszukałem Proroka owego. Co 2. *ad Thess: 2do* potwierdzać zdaie się Paweł: *mittet illis Deus operationem erroris ut credant mendacio*, poszlę im Bóg skuteczność błędu, aby uwierzyli kłamstwu. A znowu Dawid *psal: 43.* wyznaie; *declinasti semitas nostras a via tua:* odwròciłeś ścieszki nasze od drogi twoiey. I ieszcze *psal: 104.* tak mòwi: *convertit cor eorum, ut odirent populum ejus*, nawròcił serce ich, aby nienawidzieli lud iego. *A Joan: 13.* upomina Christus Judasza: *Quod facis, fac citiús.* Co czynisz; czyń prędzey. Temi tedy pisma Swiętego słowami dowodzi Kalwin że Bóg i upomina, i pobudza człowieka do grzechu, ale na to odpowiadam. Wiele BOG około grzechòw ludzkich czyni, podług czego tłumaczyć trzeba przywiedzione tu pisma: *A naprzòd* nietamuie tych ludzi usilności, ktòrzy gotowi są zle czynić, *Powtóre* nie

da-

daie im łask osobliwszych, których oni niemaiąc łatwiey w grzech wpadaią. *Potrzecie*: Zwraca częstokroć wnętrznie tak wole ludzkie, iż lubo one do złego z siebie są dostatecznie nakłonione, z tym wszytkim od iego opatrzności do tego barziey złego iak owego wykonania dopuszczone bywaią. *Poczwarte*. często Bòg naraża człowiekowi okazyą czynienia dobrego, ktòrey on na złe używa. *Popiąte* grzechy iednych obraca na zbawienie drugich. O tym wszytkim obszerniey mówić będę niżey w rozdziale trzynastym.

ROZDZIAŁ XI.

Zbiia iedynastą Kalwina Propozycyą.

1. JEdynastą Kalwina propozycyą tak wyżey położyłem: *BOG wespół z nami grzechy nasze sprawu-*

wuie, i z tey miary barziey iak my do nich ſię przykłada, że ieſt onych ſprawcą oſobliwſzym, á my tylko martwe iego ieſteśmy inſtrumenta. Uczy tego *lib: 1. inſtit: cap: 17. § 5to* w te ſłowa: *Ego plus concedo, fures & homicidas & alios maleficos divinæ eſſe Providentiæ inſtrumenta, quibus Dominus ipſe, ad exequenda, quæ apud ſe conſtituit, judicia, utitur.* Ja więcey pozwolę, że złodzieie i zaboycy i inni zle czyniący są inſtrumentami Boſkiey Opatrzności, których Pan sam do wykonania tych sądów swoich, które u ſiebie poſtanowił, używa. I znowu *cap: 18vo § 1mo* tak piſze: *Ergo quidquid agitant homines vel sathan ipſe, Deus tamen clavum tenet.* Cokolwiek czynią ludzie ba i sam bies w tym wſzytkim Bóg rząd trzyma. I niżey: *Abſolon inceſto coitu patris thorum polluens deteſtabile ſcelus perpetrat. Deus tamen hoc opus ſuum pronutiant.* Abſolon Kazirodztwem łoże Oyca swego zmazał, i grzech

grzech obrzydły popełnił, á iednak to Bòg wyznaie, iż to było dzieło iego To wſzytko *lib: 3. cap: 4* § *2do.* potwierdza: *omitto hic univerſalem Dei motionem, unde creaturæ omnes ut ſuſtinentur, ita efficaciam quidvis agendi ducunt, de illa ſpeciali actione tantum loquor, quæ in unoquoq; facinore apparet.* Niemówię tu o powſzechney pomocy Boſkiey, z którey ſtworzenia wſzelkie iak moc do swego zachowania, tak ſkuteczność do czynienia wſzytkiego biorą, ale tylko mòwię o tey ſzczegulney sprawie Bożey, która ſię wydaie w każdym z oſobna wyſtępku.

2. Tey bluźnierſkiey nauki zachwycił Kalwin od Zwingliuſza, Lutra, i Melanthona i innych wieku swego heretyków, abowiem Zwingliuſz: *serm: de Providentia ad Cattorum principem cap: 6.* tak piſze: *Quando facimus adulterium, aut homicidium Dei opus eſt, motoris, autho-*

thoris impulſoris. Kiedy cudzołoſtwo, abo zabóyſtwo popełniamy, dzieło to ieſt Boga, iako sprawcy, motora i przynaglacza; Luter zaś *in aſſertionibus impreſſis Vittembergæ A. 1520. art: 36.* tak napiſał: *mala opera in impijs Deus operatur*, złe uczynki w niezbożnych ſam Bog sprawuie, ale potym uczniowie Lutra te ſłowa w Xięgach iego iako arcy niezbożne wymazali. Filip Melanthon *ad cap: 8. epiſt: ad Rom: editione prima* te ſłowa kładzie: *adulterium Davidis & proditio Judæ ita eſt proprium opus Dei, ſicut vocatio & converſio Pauli.* Cudzołóſtwo Dawida i zdrada Judaſzowa, tak są właśnie dziełem Bożym, iako i nawrócenie Pawła. Za tymi tedy złego nauczycielami poſzedłſzy Kalwin w piſmach ſwoich wyraził, że obrzydłe wſzeteczeńſtwo Abſolona ieſt dziełem Bożym, że Bòg we wſzytkich grzechach rząd trzyma, że Bóg nietylko pospolitą wſzytkim pomoc daie do

grze-

grzeſzenia, ale nadto oſobliwſzą pomoc swoię w grzechu każdym ukazuie, á na còż więcey? tego tylko w uściech Kalwina niedoſtaie, aby powiedział, że Bóg nie ieſt Bogiem.

3. Ale inaczey nierównie uczy nas Piſmo, Oycowie Swięci i sam nakoniec rozum. Z piſma dwa tylko przywiodę świadectwa, z ktòrych pierwſze *Sap: 11.* nayduię: *nihil odiſti eorum quæ feciſti* niczego nienawidziſz z tych rzeczy, któreś uczynił, á drugie *Sap: 14* tak czytam *odio eſt Deo impius & impietas ejus* Nienawidzi Bòg niezbożnego i niezbożność iego, z których piſma święgo świadectw taki argumeut czynię: *Bóg niczego z tych rzeczy nienawidzi, ktòre sam czyni, aże Bòg grzech nienawidzi, zaczym Bóg grzechu nieczyni.* Tych samych piſma Swiętego świadectw użył niegdy Auguſtyn Swięty *lib: 1mo. ad Simplicianum q. 2* gdzie piſze na te ſło-

słowa: *Jacob dilexi, Ezau autem odio habui* Jakobam ukochał, á Ezawam nienawidział, i to czyni pytanie: *iako to Bóg mógł nienawidzieć Ezawa, gdy o nim pismo daie świadectwa, iż niczego z tych rzeczy nienawidzi, które sam uczynił?* abotéż czemu Bóg powiedział: *Jakòbam ukochał à Ezawam nienawidział*, á nie raczey rzekł: *Słońcem ukochał, á miesiącam nienawidział?* i tak odpowiada: *Qui nodus ita solvitur, ut intelligamus omnium creaturarum artificem esse Deum; omnis autem creatura Dei bona est, & omnis homo in quantum homo est, creatura est, non in quantum peccator. Est ergo creator Deus & corporis & animi humani. Neutrum, horum malum est, & neutrum odit Deus, nihil enim odit eorum, quæ fecit. Est autem animus præstantior corpore, Deus verò & anima & corpore, utriusq. effector & conditor, nec odit in homine nisi peccatum Est autem peccatum hominis inordinatio atq; perversitas, idest á præstan-*

tiore conditore aversio, & ad condita inferiora conversio. Non igitur odit Deus Esau hominem, sed odit Deus Esau peccatorem. Ten węzeł tak się rozwiązuie, abyśmy wiedzieli, że wszytkiego stworzenia sprawcą iest Bóg, każde zaś stworzenie dobre iest, i każdy człowiek, iako człowiek stworzeniem iest, á nie iako grzesznik. Bóg iest stwórcą ciała i duszy ludzkiey, i z tych żadna rzecz zła nie iest, i żadney Bóg nienawidzi, który tego niemoże nienawidzieć co sam uczynił. Aże dusza ludzka zacnieyszą iest, od ciała, á Bòg większą maiący zacność i od ciała i od duszy, iako obudwòch stworzyciel, nic w człowieku nienawidzi iedno sam grzech. Ten zaś grzech iest nieporządność iaka i przewrótność, to iest od Twórcy swego odwróceniem, á nawróceniem się do podleyszych, á od niego stworzonych rzeczy Nie nawidzi tedy Bóg Ezawa iako grzesznika, ale nie iako człowieka.

4. Do świadectw Pisma Swiętego, przyłączam świadectwo Oyców Swiętych, z których Tertulian *lib: adversus Hermogenem* tak mówi: *Iam ergo malum ab ipso, qui est mali, si non author, quia non effector, certè permissor quia dominator.* Złe tedy pochodzi od tego, który złego nieiest authorem bo niesprawcą, ale iest złego dopuszczaiącym, bo iest Panownikiem. Jaśniey *lib: de Paradiso cap: 15*, napisał Ambroży Swięty: *Deus operatur quod bonum est, non quod malum.* Bóg sprawuie to, co iest dobrego, á nie to, co iest złego. I znowu *lib: 1mo Examéron cap: 8vo* tak pisze: *nunquid malitiam Deus creavit? sed ea ex nobis orta, non a creatore Deo condita, morum levitate generatur.* Jzaliż złość Bóg stworzył? nie! ale ona z nas się urodziła, z lekkomyślności naszych obyczaiów swòy początek wzieła, á nie od twórcy Boga iest stworzona. I niżey: *Quomodo ipse eam generaret, cum clamet*

met Propheta desinite à malitjis vestris & præcipué Sanctus David: desine a malo & fac bonum. Jako to być może, aby BOG miał uczynić złość iaką, kiedy Prorok iego woła: przeſtańcie złości waſzych, à oſobliwie Swięty Dawid: przeſtań złego, â czyń dobrze. I daley: *Quomodo ergo initium ei à Domino damus? sed hæc opinio feralis eorum qui perturbandam Ecclesiam putaverunt.* Jakim obyczaiem początek złości naſzey możem Bogu przypiſać? ale to okrutne mniemanie ieſt tych ludzi, ktòrzy zamieſzać Kościoł umyślili. Po Swiętym Ambrożym Auguſtyn Swięty naſtępuie i tak *epiſt: 105. ad Sixtum* piſze: *Iniquitatem quam rectiſſima veritas improbat, damnare novit ipſe, non facere.* Nieprawość którą iſtotna prawda hańbi, zwykł Bóg potempiać, á nie czynić. I znowu *lib: 6to. hypognoſtici circa medium* to wyraża, *mala Judæ præſcivit, non fecit.* Złości

ści Judaſza przeyrzał, nieuczynił. Więcey Oyców Swiętych w tey materyi piſzących przywiodę w następuiącym Rozdziale, á teraz na zbicie fałſzu Kalwińſkiego kładę iuż racye, z krórych.

.5 *Pierwſza* ieſt: Cokolwiek Bóg czyni, to wſzytko wolą swoią czyni według piſma, które *Pſ:113.* tak uczy: *omnia quæcunq; voluit, fecit.* Wſzytko, co chciał, to uczynił. i znowu: *pſal. 148.* to czytamy: *ipse mandavit, & creata sunt.* On roſkazał, i ſtałoſię wszytko. Toż od *eph. 1mo* Paweł Swięty mówi: *qui operatur omnia, secundúm conſilium voluntatis suæ.* Który czyni wſzytko podług rady woli swoiey; á że Bóg niechce grzechu, owſzem go nienawidzi i zakazuie, iako rzecz naturze ſwoiey przeciwną (czego wyżey dowiedliśmy) zaczym Bòg nie czyni grzechu.

6. *Druga* ieſt: Gdyby w uczynieniu grzechów Bòg był sprawcą princy-

pal-

palnym, á człowiek tylko iego instrumentem, Bógby barźiey grzeszył. iak człowiek, (co iednak rozumieć, a tym barziey tego nauczać ieſt rzecz cale niezbożna) abowiem w uczynieniu złego sprawca pryncypalny, á nie iego instrument ieſt nagany godzien, przeto że złego użył instrumentu, abo też że dobrowolnie zle onego użył.

Trzecia ieſt: z Nauki Kalwińskiey to pochodzi, że ludzie giną, i do piekła idą, dla grzechów, które Bóg raczey naczynił, iak sami ludzie. Tey racyi sobie zarzuconey nierad słuchał Zwingliusz herezyarcha i na nią z gniewem tak odpowiedział: *de hoc ipsum Deum interroga, ego enim ei non fui a consilijs*, otym pytay się samego Boga, bo ia w radach iego niezasiadałem. A Kalwin *lib. 1mo. instit: cap: 18. § 1mo* to kładzie pytanie: *Quomodo Deus agens per reprobos nullam ex eorum vitio labem contrahat, imo in opere communi ab omni* *cul-*

culpa ſit immunis miniſtros autem ſuos iuſtè damnet? Jako to być może, aby BOG grzechy ſprawuiąc przez niezbożnych, żadney na ſiebie grzechu przywary niezaciągał, owſzem spólny z ludźmi uczynek maiąc, sam od wſzelkiey winy był wolny, à ludzi iako swoich do złego poſługaczów sprawiedliwie potępiał? i odpowiada: *vix capit senſus carnis*, tę rzecz ledwo co poymuie zmyſł ciała.

7. *Czwarta* ieſt: grzech z iſtoty swoiey ieſt wſzelkim niedoſtatkiem i odſtąmpieniem zupełnym od iakiey doſkonałości á zatym iedyną nikczemnością, ba iedno nic iak uczą Teologowie z Swiętym Auguſtynem, zaczym niemoże pochodzić chyba od tego, któremu ſłuży wſzelki niedoſtatek i odſtąpienie od iakiey doſkonołości; dla czego *lib: 12mo de civitate Dei cap: 7mo.* Auguſ S. nápiſał: *nemo quærat cauſam malæ voluntatis non enim eſt efficiens, ſed deficiens quia*

neq: illa est effectio, sed defectio. Zaden niech nie szuka przyczyny złey woli, abowiem ona nie tak czyni, iako raczey w czynieniu ustępuie od ktòrey doskonałości, gdyż i samo złey woli sprawowanie nie iest czynieniem, iako raczey od dobra iakiego odstąmpieniem. Ale Kalwin inaczey podobno o tym rozumie, iako to postrzega Maldonatus *in cap. 26. Math. Versum vigesimum quartum* piszący, i dobrze nauki Kalwina, ktòre i piòrem i usty dostatecznie w Paryżu zbiiać umiał, przenikaiący, i iako z słòw samego Kalwina wyżey położonych poznawać można: *Omitto hic universalem Dei motionem, unde ut creaturæ omnes sustinentur, ita efficaciam quidvis agendi ducunt, de illa speciali actione tantùm loquor, quæ in unoquoq; facinore apparet.* Niemòwię tu o powszechney pomocy Boskiey, z ktòrey stworzenia wszelkie iak moc do swego zachowania, tak skuteczność do czy-

czynienia wfzytkiego biorą, ale tylko mówię o tey fzczegulney sprawie Bożey, która fię wydaie w każdym z ofobna wyftępku. Dla czego tu Kalwin oprócz owey ogulney i wfzytkim flużącey pomocy, którą BOG wspiera każdego ftworzenia sprawy i czynienia, uznaie nieiaką pomoc w fzczegulności czynienia i sprawowania samego grzechu iako w fobie grzechem ieft, i od każdego uczynku dobrego wielce różnym flużącą; gdyby zaś grzech podług Kalwina nie był ieftetnością rzeczywiftą (iak w wyżfzych fzkołach mówią *entitas realis*) nacóż by była ta ofobliwa i fzczegulna do niego pomoc? ieśli zaś grzech ieft taką ieftetnością podług Kalwina, zaczym on wpada w błąd Manicheyczyków, który Oycowie Swięci, á ofobliwie Auguftyn Swięty zbił i zgruntu wywròcił.

8. Rzecze Kalwin co *Ifaiæ* 45. napifano: *ego Dominus & non eft al-*

ter faciens pacem & creans malum. Ego Dominus faciens omnia hœc. Ja iestem Pan, á nie iest inny, czyniący pokoy i stwarzaiący złość. Ja Pan to wszytko czyniący. Ale na to iuż dawno Oycowie nasi odpowiedzieli, miedzy któremi Tertulian *lib: 2do contra Marcionem* taką odpowiedź daie: *mala dicuntur delicta & supplicia. Nos separatis malis delicti & malis supplicij, malis culpæ & malis pœnæ, suum cuiq; parti definimus auctorem, malorum quidem peccati & culpæ diabolum, malorum verò supplicij & penæ Deum creatorem.* My różnicę uczyniwszy złego winy, od złego kary, każdey stronie swego sprawcę i Authora wyznaczamy, to iest złego winy i przestępstwa sprawcę biesa, złego kary i udręczenia sprawcę Boga wyznawamy. Podobną odpowiedź znaydziesz u Origenesa *lib: 6. contra Celsum*, u Kassiana *collatione 6. cap: 5.* u Hesichiusza *lib: 4. in Levit: cap: 14.* u Damasce-

na

na *lib: 4. cap: 40* u Hieronyma *in Lament: Jerem: cap: 3.* z których wszyscy różnicę czynią miedzy złym winy, á złym kary. Złe pierwsze według ich nauki od BOGA pochodzić niemoże, ale drugiego złego może BOG sprawcą być i authorem.

9. Ale znown Kalwin zarzuca, o czym czytamy *2do Regum cap: 12.* że cudzołóstwo Absolona było złe winy, á iednak od Boga pochodziło. Zeby to cudzołòstwo od Boga pochodzić miało, na to pozwolić niemożemy, bo lubo Bóg przeyrzawszy złą i lubieżną Absolona wolą, chciał tego nań grzechu dopuścić na umartwienie, á tym samym na ukaranie Oyca iego Dawida, z tym wszytkim takiey złey woli niedał Bòg Absolonowi, ale mu ią wykonać dopuścił. Dla czego *lib: 5. de Civitat: Dei cap. 8.* Augustyn Swięty napisał: *à Deo sunt omnes potestates, quamvis ab illo non sint omnium*

vo-

voluntates. Wszelka moc iest od Boga, ale nie wszelka wola. I znowu w Rozdziale dziewiątym: *ſicut omnium creaturarum creator eſt, ita omnium poteſtatum dator, non voluntatum, malæ quippe voluntates ab eo non sunt, quoniam contra naturam sunt, quæ ab illo eſt.* Jako wszytkiego stworzenia iest Stworzycielem, tak każdey mocy i władzy dawcą, ale nie każdey woli, abowiem zła wola od niego nieiest, ktòra iest przeciw tey naturze, która od iego swóy początek wzieła. Tenże *in lib: de Spiritu & litera cap: 31.* tak pisze: *nuſquam legimꝰ non eſt voluntas niſi á Deo. Et rectè non ſcriptum eſt, quia verùm non eſt, alioquin etiam peccatorum, quod abſit, author eſt Deus, ſi non eſt voluntas niſi ab illo, quoniam mala voluntas iam sola peccatum eſt, etiamſi deſit effectus ideſt ſi non habeat poteſtatem.* Nigdzie tego nieczytamy, aby wszelka wola od BOGA była, i dobrze że tego nigdzie niepisano, bo się z prawdą

dą nie zgadza, inaczey i samych grzechòw (czego mówić niechce) BOG sprawcą byłby, gdyby wſzelka wolà od niego była, ponieważ zła wola ſama z ſiebie grzechem ieſt, aczby ſkutku niebyło, że niebyło do wykonania złego mocy abo spoſobności. Co *lib: 2. de peccat: meritis & remiſſione cap: 18.* potwierdza: *malam voluntatem ad authorem Deum eſſe referendam nefas eſt dicere*, złą wolą na Boga iáko twòrcę zwalać niegodzi ſię. I znowu: *ſi ergo voluntas aut bona eſt, aut mala & utiq; malam non habemꝰ ex Deo, reſtat ut bonam habeamus ex Deo.* Jeśli tedy wola zła ieſt, abo dobra, á złey od BOGA niemamy, tedy rzecz pewna że dobrą od Boga mamy.

ROZ

ROZDZIAŁ XII.

Zbiia dwunaſtą Kalwina propozycyą.

1. TĘ Kalwina propozycyą tak wyżey wyraziłem: *Bòg ieſt iak przyczyną tak wynalezcą wſzytkich grzechów, ponieważ wſzytkie ſię dzieią za iego wolą, poſtanowieniem, przeznaczeniem, roſkazem, przymuſem i sprawą.* Uczy on tego *lib: 1 inſtit. cap: 18 § 3tio.* w te ſłowa: *Etiam satis aperté oſtendi Deum vocari eorum omnium authorem, quæ iſti cenſores volunt otioſo tantùm ejus permiſſu contingere.* I iuż doſyć iawnie pokazałem, że BOG ieſt sprawcą i authorem tego wſzytkiego, co ci poſtrzegacze mówią, że ſię dzieie; z Boſkiego nic niesprawuiącego dopuſzczenia, gdzie kal: przywodzi Achaba okrucieńſt: Abſolona kaziroctwo złorzeczenie Semeiego, odſtępſtwo od Boga i bałwochwalſtwo dzieſiąciu

ciu pokolenia, pożary, zdzierstwo i zabóystwa przez Chaldeyczyków w ziemi Judzkiey poczynione, zaciętą złość Zydowską na Chrystusa, niesprawiedliwy sąd Piłata i tam daley, co wszytko on nazywa sprawami Bożemi, i tego wszytkiego złego Boga sprawcą być mianuie, á śmieie się z Katolików, iż oni uczą, że te wszytkie niegodziwości stały się z samego, á nic niesprawuiącego dopuszczenia Bożego.

2. Ta Kalwina propozycya, którą on wziął od dawnych heretyków Cerdonistów, Marcionistów, Priscillianistów, Albigensów i innych. tak iest niezbożna i bluznierska, że ią sobie obrzydzili nietylko inni ludzie, ale nawet i sam Kalwin. Innych tą nauką brzydzących się Doktorów pełno świadectw mamy, abowiem Swięty Jreneusz całą Xięgę na zbicie takiego bluźnierstwa i herezyi napisał, iako świadczy Euzebiusz

lib:

lib: 5 hiſt: cap: 19. Swięty Bazyli dowodząc fałſzu i bluznierſtwa tey nauce całą do ludu gorliwą mówił homilią; Swięty Auguſtyn tym umyſłem trzy napiſał Xięgi *de liberio arbitrio* o wolney woli ludzkiey, aby dowiodł, że Bóg nieieſt sprawcą i autorem grzechu; Swięty Damaſcen *lib: 4. de fide cap;* 20 nic innego nie uczy, iak tylko to, że Bóg nieieſt sprawcą i autorem grzechu, i tłumaczy różne piſma, które temu być przeciwne zdaią ſię. Tegoż uczą i inni Doktorowie, tak Tertulian *in lib: adverſus Hermogenem* piſze: *nec enim fieri poteſt ut ſit initiator aut artifex ullius mali operis, qui nomen ſibi perfecti vendicat & parentis & judicis.* I być to niemoże, aby ten był wynalezcą i autorem iakiego uczynku złego, który sobie przywłaſzczył imie doſkonałego, Oyca i Sędziego; á Swięty Chryſoſtom *hom: 23 in Acta Apoſtolorum* upomina: *nullus dicat: Deus nobis auctor ma-*

malorum eſt. Zaden niech niemówi: że Bóg nam ſprawcą ieſt złego. Toż mòwi *in Reſponſione ad capit: Gallorum cap: 14.* Prosper Swięty: *Bonorum Deus auctor eſt, non malorum,* Bóg sprawcą i autorem ieſt dobrych rzeczy á nie złych. Toż i Grzegorz Swięty *lib: 29 moral: cap: 21.* piſze: *Dominus author eſt naturæ non culpæ.* Pan autorem ieſt natury á nie winy. Ale innych Doktorów Kościelnych przywodzić świadectwa byłoby długo i cale niepotrzebno w rzeczy zwłaſzcza iawney i nader pewney.

3. Ale iak temu błuznierſtwu Oycowie Swięci przeciwić ſię niemieli, kiedy i sami, Pogańſcy Autorowie *iakby wieſzczym duchem* przeciw temu piſali. Merkuriuſz Trimegiſtus *in Pimandro cap: ultimo* tak piſze: *a Deo factore nihil turpe nihil malum prodire.* Od Boga tworcy nic złego, nic ſzpetnego niepochodzi. Także Plato *in 2: dial: de Rep.* pi-

piſze: *bonorum quidem solus Deus cauſa eſt dicendus, malorum autem quamlibet etiam aliam præter Deum cauſam quærere decet.* Dobrey rzeczy przyczyną Boga czynić i mianować mamy, ale złych rzeczy inney oprocz Boga przyczyny ſzukać przynależy. I znowu: *malorum alicui cauſam eſſe Deum, cum bonus ſit, refellendum eſt minimo, nec permittendum hoc quenquam dicere in sua civitate, ſi bonis inſtrui legibus civitas debet, nec insuper quenquam audire, ſive ſit ille minor, ſive ſenior; carminibꝰ hæc inſerantur, ſive soluta narratione narrentur, tanquam quæ neq; dictu sancta ſint, neq; alijs utilia, nec inter ſe conſona.* Gdyby kto mówił, że Bòg ieſt autorem złego, będąc z ſiebie dobrym, przyganiać mu należy, ani dopuſzać tego mówić w mieście swoim, ieśli miaſto w dobre prawa ma być opatrzone, owſzem i ſłuchać tego niech nikomu wolno niebędzie czy to on ſtary ieſt, czy młody, czy to wier-

ſzami opiewaią, czy to gładką wymową przekładaią, ponieważ powieść taka iak w sobie prawdy niema, tak z pożytkiem i świątobliwie powiedziana byćniemoże.

4. Teraz iuż samego Kalwina posłuchaymy za prawdą naſzą przeciw samemu sobie mòwiącego, iże Bóg nie ieſt sprawcą i autorem złego rzetèlnie wyznaiącego, tak abowiem *in præfatione libri de æterna prædeſtinatione* piſze: *inter omnes pios fixum hoc & confeſſum eſſe debet, non eſſe, cur suis peccatis ſocium homines Deum adſcribant, nec ullo modo ſocium involvant ad partem culpæ ſuſtinendam.* To wſzyſcy pobożni trzymać i wyznawać powinni, że niemaią przyczyny, dla ktòreyby ludzie Boga towarzyſzem grzechów swoich czynili, i na niego cząſtkę winy ſwoiey zwalali. Iznowu na końcu teyże Xięgi tak piſze: *Etiamſi rerum omnium prima cauſa ſit ejus voluntas, peccati tamen eum eſſe authorem nego.*

Acz

Acz wola Boża ieſt wſzytkich rzeczy pierwſzą przyczyną, z tym wſzytkim żeby był autorem grzechu na to niepozwalam. Tenże Kalwin *lib: inſtit: 1 cap: 17.* § 3. ſtrofuie Likonideſſa, który u Plauta tak mówi; bogowie do grzechu napędzali, zaczym wierzę, że bogowie i chcieli grzechu. Nakoniec Kalwin upominaiąc Libertynòw obſzernie dowodzić tego uſiłuie, że BOG nieieſt autorem grzechu, á Theodor Beza iużto w swoiey do Heſchuſiuſza iuż to do Kaſtaliona odpowiedzi mocno uſiłuie oczyścić i ſiebie i Kalwina swego od tey zmazy, aby nierozumiano, iż oni Boga autorem grzechu uczynili.

5. Ale kto rzecze: ieśliż Kalwin przeczy temu, aby Bóg był sprawcą i autorem grzechu, iakoż mu to przyznaiemy, że on tak naucza. Odpowiadam, iż Kalwin tak właśnie czyni, iako inni zwykli czynić heretycy, to ieſt, czego raz uczy, tego

ſię

ſię drugi raz zapiera podług swego upodobania. Kiedy miał sprawę z Katolikami, i przyganiał ich nauce tey: że Bòg niechce grzechu, ale go tylko dopuſzcza, wtedy swobodnie uczył, że ſię grzechy dzieią z woli i poſtanowienia Bożego, że Bóg koniecznie chce grzechu, á nie tylko onego dopuſzcza; lecz kiedy zaſzła mu sprawa z Libertinami, owoto, nowemi heretykami częścią z nauki Lutra, częścią Kalwina zrodzonemi, ktòrzy podług Kalwina iawnie nauczali, że Bóg ieſt wſzytkich grzechów sprawcą i autorem, i innych wiele podobnych dziwów pletli, niemógł znieść tego Kalwin, i w ſtecz ſię obróciwſzy ſamego ſiebie w swoim plemieniu i naſtępnikach woiować zaczął. I nienowa to rzecz była Kalwinowi, gdyż tego swey nauce przeczenia spoſobu używał i w innych materyach, iako ukazałem, gdy o dwoiakim piſałem przeznaczeniu.

6.

6. Aże Kalwin tego był zdania, że Bòg ieſt ſprawcą i autorem grzechów, dowodzę tego dwoiako, *naprzòd:* z ſłòw Kalwina, które wyżey położyłem, *powtòre:* z tych racyi i dowodów, które ſię na nauce iego funduią. *Pirrwſza tedy ieſt racya taka;* Kto ſam z ſiebie: iako ſprawca oſobliwy ſprawuie dzieło iakie, ten zaiſte ieſt ſprawcą i autorem tego dzieła, aże Bóg wedłng Kalwina ſam z ſiebie i iako ſprawca oſobliwy ſprawuie na świecie wſzytkie grzechy, cudzołóſtwa. kradzieży, zabóyſtwa i tam daley, zaczym Bóg podług Kalwina ieſt ſprawcą i autorem wſzytkich grzechów. *Druga racya ieſt:* kto innego przywodzi ba napędza i zniewala do czynienia iakiey rzeczy, ten tey rzeczy wſzytkich zdaniem ieſt moralną przyczyną, i oſobliwſzym ſprawcą, aże Bóg podług Kalwina do wſzytkich człowieka grzechów przywodzi, bo go do tego napędza i zniewa-

wa-

zniewala iakośmy wyżey z słów Kalwina dowiedli, zaczym Bòg iest podług Kalwina moralną przyczyną, i sprawcą osobliwszym wszytkich grzechòw. *Trzecia racya iest:* kto używa instrumentu do zrobienia iakiey rzeczy, ten rzeczy uczynioney iest pierwszym i osobliwym sprawcą, a że Bòg podług nauki Kalwina, którą wyżey przywiodłem, używa człowieka iako instrumentu do czynienia wszytkich grzechów, zaczym podług Kalwina Bóg iest sprawcą osobliwszym wszytkich grzechów. *Czwarta racya iest:* kto skutecznie tego dokazuie, aby kto zgrzeszył, ten grzechu iego iest przyczyną, a że Bóg według Kalwina skutecznie tego dokazuie swym przedwiecznym przeznaczeniem, aby człowiek grzeszył, zaczym Bóg podług Kalwina iest ludzkiego grzechu przyczyną.

7. Na te racye i dowody z nauk Kalw: wzięte, a światłem natury po-

twierdzone usiłuią Kalwinistowie taką dać odpowiedź: Bóg mówią iest przyczyną cudzołóstwa, zabóystwa, złodzieystwa i tam daley, ale nieiest przyczyną grzechu, bo te rzeczy iako od Boga sprawione zwać się grzechem niemogą. Zaczym (mòwią daley) lubo Bòg do wspomnionych spraw nietylko pobudza człowieka, ale go nad to iako swego instrumentu napędza i do nich zniewala, z tym wszytkim grzechòw nieczyni, gdyż pomienione sprawy są grzechami, nie iako od Boga ale iako od złey woli ludzkiey pochodzą. Ale ta odpowiedź daremna iest za świadectwem samegoż Kalwina, ponieważ i Libertinowie niemówili, że Bòg iest sprawcą grzechów, u których grzech nic innego niebył, iak tylko fałszywym zdaniem i mniemaniem ludźkim, ale tylko nauczali, że Bóg iest sprawcą cudzołóstwa, zabóystwa, kradzieży i tam daley, á iednak oto w liście swoim

ad

Rotomagenſes przeciw niektóremu Franciſzkowi Libertynowi napiſanym przyganiał im Kalwin w te ſłowa: *conteſtatur ſibi longé aliam eſſe mentem, seque Deum mali autorem facere nolle affirmat, sed quid prodeſt ejusmodi superfugium in re tam aperta?* Oświadcza ſię że nierównie innego on ieſt zdania, powiada że Boga niechce czynić przyczyną grzechu, ale co mu ta wycieczka w rzeczy iak iaſney pomoże? toż samo my mòwić możem, że i sam Kalwin, i iego uczniowie podobney wycieczki ſzukaią w rzeczy iawney i cale dowodney.

8. A do tego pytam ſię Kalwina, dla czego kłamſtwo zabóyſtwo i tam daley ſą grzechem, iako te sprawy pochodzą od człowieka, który ieſt BOSKIM inſtrumentem, á nie są grzechem, iako pochodzą od BOGA, który ieſt onych sprawcą oſobliwym? i pewnie odpowie Kalwin, że wola Boża ieſt

dobra, á wola udzka ieſt zła. Tu znowu pytam ſię Kalwina: czemu to w teyże i iedney sprawie wola Boża ieſt dobra, á ludzka zła? i tego cztèry przyczyny Kalwiniſtowie z swym Kalwinem naznaczaią, ktòre mam wolą roztrząſnąć. Naznaczaią tedy *pierwſzą przyczynę*: że natura ludzka grzechem pierwſzego człowieka cała ſkażona ieſt. ale ta racya mieyſca mieć niemoże w pierwſzym grzechu Adama i Lucipera, bo gdybym ſię pytał, dla czego wola Adama i Lucipera zła była w pierwſzym zgrzeſzeniu swoim? niedobraby odpowiedź była: że natura ludzka i Anielſka ſkażona była, bo to ieſt oczewiście kłamſtwo. *Drugą daią przyczynę*: że Bóg niechce grzechu iako grzech winą ieſt i przeſtępſtwem, ale iako ieſt ukaraniem innego grzechu; ale i ta racya niemoze ſłużyć pierwſzemu grzechowi Adama i Lucipera, ponieważ pierwſzego ich zgrzeſzenia

grzech

grzech żaden niepoprzedził, á tak grzech pierwſzy niemógł być grzechu innego ukaraniem. *Trzecią przyczynę kładą:* że Bòg ma ſobie dobry koniec wyznaczony, á człowiek zły, Bóg abowiem dla tego chce, aby ludzie grzeſzyli, żeby miał okazyą i ſpoſobność iednych ſłuſznie potępiać, drugich niebem obdarzać, aby tak oświadczył i sprawiedliwość i miłoſierdzie ſwoie; człowiek zaś dla tego grzeſzy, aby złym chuciom swoim dogodził, nieżeby chwały Boſkiey był przyczyną. Tę racyą przywodzi Zwingliuſz *lib: de Prov. cap:* 6. Kalwin *lib: 1 inſtit. cap: 17. § 5to.* i znowu *in inſtructione adverſus Libertinos cap: 14* Beza *in responſione ad Sebeſt: Caſtalionem* w refutowaniu drugiey potwarzy. Ale tey racyi iuż dwa razy przyganiałem, *naprzód w Rozdziale wtórym:* gdzie dowiodłem, że Bóg nie dla tego dopuſzcza grzechu, aby miał okazyą i spoſobność

o-

oświadczać swoię iuż to litość, iuż-
to miłosierdzie. *Powtóre w Rozdziale ósmym* gdzie częścią z przyrodzonego rozumu, częścią z słów Pawła Swiętego pokazałem, że dobry koniec niemoże tego sprawić, aby rzecz z siebie istotnie zła, niegodziwa, stała się tak dobrą, iżby wolno było człowiekowi w dobrym ią czynić sumnieniu; i że nietrzeba czynić złego, aby stało się co dobrego. Tu nadto na zbicie tey racyi; to ieszcze przytoczyć można, że Kalwin i Beza musieliby na to pozwolić, że Bòg iest przyczyną złey intencyi, i złey woli, abowiem ieśli podług ich nauki, Bóg od wieków chciał, i postanowił tym umysłem aby były grzechy, żeby miał co i sprawiedliwie karać, i hoynie przebaczać, á grzech niemoże być grzechem, chybaby, ze złey intencyi pochodził, zaczym trzeba aby Bóg tego chciał, i to od wieków postanowił, żeby ludzie ze złey intencyi czynili, zaczym zła

zła wola ieſt ſkutkiem Bożego przeznaczenia á tak i sam grzech z złey woli pochodzący ieſt ſkutkiem iego. Tu iuż z tego i to iawnie idzie, że Bóg podług Kalwina ieſt sprawcą i autorem grzechu, iáko winą i grzechem ieſt. *Czwartą nakoniec naznaczaią przyczynę*, á oſobliwie to czyni Zwingliuſz, że iak mówi na człowieka prawo, á nie na Boga włożone ieſt, gdy tedy w teyże i iedney sprawie człowiek łamie, á Bóg nie łamie prawa, zaczym wola udzka, zła ieſt, á nie Boſka. Tę odpowiedź Zwingliuſza sam Kalwin *lib: 3 inſtit: cap: 23* § 2do zbiia, i ſłuſznie, abowiem lubo Bogu nie ieſt prawo włożone od kogo zań wyżſzego, i nad nim przełożonego, bo takiego żadnego niema, z tym wſzytkim sama dobroć Boſka i sama natura iego ieſt mu prawem. Jeśli tedy naprzykład kłamſtwo i każdy grzech inny ieſt przeciwny prawu narury á tym samym ieſt przeciwny naturze i dobroci

Bo-

Bożey (iako *w Rozdziale òsmym* pokazałem) przeciwny oraz ieſt temu prawu, które Bóg z obowiązku przyrodzonego zachować ieſt powinien. Zatym gdyby tak wola Boża iako wola ludzka obrała ſobie uczynienie kłamſtwa lub innego grzechu, tak by pewnie prawo sobie przyrodzone przeſtąpiła, iak toż prawo przeſtępuie wola ludzka, á tak albo i wola Boſka, i wola ludzka równie zła byłaby, albo z nich żadna złą niebyłaby.

ROZDZIAŁ XIII.

Zbiia trzy oſtatnie Kalwina propozycye.

I. TRzynaſta Kalwina propozycya ieſt taka: *że Bóg w przeznaczonych* (to ieſt Kalwiniſtach) *dla tego od wieków przeyrzał i rządził różne grzechy, aby w odpuſzczeniu onych wſtawił swoie miłoſierdzie.* Ta propozycya ieſt doſtatecznie

zbi-

zbita wyżey *w Rozdziale wtórym.* Jakoż okrutne takie ieſt miłoſierdzie, które z dobrego i świętego złym i bezbożnym dla tego czyni, żeby go mógł uwolnić od niezbożności, tak właśnie iak byłaby nielitościwa ta litość, którаby z ſzat odzierała, aby znowu przyodziać, rany ciężkie zadawała, aby ie uleczyć, do ſtudni wtrącać, aby z tamtąd wyciągać mogła;

2. Czternaſta Kalwina propozycya ieſt: *iż Bòg grzechy w ludziach od ſiebie odrzuconych* (tych rozumie którzy Kalwiniſtami nie są) *dla tego od wieków przeyrzał i zrządził, aby w ukaraniu onych mógł okazać i moc swoię i sprawiedliwość.* Ale i ta propozycya ieſt doſtatecznie tamże wywrócona, *non enim neceſſarii sunt Deo homines impii*, iako piſmo mówi, nie są Bogu potrzebni bezbożni ludzie, ponieważ mocen ieſt Bóg innym obyczaiem oświadczyć i moc swoię i sprawiedliwosć. Moc

swo-

swoię pokazał w ſtworzeniu świata z niczego, á sprawiedliwośći iego doznaią ludzie, gdy zasługi ich niebem płaci.

3, Piętnaſta Kalwina propozycya ieſt: *iż Bòg odrzuconych od ſiebie tak zaślepia i zatwardza, aby ani Ewangelyi wierzyć niemogli, ani za grzechy swoie żałować.* Uczy tego Kalwin *lib: 1 inſtit: cap: 14.* § *2do w* te słowa: *sed nihil clariùs poteſt deſiderari, quám ubi toties pronuntiat, se excæcare hominum mentes ac vertigine percutere, spiritu soporis inebriare, incutere amentiam, obdurare corda, Hæc etiam ad permiſſionem multi reiiciunt, acſi deſerendo reprobos, à Sathana excæcari ſineret, sed cum diſerté exprimat Spiritus, iuſto Dei iudicio infligi cæcitatem & amentiam, nimis frivola eſt illa solutio.* Nic iaśnieyſzego nad to żądać niemożemy, iż Bóg potylekroć oświadczaſię, iako ón rozumy ludzkie zaślepia i w zawrót wprawuie, snem napeł-

pełnia i ſzaleńſtwem, á serca ich w kamień obraca. Prawda iż wielu ieſt którzy te rzeczy na dopuſzczenie Boſkie zwalaią, iakoby Bóg niezbożnych opuſzczaiąc dopuſzczał bieſowi zaślepiać onych, ale że wyraźnie Duch Swięty mówi, iż sąd Boſki sprawiedliwie onych w ślepotę wprawuie i ſzaleńſtwo, próżna nader ieſt odpowiedź onych. I niżey: *dicitur Sathan excæcare infidelium mentes, sed unde hoc, niſi quod à Deo ipſo manat efficacia erroris.* Powiadaią iż ſzatan zaślepia niewiernych rozumy, ale ſkądże to, kiedy nie od samego Boga pochodzi ſkuteczność błędu. Iznowu *lib. 2. cap. 4. § 5to.* tak uczy: *addendum eſt, quod á Paulo traditur divinitùs efficaciam erroris ac seditionis immitti, ut credant mendacio, qui veritati non paruerunt.* Dodać i to trzeba, czego Paweł naucza, że od Boga ſkuteczność błędu i sedycyi pochodzi, aby kłamſtwu wierzyli, którzy prawdzie uwie-

rzyć

rzyć niechcieli. I niżey *lib: 3. cap: 23.* § *4to* w te słowa pisze: *si non creditis, ideo fit, quia iam divinitùs exitio destinati estis.* Jeśli niewierzycie, dla tego to się dzieie, że od Boga na zgubę wyznaczeni iesteście. I w rozdziale 24. §sie 14. tak mówi: *ecce vocem ad eos dirigit, sed ut magis obsurdescant, lumen accendit, sed ut reddantur cœciores, doctrinam profert, sed qua magis obstupescant, remedium adhibet, sed ne sanentur.* Oto głos swóy do nich obraca, ale żeby lepiey ogłuchli, światło zapala, ale żeby barziey oślepli, naucza, ale żeby barźiey zgłupieli, lekarstwo daie, ale żeby nieby i uleczeni.

4. Ta Kalwina propozycya niezbożna cale iest i fałszywa, żebyśmy te dy porządniey ią zbić i wyrwóćić mogli wiedzieć trzeba z nauki Swiętego Tomasza Doktora Anielskiego, że zaślepienie i zatwardzenie dwoiako brać się może. *Naprzòd:* za sam grzech, którym oporem

idzie-

idziemy Boſkiemu powołaniu i wzruſzeniom czyli natchnieniom iego. *Powtóre* za uięcie łaſki, za którym to idzie, iż Bóg dopuſzcza człowiekowi aby oporem idąc Boſkiemu powołaniu zatwardzał serce swoie, i rozum swoy zaślepiał. Jeśli tedy zaślepienie lub zatwardzenie weźmiemy w pierwſzym senſie, tak ieſt rzecz pewna, że Bóg nieieſt iey przyczyną, iak ieſt pewna, że Bóg nie ieſt przyczyną grzechu, i na to nowych dowodów iuż nie trzeba; ieśli zaś toż zaślepienie lub zatwardzenie brać będziem w drugim rozumieniu, to ieſt za uięcie łaſki większey, wyznać należy, że Bóg ieſt przyczyną tego zaślepienia lub zatwardzenia, bo on ſłuſznie na ukaranie pierwſzych grzechòw niedaie więkſzey łaſki, nie żeby człowieka ze wſzytkim opuſzczał, ale że mu umyka więkſzych i oſobliwſzych łaſk swoich. A tak możemy iuż łatwo iednać niektóre piſma

sma Swiętego mieyſca, które ſię zdaią być sobie przeciwne, kiedy bowiem one przypiſuią człowiekowi zaślepienie iego; trzeba ie brać w pierwſzym senſie, gdyż człowiek iak ſię woli Bożey i iego powołaniu, przez grzech ſprzeciwia, tak samego ſiebie zaślepia. Naprzykład *pſal: 99.* upomina piſmo: *hodie ſi vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda veſtra.* Dziś iako uſłyſzycie głos iego niezatwardzaycież serc waſzych, to ieſt niechcieycie iść oporem wezwaniu Boſkiemu, ale raczey bądźcie mu poſłuſznemi. I niżey: *semper hi errant corde, ipſi verò non cognoverunt vias meas.* Zawſze oni błądzą sercem, i ci niepoznali dróg moich, to ieſt niechodzili drogami przykazań moich. O tychże *Jerem: 5.* mówi Prorok: *Domine percuſiſti eos, & non doluerunt, attriviſti eos, & renuerunt accipere diſciplinam; induraverunt facies suas super petram & noluerunt reverti.*

Pa-

Panie ubiłeś ie, á nie boleli, ſtarłeś ie, á niechcieli przyiąć ukarania, zatwardzili twarzy swoie nad opokę, i niechcieli powrócić. I znowu *Actor.* 7. Stefan Swięty: *dura cervice & incircumciſis cordibus & auribus vos semper Spiritui Sancto reſiſtitis.* Twardego karku i nieobrzezanych serc i uſzu, wy zawſze Duchowi Swiętemu sprzeciwiacie ſię. Nakoniec *ad Rom:* 2*do.* Paweł Swięty: *secundúm duritiam tuam & impœnitens cor theſaurizas tibi iram.* Według zatwardziałości twey i niepokutuiącego serca ſkarbiſz tobie gniew. Z tych tedy textów piſma Swiętego dowodnie ſię pokazuie, iż zaślepienie czyli zatwardzenie, to ieſt grzech nietylko przypiſać należy człowiekowi, ale nad to przyznać trzeba że od wolney woli iego zawiſło; dla czego bowiem ſtrofowałby Bóg zatwardziałego człowieka, gdyby nie w iego mocy było być zmiękczonym lub zatwar-

dzia-

działym? dla czegoby upominał człowieka, aby siebie samego niezatwardział, gdyby od samego Boga była skuteczność zatwardziałości *Math: 11.* woła Xstus: *venite ad me omnes, qui laboratis, & onerati estis & ego reficiam vos.* Pódźcie do mnie wszyscy, á ia posilę was. A ieśli Bóg niektórych serca zatwardził, ieśli nie wszyscy do niego przyiść mogą; żacóż proszę wszytkich do siebie wżywa? i znowu *Apoc: 3.* Duch Swięty mówi: *ego sto ad ostium & pulso, siquis aperuerit mihi, intrabo ad eum.* Ja stoię u drzwi i kołacę, ieśli mi kto otworzy, wniydę do niego. A nacóż kołacę do drzwi, ieśli ie sam zamknął? abo też iako może człowiek Bogu kołataiącemu otworzyć, ieśli Bóg niechce, aby mu było otworzono? Jest tedy w naszey mocy, i od naszey to zawisło woli iść za Bogiem wzywaiącym, abo nie? Pięknie to wykłada Augustyn Swięty przykładem

dwòch

dwóch Królów Faraona i Nabuchodonozora, z których pierwſzy z woli ſwey zatwardzonym, á drugi, także z woli swoiey zoſtał zmiękczonym, tak abowiem o tych Krolach, *lib: de prædeſt: & gratia cap: 15.* ten Doktor Święty piſze: *Quantùm ad naturam ambo homines erant, quantúm ad dignitatem ambo reges, qnantûm ad cauſam, ambo captivum, populum Dei poſſidentes, quantúm ad pœnam, ambo flagellis clementer admoniti. Quid ergo fines eorum fecit eſſe diverſos, niſi qnod unus manum Dei sentiens in recordatione propriæ iniqnitatis ingemuit, alter libero arbitrio contra Dei miſericordiſſimam veritatem pugnavit.* Co do natury oba ludźmi byli, co do doſtoieńſtwa oba Królami, co do intereſſu, oba lud Boży w niewoli trzymali, co do kary, oba łaſkawą chłoſtą upomnieni. Cóż tedy różny ich koniec uczyniło? ieśli nie to, iż ieden uczuwſzy rękę Boſką, z przypo-

mnienia nieprawości właſney do nie go weſtchnął, drugi dobrey woli używaiąc z prawdą i miłoſierdziem iego walczył.

5. Inne piſma Swiętego mieyſca, które Bogu przypiſuią zaślepienie lub zatwardzenie człowieka brać trzeba w drugim senſie, podług którego zaślepienie lub zatwardzenie bierze ſię za uięcie łaſki Boſkiey, które częſtokroć Bóg czyni na ukaranie grzechu. Tak *Exod: 7mo.* mówi Bóg: *ego indurabo cor Pharaonis.* Ja zatwardzę serce iego. Toż Bogu *Deuth: 2do.* przypiſuie piſmo Swięte: *Induraverat Dominus Spiritum Seſon:* Zatwardził Pan Ducha w Seſonie, á *Jſaiæ 6to.* roſkazuie Bóg temu Prorokowi: *excæca cor populi huius, & aures ejus aggrava*, zaślep serce ludu tego, á uſzy iego obciąż. I u tegoż Proroka *Jſaiæ 63.* sami ſię o to ludzie na Boga uſkarżaią: *Quare errare nos feciſti Domine de viis tuis? induraſti cor no-*

noſtrum ne timeremus te? czemuś nam Panie dopuścił błądzić z dróg twoich? zatwardziłeś serce naſze, abyśmy ſię niebali ciebie? á Paweł S. *ad Rom:* *4to.* tak mówi: *tradidit eos Deus in reprobum ſenſum* Podał ich Bòg w przewrótny zmyſł. I znowu *ad Rom:9.* tenże Apoſtoł: *cujus vult miſeretur & quē vult obdurat*, lituie ſię nad kim chce, á kogo chce zatwardza.

6. Jeſt tu pytanie u Katolików, ieśli te mieyſca piſma Swiętego ſprawiedliwie brać ſię mogą o samym uięciu łaſki? abo też co toż samo ieſt: ieśli Bòg dla tego iedynie, że umyka łaſki swoiey człowiekowi, i onego opuſzcza, właśnie go zaślepia i zatwardza? naco żebym odpowiedział, przypominam tu, com wyżey powiedział: iż wiele ieſt spraw Bożych około niezbożnych i ich zatwardzenia. *Pierwſza sprawa ieſt:* iż nieprzeſzkadza uſiłowaniu ich, dla którego gotowi są zle czynić, ale dopuſzcza onym to wſzy-

tko czynić, co się im podoba. I to tak właśnie czyni, iak ów łowczy, który popuszcza smycza żeby psi zaiąca ugonili, którego sami z siebie radzi uganiaią. *Druga iest*: że nie daie im osobliwszey łaski, którey niemaiąc, łacno w nowe grzechy wpadaią, i onemi się zatwardzaią. To zaś czyni na ukaranie poprzedzaiących grzechów, któremi niezbożni zasłużyli, aby onym niedane były pomienione łaski, i dla tego ich pismo Swięte nazywa wzgardzonemi, opuszczonemi i odrzuconemi od Boga. Tak *psal: 80* mówi Bóg: *dimisi eos secundùm desideria cordis eorum.* Puściłem ie podług żądź serc ich Tak *act: 14*, świadczy Pismo Swięte: *qui in præteritis generationibus dimisit omnes gentes ingredi vias suas*, który za przeszłych wieków dopuszczał wszytkim narodom chodzić drogami swemi. Tak *Eccl: 7mo* czytamy *nemo potest corripere, quem Deus despexerit.* Zadnego nikt po-

poprawić niemoże, którego BOG wzgardzi. *Apsal: 50.* prosi Dawid *ne proiicias me a facie tua & Spiritum Sanctum tuum ne auferas a me.* Nieodrzucay mię od twarzy twoiey, á Ducha twego nieoddalay odemnie. I w tym sensie *epist: 105.* napisał Augustyn Swięty: *non obdurat Deus impertiendo malitiam, sed non impertiendo misericordiam.* Nie zatwardza Bòg przyczyniaiąc złości, ale nie przyczyniaiąc łaski czyli miłosierdzia swego. z Tym wszytkim to uważyć trzeba, że Bóg nie tak opuszcza człowieka dla poprzedzaiących grzechów iego, żeby mu żadnych cale udzielać niemògł łask swoich, abowiem to mówić, iest fałsz iawny, ponieważ u drzwi każdego stoi, i kołace do serca by naygorszych ludzi, i wszytkich bez excepcyi do siebie wzywa: Pòdzcie do mnie wszyscy, á ia posilę was, ale tylko nie daie większych łask swoich, przy których łacnieyby się nawrócić

cić mogli, podług owych *Math: 11.* słów Chrystusa Pana: *si in Tyro & Sidone factæ essent virtutes, quæ factæ sunt in vobis, olim in cinere & cilicio pœnitentiam egissent.* Gdybysię były w Tyrze i Sidonie cuda stały, ktore się u was stały, pewnieby w popiele i włosiennicy pokutę czynili. *Trzecia sprawa iest*, iż z wielką cierpliwością i nieskwapliwością znosi niezbożnych, i niby przez spary patrząc na grzechy ich, nieprzystępuie do zemsty i ukarania, przez co grzeszni barziey się w grzechach swoich zatwardzaią według owych *ad Rom: 2do.* słów Pawła Swiętego: *an divitias bonitatis Dei & patientiæ, & longanimitatis contemnis! ignorans quoniam benignitas Dei ad pœnitentiam te adducit? secundùm autem duritiam tuam & impœnitens cor, thesaurizas tibi iram in die iræ, & justi iudicij Dei.* Czyli bogactwy dobroci Bożey i cierpliwości, i nieskwapliwości gardzisz? niewiesz

wieſz iż dobrotliwość Boża ciebie do pokuty wiedzie? lecz według zatwardziałości twoiey i niepokutuiącego serca ſkarbiſz sobie gniew w dzień gniewu i sprawiedliwego sądu Bożego, w których ſłowach iaśnie uczy Paweł Swięty, iż dla wielkiey nieſkwapliwości Bożey ſtaie ſię wielu grzeſznych zatwardziałego serca i niepokutuiącego, á tym samym bespieczniey ſzych do grzeſzenia. Tu ſłużą ſłowa *Job: 24.* położone: *dedit ei Dominus locum pœnitentiæ, & ille abutitur eo in superbiam.* Dał mu Pan mieyſce do pokuty, á on go zle używa dla pychy. Także co *Eccl: 8. v. 11.* napiſano: *quia non profertur cito contra malos sententia, abſq; timore ullo filij hominum perpetrant mala.* Jż nierychło wydaią dekret przeciwko złym, bez boiazni synowie ludzcy broią &c. *Czwarta sprawa ieſt:* iż Bóg wnętrznie tak rządzi i kieruie wolą grzeſzników, iż lubo ta sama z ſie-

bie

bie zła iest, Boska iednak opatrzność dopuszcza iey to raczey złe, iak inne. Naprzykład widzi iż zła ktòrego człowieka wola ma złorzeczyć zrządza i dopuszcza, aby tylko temu złorzeczył, nie innym. I w tym sensie napisał: *lib: 1. de Sacr: part: 5. cap: 29.* Hugo od Swiętego Wiktora zwany: *Deum malis voluntatibus non dare corruptionem sed ordinem.* Bóg w złych wolach niesprawuie złego, ale porządek czyni, gdy bowiem one z siebie złe i zepsute są, dopuszcza im tego raczey grzechu, iak innego. *Piąta sprawa iest:* iż Bóg częstokroć człowiekowi namyka okazyą uczynienia dobrego, ktòrey on na złe używa, iak abowiem ten który dobry iest, wszytko obraca na dobro i pożytek swòy, tak zły wszytkiego używa dobra nawet na zgubę swoię. Jak zatym o dobrych *ad Rom: 8.* rzeczono: *diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum,* ktòrzy miłuią Bo-

ga,

ga, tym wſzytko pomaga ku dobremu, tak o złych *Sap. 14.* napiſano: *creaturæ Dei in odium factæ sunt, & in tentationem animabus hominum, & in muſcipulam pedibus inſipientium.* ſtworzenie Bożeku nienawiści uczynione, ieſt, i ku pokuſie duſzom ludźkim i ku samołowce nogom głupich. Piękne tego przykłady mamy w piſmie Swiętym. Manna przedziwną smaku swego wdzięcznością kontentowała dobrych, á złym iako co brzydkiego i nieſmacznego była ku ohydzie. Faraon widząc cuda w ręku Moyżeſza z okazyi onych ſtawał ſię gorſzym, okrutnieyſzym; á lud Jzraelſki na też cuda poglądaiąc ſtawał ſię do pełnienia woli Boſkiey i wierzenia Moyżeſzowi powolnieyſzym. z Czego można poznać w iakim senſie *lib: 5to contra Julianum cap: 3.* napiſał Auguſtyn Swięty, iż Bóg niektórych zatwardza nietylko przez cierpliwość swoię i dopuſzczenie złego, ale nawet

przez

przez moc i sprawowanie swoie, bo wiele około człowieka czyni i ſprawu ie, przez co on ſtaie ſię gorſzym, upornieyſzym i całe twardſzym. I przeto sprawuie w nim różne affekta raz nadziei, ufności, raz gniewu lub boiaźni i smutku. Przepuſzcza na niego iuż to sny wątpliwe, iuż to myśli pomieſzane; zrządza iż go z iedney ſtrony karzą, gromią, upominaią, z drugiey ſtrony różne łaſki honory świadczą, cuda w oczach iego czynią, uciechy różne sprawuią, on iednak tego wſzytkiego na złe używa, tego ſię chwyta co ieſt złe, to opuſzcza co ieſt dobre, tak właśnie iak niektòry chory, lekarſtw nieprymuie, á rzeczy ſzkodzących używa, i chorobę swą czyni nieuleczoną. *Szòſta sprawa ieſt:* iż Bóg używa grzechów ludzi niezbożnych na zbawienie i poſtępek w dobrym wybranych swoich nakſztałt lekarza onego, iako naucza Bazyli Swięty, który nieczyni sam iadu iaſz-

czur-

czurczego, ale go używa do ròżnych lekarſtw na poratowanie lub zachowanie w ciele ludzkim zdrowia, i to wypełnia co *Gen: 50.* powiedział braci swoiey Jozef *vos cogitaſtis de me malum, sed Deus vertit illud in bonum, ut exaltaret me.* Wyście mi złe myślili, aby Bóg to w dobre obrócił, aby mię wywyżſzył.

7. Już tedy rzecz iawna ieſt, w iakim senſie Bóg zatwardza grzeſznego to ieſt że iego chęciom i uſiłowaniom nieprzeſzkadza, ze mu większey łaſki swoiey niedaie, że mu dopuſzcza grzeſzyć, że i w samym grzeſzeniu umie woli iego na swóy koniec użyć, że mu naraża rożne okazye, w których on z własney woli gorſzym ſię ſtaie, że nakoniec i samego grzechu na dobro ſług ſwoich używa. Wolno otym czytać Swiętego Chryzoſtoma *in cap: 1. ad Rom:* piſzącego: wolno czytać Origeneſa *lib: 3 Periarchon:* Swiętego Bazylego homilią, w którey dowodzi

dzi, że Bòg nieieſt autorem grzechu, Sw: Hieronyma *epiſt: 250 ad Nedubiam in reſponſione ad quæſt: 10.* Swiętego Auguſtyna *quæſt: 36. in Exodum & serm: 88. de Tempore, & epiſt: 105. ad Sixtum. & lib. de prædiſt: & gratia, & lib. 5: contra Julianum cap: 3* i innnych.

ROZDZIAŁ XIV.

Przekłada: ieśli z przełożoney Kalwina nauki to wynika, iż inſzy ieſt Bòg Kalwiński, á inſzy Katolicki?

1. KAstalion napiſał do Kalwina o przeznaczeniu Xięgę, w ktòrey dowodzi, iż inſzy ieſt bòg Kalwinſki, á inſzy Katolicki, i ſłuſznie! bo to oczéwiście idzie z nauki Kalwina, ktòrąśmy przełożyli, i podług niey takim tego dowodzim argumentem: *bòg Kalwiński ieſt autorem grzechu, BÒG Katolicki nie ieſt autorem grzechu, zaczym Bóg Kalwiń-*

ſki

ſki nie ieſt tenże sam bóg co Bóg Katolicki.

Ale to argument powſzechny ieſt, w ſzczegulności tak *naprzód* tego dowodziemy. Bòg Kalwińſki dwa od wieków uczynił dekreta, które według świadectwa samego Kalwina ſtraſzliwe są. Pierwſzy dekret boga Kalwińſkiego ieſt, którym poſtanowił większą część ludzi, bez żadney ich winy na wieki potępić i na męki ſkazać nieſkończone. Drugi dekret tegoż boga ieſt, ktòrym tych, których zgubić miał na wieki, przeznaczył do czynienia grzechu, aby miał okazyą, karania onych nawieki. w Pierwſzym dekrecie swoim okrutnym ieſt bóg Kalwińſki, który tyle niewinnych ludzi z samey iedynie chęci do karania ſkazał na wieczne męki; w drugim dekrecie swoim ieſt nieſprawiedliwym, kiedy bez żadney potrzeby, á z samey iedynie woli swoiey poſtanowił, aby ludzie grzeſzyli,

li, á z dobrych złemi i niezbożnemi ſtawali ſię. Zeby zaś te dekreta i i poſtanowiena boga Kalwińſkiego daremne niebyły, tak one do ſkutku czyli wykonania przywodzi. *Naprzód*: tych, których na wieczne wyznaczył potępienie i przez ſię ſamego, i przez ſzatana do tego przywodzi, ba wpędza i przynagla do grzechów wſzelkiego rodzaiu popełnienia. *Powtòre*: tychże zaślepia i zatwardza w grzechach ich. *Potrzecie*: wſzytkich im do zbawienia uymuie ſpoſobòw. *Naoſtatek* wſzelki im ſpoſób do zbawienia odebrawſzy żart z onych czyni, ſłowy łaſkę obiecuiąc im, wsercu zle im myśli, powierzchownie pomoc ofiaruiąc, á w rzeczy im [illegible]ubę gotuie, *vocem ad eos dirigit, se[illegible]t magis obſurdeſcant, lumen accen[illegible]t, sed ut reddantur cæciores, doctrinam profert, sed quà magis obſtupeſcant, remedium adhibet, sed ne ſanentur.* Swiadectwo ieſt samego za bogiem swoim Kalwina wyżey cytowane. Głos swoy do nich

obraca, ale żeby lepiey ogłuchli, światło zapala, ale żeby barziey oślepli; naucza, ale żeby barziey zgłupieli, lekarſtwo daie, ale żeby niebyli uleczeni.

2. Ale Bóg Katolicki daleko od tych różnieyſze uczynił dekreta; z tych *pierwſzy* ieſt, którym poſtanowił od wieków, wſzytkich á wſzytkich ludzi ſtworzyć na żywot wieczny, i do niego w rzeczy samey doprowadzić, gdyby ludzie swą złością przeſzkody, nieuczynili. *Drugi ieſt*: dla którego chciał wſzytkim à wſzytkim ludziom ſkutecznie pomoc ile z niego ieſt, przeyrzawſzy iuż upadek Adama á w nim całego potomſtwa iego. Te dekreta i postanowienia swoie tak do ſkutku i wykonania przywodzi. *Naprzòd:* poſyła Syna swego iednorodzonego na świat, aby za wſzytkich śmierć podiąwſzy wſzytkich z mocy ſzatana i śmierci wieczney wybawił, wſzytkim wrota do chwały wiecz-

ney

ney otworzył. *Powtòre*: wſzytkim przed oczy ſtawi żywot wieczny, któryby otrzymać mogli przy zaſługach Jezuſowych iako nadgrodę prac i zaſług swoich. *Potrzecie*: daie łaſki doſtateczne, któremi ludzie wsparci mogą tey nagrody doſtąpić. *Poczwarte*: Po Oycowſku wſzytkich upomina, aby ofiarowaną sobie łaſką ludzie niegardzili, á z nią mocno, na żywot wieczny pracowali. *Popiąte* mocno zakazuie, abyśmy w intereſie zbawienia i doſtąpienia tey nagrody niebyli leniwemi, á dalekoż barziey żeby do tego wyſtępkami swemi przeſzkody sobie nie czynili. z Tym wſzytkim zoſtawuie każdemu zupełne woli swoiey używanie, żeby dobrze czyniąc żywot wieczny otrzymał, á ieśliby nie czynił, był podległy wiecznemu ukaraniu. To wſzytko w piſmie Swiętym ieſt wyrażono. *Joan*: 3. mówi ten Apoſtoł: *ſic Deus dilexit mundum ut, filium suum unigenitum da-*

daret. Tak Bóg ukochał świat, iż Syna swego wydał, za wszytkich? czy za niektòrych tylko? słuchay daley co 2. *ad Cor: 5.* Paweł Swięty mówi *pro omnibus mortuus est Christus*, za wszytkich umarł Christus. I znowu *1mo ad Tim: 2do.* Paweł Swięty mówi: *qui dedit redemptionem semetipsum pro omnibus.* Samego siebie wydał na okup wszytkich. Więcey takich świadectw szukay *1mo Joan: 2do.* Także *Math: 11mo.* i *Joan: 7mo.* Te zaś wszytkie świadectwa Pisma Swiętego powszechne są, i niesłużą żadnemu osobliwie stanowi lub rodzaiowi ludzkiemu, *non enim est distinctio Judæi & Græci nam idem Dominus omnium, dives in omnes, qui invocant illum.* Bo niemasz ròżnicy Zyda i Greczyna, ponieważ ieden iest Pan wszytkich, bogaty dla wszytkich; którzy go wzywaią, mówi Paweł Swięty *ad Rom: 10.* A z tego się pokazuie, iż inna iest myśl Boga Katolickiego w

piſmie Swiętym wyrażona, á inna boga Kalwińſkiego w kſięgach Kalwina opiſana. Bóg Kalwińſki okrutny ieſt, do zemſty i ukarania nader ſkłonny i ochoczy: á Bóg Katolicki pełen dobroci łaſkawości, iako o nim 2 *Petri 3* świadczy piſmo: *miſerator & miſericors Dominų longanimis et multū miſericors, qui non vult aliquē perire, sed omnes ad pœnitentiam reverti, cui laus honor, & gloria in sœcula sœculorum Amen.* Łaſkawy i miłoſierny Pan, nieſkwapliwy i wielce miłoſierny, ktòry niechce aby kto zaginął, ale żeby wſzyſcy do pokuty przyſzli, któremu cześć ſława i uwielbienie na wieki wieków Amen.

3. Do tych czas używałem argumentu z tey materyi, wynikaiącego, o ktòrey ieſt mowa, teraz ſkąd inąd zaſiągnionych użyie argumentòw; z tych tedy, *pierwſzy* ieſt taki: *bòg Kalwińſki nie ieſt wſzechmocny, Bòg Katolicki ieſt wſzechmocny, zaczym nieieſt tenże sam bòg Kalwiń-*

ſki co Katolicki. Ze bóg Kalwińſki nieieſt wſzechmocny, z tego ſię znać daie *naprzód:* że bóg Kalwińſki niemoże tego dokazać, aby ciało Chryſtuſowe razem było na różnych mieyſcach, to ieſt i w Niebie i na ołtarzu. I to wyznaią wſzyſcy Kalwiniſtowie, i na tey boga swego słabości funduią naypryncypalnieyſzą o Eucharyſtyi, naukę swoię, w którey, iż prawdziwey i iſtotney ciała Pańſkiego przytomności niemaiz, tego oni wſzyſcy iednoſtaynie nauczaią. *Powtóre:* niemoże bóg Kalwińſki i tego uczynić, aby Chriſtus w ciele swoim prawdziwym ale iuż uwielbionym mógł wchodzić do uczniów swoich i przez drzwi zamkniente. Czego wyraźnie naucza Kalwin, á przed nim żaden, á ponim teraz barzo wielu naucza heretyków. *Potrzecie:* niemoże bóg Kalwińſki uczynić tego, aby wielbląd abo lina okrętowa przeſzła przez ucho igielne, iako to za nau-

ką Kalwina i Bezy idąc wyznali na rozmowie w Paryżu mianey dwa predikańci Kalwińſcy, Spina i Sureuſz za świadectwem Franciſzka Fowardentiuſza *lib:1mo Theomachiæ Calviniſticæ.* *Poczwarte*: ta propozycya Swiętego Archanioła Gabriela: *non eſt impoſſibile apud Deum omne verbum*, nieieſt niepodobne u Boga żadne ſłowo, ſłużyć niemoże bogu Kalwińſkiemu, iako Beza *lib: 2do. contra Heſhuſium* wyznał, iż tego ani wierzyć nietrzeba, ani w poſpolitości przyimować. *Popiąte*: Tak ieſt wątła i określona moc boga Kalwińſkiego, iż to tylko może uczynić, co teraz w samey rzeczy uczyni i chce, á tego żadną miarą uczynić niemoże, czego czynić nie-poſtanowił. Tego uczy Kalwin w katechizmie krótkim wykładaiąc artykuł pierwſzy ſkładu Apoſtolſkiego, także *lib: inſtit: cap: 6 § 27.* i na innych mieyſcach, gdzie śmieie ſię z Katolików, iż oni wielowładną

moc

moc Bogu przyznaią, nauczaiąc, że Bóg to nawet uczynić może, czego nigdy z tyśiącznych rzeczy nieuczyni, i czego teraz niechce, i niepostanowił uczynić. Na dowod tego kładę tu słowa iego *lib 3 instit. cap: 23 § 2do* położone: *neq; commentum ingerimus absolutæ potentiæ quod sicuti prophanum est, ita meritò detestabile nobis esse debet.* Ani też tu wymyśloney w Bogu wielowładney mocy nieprzywodzim, która iak w sobie daremna iest, tak odnas słusznie ma być odrzucona. To o słabości boga Kalwińskiego, że zaś Bòg Katolicki wszechmocny iest, tego iaśnie naucźa pismo: tak *Gen. 17* sam Bóg osobie zeznaie: *ego Deus omnipotens*: ia Bòg wszechmocny; tak onim świadectwo daie *Math. 19.* Ewangelista: *apud Deum omnia possibilia sunt* u Boga wszytkie rzeczy są podobne; tak o nim w kredzie Apostolskim wyznawamy: *credo in Deum Patrem omnipoten-*

tentem. Wierze w Boga Oyca wſzechmogącego. A czego nas uczy piſmo, tego i racyami dowodziemy, *Naprzód:* iż może Bòg Katolicki to uczynić, że ciało Chryſtuſowe ieſt razem w Niebie, i na ołtarzu. I to wyznawaią wſzyſcy Katolicy, tego nauczaią wſzyſcy Oycowie Swięci na fundamencie ſłòw Chryſtuſowych: *Hoc eſt corpus meum.* To ieſt ciało moie. *Powtóre:* mògł to uczynić, i w samey rzeczy uczynił, aby Chryſtus wſzedł do Uczniów swoich przez drzwi zawarte, na co Jan patrzył, i co tèmi ſłowy *Joan. 20.* wyświadcza: *cum fores eſſent clauſæ ubi erant, diſcipuli congregati propter metum Judæorum, venit JESUS, & ſtetit in medio.* Gdy drzwi zamknione były, gdzie Uczniowie zebrani byli dla boiaźni żydów, przyſzedł JEZUS i ſtanął pośrzodku. Znowu: *venit JESUS ianuis clauſis & ſtetit in medio,* przyſzedł JESUS drzwiami zamknientemi i ſtanął po-

pośrzodku. A cóż w tym za trudność? wszakże z tymże ciałem swoim przeniknął JEZUS i same Nieba? *Po trzecie*: może to uczynić aby wielbłąd lub lina okrętowa przeszła przez ucho igielne, czego naucza i Augustyn Swięty *lib. de Spirit. & litera cap. 1mo* i żaden z Katolików temu przeczyć niemoże, który wierzy, iż całe ciało Jezusowe iest w cząstce hostyi poświęconey, á może być tak szczupła cząstka hostyi poświęconey, która bez naymnieyszey trudności przeydzie ucho igielne. *Poczwarte*: ową powieść Sw: Gabriela: *non est impossibile apud Deum omne verbum*, nieiest niepodobne Bogu żadne słowo: prawdzi się cale o Bogu Katolickim, chyba żebyśmy powiedzieli, że ten Swięty Archanioł skłamał, i swe poselstwo, które Boskim imieniem sprawował, zhańbił. Czemu lubo wierzą Kalwinistowie, my iednak Katolicy temu nigdy wierzyć niebędziemy *Po-*

piąte Bóg Katolicki niema żadnego swey mocy zamierzenia, aby niemógł uczynić, i tego czego nigdy czynić niepostanowił. Wiele może uczynić, czego ieszcze nieuczynił, i czego nigdy nieuczyni, iako tego dowodzi Augustyn Swięty *de Spiritu & litera cap. 1mo* piszący, i z pisma rzecz pewna iest: *potens est Deus de lapidibus istis suscitare filios Abrahæ.* Mocen iest Bóg z tych kamieni wzbudzić syny Abrahamowe. Na które słowa pisząc Chrysostom, Ambroży i Hieronym Swięty nauczaią, iż mocen iest Bóg z prawdziwych kamieni naczynić prawdziwych ludzi, czego podobno (iak mniemam) i nieczynił ieszcze i czynic nigdy niebędzie; z tym wszytkim takich ludzi niemasz miedzy Katolikami, ieśli iednak nienayduią się miedzy Kalwinistami? o tym mi słyszeć niezdarzyło się. Także *Math.* 26. mówi Chrystus: *possum rogare Patrem meum, & exhibebit mihi modò*

dó plusquam duodecim legiones Angelorum. Mogę prośić Oyca mego, á stawić mi teraz będzie więcey iak dwanaście hufców Aniołów. I znowu *Marci 14.* tenże Chrystus mòwi: *Pater omnia tibi possibilia sunt, transfer hunc calicem a me, sed non quod ego volo, sed quod tu.* Oycze wszytko tobie iest podobno, przenieś ten kielich odemnie, z tym wszytkim nie czego ia chcę, ale czego ty. Mògł tedy Bóg przenieść ten kielich od Chrystusa, á nie przeniòsł, i Chrystus tu nie wątpi o mocy Oyca swego, ale wolą iego wyrozumiewa. Może tedy wiele Bòg czynić, czego niechce czynić, á tak Bóg Katolicki iest wszechmocnym, różnym też iest od boga Kalwińskiego, który takiey wszechmocności niema.

4. Dowodziemy tego *powtóre:* że bóg Kalwiński inny iest od Katolickiego, á to tak: Augustyn Ambroży, Heronym i inni, których imiona w Martirologium Rzymskim,

ba

ba i w samych Litaniach Katolickich czytamy, są prawdziwemi Boga Katolickiego przyiaciołami, i na dworze iego zostaią; aże ci i inni nie są boga Kalwińskiego przyiacielami, i na dworze iego niezostaią, zaczym inny iest Bóg Katolicki od boga Kalwińskięgo. Że ci wspomnieni Doktorowie są przyiaciołami Boga Katolickiego, i że oni na dworze iego przebywaią rzecz pewna iest u Katolików, których iednostayny głos i wyznanie: *nimis honorati sunt amici tui Deus*, wielce uczczeni są przyiaciele twoi Boże; że zaś ci sami nie są przyiaciołami boga Kalwińskiego z tego się pokazuie: iż gdyby onych mieli Kalwinistowie z swoim Kalwinem za przyiaciół boga swego, lepieyby pewnie o nich i przystoyniey iak teraz rozumieli i mówili, i nigdyby onych swemi nienapełniali potwarzami, sam abowiem Kalwin zowie ich, larwami, umbrami, bestyami, katami,

mi, á inni innemi ſzpecą ich imionami. I niechcę i niemogę wielu podobnych rzeczy z Xiąg Kalwińſkich przywodzić, niektóre tylko, i to z piſm samego Kalwina położę. Kalwin *lib: 3. inſtit: cap. 20. § 24* tak piſze: *nugantur quidam in suis umbris, neſcio quid de fulgore Divini vultús ipſos irradiante, in quo ceu in speculo res hominum ex alto dispiciant.* Zmyślaią niektórzy, iż cienie ich (rozumie duſze Swiętych) maią nieco wynikaiącey iaſności z twarzy Boſkiey onych oświecaiącey, w ktòrey na rzeczy ludzkie z wyſoka poglądaią. I niżey w §fie 27. tak piſze: *inde colligimus nihil eos Chriſto reliqvum facere, qui pro nihilo ducunt ejus interceſſionem niſi accedant Gregorius & Hippolitus aut ſimiles larvæ.* Z czego wnoſiemy, iż Katolicy nic Chryſtuſowi nieprzyznaią, którzy przyczynę iego za nami za nic poczytaią, ieśli ſię za niemi niewſtawią Grzegorz i Hyp-

po-

polit abo tym podobne larwy Tenże *lib: de ratione reformandæ Eccl.* z tym ſtawa: *omitto Dominicum & ſimiles carnifices, omitto Medardum, Lubinum & ſimiles ejuſmodi beſtias.* Opuſzczam Dominika i podobnych iemu innych katów, opuſzczam Medarda Lubina i podobnych iemu innych beſtyi. A ia tez opuſzczam inne podobne tym Kalwińſkie piſma, i tym rozdział ten kończę, że inſzy bóg ieſt Kalwińſki, á inny naſz Katolicki, i ktòrzy są przyiaciołami Boga Katolickiego, ci są u boga Kalwińſkiego, larwami, cieniami, beſtyami, katami.

ROZDZIAŁ XV.

Ukazuie ieśli z nauki Kalwina to płynie pytanie: iż bóg Kalwińſki ieſt sam Diabeł.

1. JUż to dawno zarzucono Kalwinowi, że on Boga zamienił w diabła, iakoto uczynił z Lutrów: Telmanus Heſhuſius, *in lib. de errori-*

ribus Calvini; z Katolików: Jan Maldonatus *in cap: 4. Math*: z uczniów Kalwina; Sebeſtian Kaſtalio *lib: de prædeſt: ad Calvinum.* I ſłuſznie, abowiem to idzie z fundamentalnych nauk Kalwina, czego trzema dowodzę argumentami.

Pierwſzy argument ieſt: iż ten ma być miany za diabła prawdziwego, komu ſłuży właściwy urząd diabła, aże bogu Kalwińſkiemu ſłuży właściwy urząd diabła, zaczym bóg Kalwiń: ma być miany za diabła prawdziwego Ze bogu Kalwińſkiemu ſłuży właściwy urząd diabła, tego tym dowodzę. Urząd właściwy diabła ieſt kuſić, czyli podżegać ludzie do grzechu, dla czego też *Math*: 4. kuſicielem onego piſmo zowie: *accedens tentator dixit ei*, przyſtąpiwſzy kuſiciel rzekł mu. Toż mu *Actor*: 5. piſmo przyznaie: *cur tentavit sathanas cor tuum, mentiri te Spiritui ſancto?* czemu kuſił ſzatan serce twoie, iżbyś ſkłamał Ducho-

wi

wi Swiętemu? i znowu *1. ad Cor: 7.* toż potwierdza: *iterum revertimini in id ipſum ne tentet vos sathanas.* Zaś wracacie ſię dotegoż, aby waſ nie kuſił ſzatan, nakoniec *ad Theſ. 3* toż pismo mówi: *ne forte tentaverit vos, qui tentat, & inanis fiat labor veſter.* Aby snać nieſkuſił was ten, który kuſi, á nie próżna była praca waſza. Ten zaś urząd kuſzenia prawdziwie ſłuży bogu Kalwińſkiemu, abowiem on ieſt, który podług Kalwina na mieyſcach wyżey cytowanych á oſobliwie w rozdziale 9 i 10. właściwie kuſi ludzie, który wnętrznym inſtinktem i sprawą swoią pobudza, ba napędza ludzie do wſzelkich grzechów, zaczym ón podług Kalwina ieſt iſtotnym diabłem.

2. *Drugi argument ieſt:* z owych słów *Math. 13.* położonych: *Domine nonne bonum semen seminaſti in agro tuo? unde ergo habet zizania? & ait illis: inimicus homo hoc fecit.* Panie izaliś nieposiał dobrego naſienia

nia? na roli twoiey, ſkąd tedy kąkol ma? i rzekł im: nieprzyiaźny człowiek to uczynił. I niżey: *ager eſt mundus, bonum semen sunt filij regni, zizania autem sunt filij nequam, inimicus autem, qui seminavit ea, eſt diabolus.* Rola ieſt świat, á dobre naſienie, są synowie Króleſtwa, á kąkąl są synowie złego, á nieprzyiaciel który go naſiał, ieſt diabeł; z tych tedy ſłów taki argument czynię: *Ten który zaſiał kąkąl na roli, nieieſt inny, tylko diabeł według wykładu Chryſtuſowego; aże bóg Kalwińſki zaſiał kąkol, zaczym bóg Kalwińſki ieſt diabeł.* Ze bóg Kalwińſki zaſiał kąkąl, tego tym dowodzę, iż zaſiać kąkol na roli nic innego nieieſt według wykładu CHRYSTUSOWEGO, iak tylko ludzi bezbożnych i od Boga odrzuconych społem mieſzać na tym świecie z temi, którzy są sprawiedliwemi i od Boga przeyrzanemi do chwały wieczney, to zaś bóg Kalwińſki czyni dwoiako, *naprzód:* że przedwie-

cznym swym dekretem i chciał, i zordynował, aby miedzy niewielą przeznaczonemi wielu było pomieszanych niezbożnych i iuż cale odrzuconych, i żeby na tym świecie trwali aż do skończenia świata.

Powtóre: że grzech bezbożnych ludzi sam sprawuie, ponieważ niezbożnych do grzechu podżegaiąc i napędzaiąc czyni ludzi niezbożnemi, zaślepionemi, szalonemi grzesznemi, iakośmy tego dawniey dowiedli z nauk Kalwina; zaczym bòg Kalwiński iest ten sam, który zasiał kąkol, i którego Chrystus diabłem nazywa.

3. *Trzeci argùment iest*: z słów owych, które *Joan 8.* czytamy: *vos ex Patre diabolo estis, & desideria Patris vestri vultis facere. Ille homicida erat ab initio, & in veritate non stetit, quia non est veritas in eo. Cum loquitur mendacium, ex proprijs loquitur, quia mendax est, & Pater ejus.* Wy z Oyca diabła iesteście, i pożą-

dli-

wości Oyca waſzego czynić chcecie. On był mężobòycą od początku, i w prawdzie ſię niezoſtał, bo w nim niemaſz prawdy. Gdy mówi kłamſtwo, z właſnego mòwi, iż ieſt kłamcą i Oycem iego; z tych tedy ſłów znowu taki argument czynię: *Oycem i ierwſzym wynalezcą kłamſtwa i zabòyſtwa nie kto inny ieſt, tylko diabel, aże bóg Kalwiński ieſt oycem i pierwſzym wynalezcą kłamſtwa i zabòyſtwa, zaczym bòg Kalwiński nie ieſt inny tylko diabeł.* Ze oycem i pierwſzym wynalezcą kłamſtwa i zabóyſtwa nie kto inny ieſt, tylko diabeł, to rzecz pewna z ſłów Chryſtuſa Pana przywiedzionych; że zaś bòg Kalwiński ieſt oycem i pierwſzym wynalezcą kłamſtwa i zabóyſtwa, tego tym dowodzę, iż ktokolwiek kłama, dla tego kłama, że go Bóg pobudza do kłamſtwa, i że od Boga moc i dzielność kłamſtwa i błędu wſzelkiego wychodzi, iako tego wyraźnie Kal-

win naucza, á ia dowiodłem wyżey *w Rozdziale 9. pod liczbą 1. i w rozdziale 10. także pod liczbą 1.* Zaczym bóg Kalwiński ieſt pierwſzym kłamſtwa wynalezcą, i niby oycem iego, zaczym bóg ich ieſt sam iſtotny diabeł. Podobnym obyczaiem każdy który chce zabóyſtwo popełnić, dla tego chce popełnić, iż Bòg chce aby to popełnił, i do tego go swym przeznaczeniem i wnętrznym wzbudzeniem napędza, zatym Bóg ieſt pierwſzą przyczyną zabóyſtwa, á tym samym ieſt iſtotny diabeł. Co ſię potwierdza wſpomnionemi wyżey ſłowy piſma Swiętego, pytam ſię bowiem Kalwina: co to za żądze i pożądliwości diabła, które żydzi czynić chcieli? pewnie że nie inne były, iak te, żeby Chryſtuſa zabić, á że za świadectwem Kalwina Bòg przedwieczną radą i poſtanowieniem swoim nietylko żądał, ale i uſtanowił zabicie Chryſtuſowe, á to ieſzcze nie przeyrzawſzy przyłożenia

nia ſię do tego woli ludzkiey, zaczym za świadectwem Kalwina, te żądze i pożądliwości, ktòre według Chryſtuſa, od ſamego pochodzą diabła, ſą właściwie ſamego Boga, tak tedy diabeł i bóg Kalwińſki toż ſamo ieſt, tak i żydzi chcący Chryſtuſa zabić byli prawdziwemi synami boga Kalwińſkiego, á zatym ciż żydzi ſą prawdziwą bracią Kalwiniſtów ieśli nie rodzoną? tedy przynamnie przyrodnią, i równe im z żydami należy dziedzictwo.

4. I niech ſię temu żaden niedziwuie, że i Kalwin tak zle o Bogu trzymał, i ia takiemi náń argumentami naſtępuię. Ze on tak o Bogu trzymał, temu ſię dziwować nie trzeba, gdyż i inni przed nim heretycy, od których on tey herezyi zaſięgnął, przez tego boga, którego ſprawcą i autorem grzechu czynili, niekogo innego rozumieli, iak tylko ſamego iſtotnego diabła, á oſobliwie Manicheyczykowie, Cerdoniſtowie, Marcioniſtowie, iako te-

go niżey dowiodę; że zaś ia takiemi nań argumentami następuię i temu niech się żaden niedziwuie, ponieważ i sam Kalwin zeznaie: iż z tey nauki: którą Boga kto czyni sprawcą i autorem grzechu, to się dobrze wnosi: że bóg takowy iest istotny diabeł, tak abowiem *in instr: contra Libertinos cap. 14* mówi: *Tales sunt Libertini, qui non tantùm diabolum cum Deo societate coniungunt, sed etiam in deum ipsum transformant.* Tacy są Libertynowie, którzy nietylko diabła z Bogiem łączą, ale go nawet w boga zamieniaią.

ROZDZIAŁ XVI.

Jeśli z nauki Kalwina, to się dobrze wnosi: iż żaden o Bogu gorżey nietrzymał iako sam Kalwin.

I. ROżni byli, którzy zle o BOGU i sami trzymali, i innych nauczali: z tych iedni próżnowanie Bogu

gu przyznawali, iako Epicurus, drudzy wszechmocności iego uwłaczali, iako Lucianus, inni go sprawcą, i autorem złego nazywali, iako to Cerdonistowie. Marcionistowie, Manicheyczycy; inni na koniec płacz i żałość mu przyczytali iako Talmudistowie.

2. Ale tych wszytkich swym o Bogu złym rozumieniem przeszedł Kalwin! co żebym ukazał naukę iego z naukami wspomnionych ludzi znosić i porównywać będę. *A naprzòd:* za świadectwem Cicerona: *libr: 1. de natura Deorum* piszącego, Epicurus zmyślał, iż Bóg samym się bawi pròżnowaniem, iako do żadnych spraw i zabaw nie interessowany. Ale mnieyszy to błąd iak Kalwina, ktòryć wprawdzie prôżnowania mu nieprzyznaie, ale takie mu dzieło przypisuie, które aż nader hańbi dostoieństwo Boskie. Chceszże wiedzieć co według Kalwina Bóg czyni, i sprawuie? oto wy-

wyznacza ludzi na śmierć wieczną, pobudza i napędza ich do zabóyſtwa złodzieyſtwa, cudzołóſtwa, kłamſtwa; krzywoprzyſięſtwa i zachęca wſzytkich bieſów, aby go w tym wſpomagali, á sam pierwſzy do wſzytkiego złego. O zaiſte lepieyby na Boga przyſtało w prożnowaniu, iak w takich sprawach wiek prowadzić!

3. Lucianus baiecznik nieiaki w dialogu ſwoim zmysla, ze bóg iego, baieczny także Jowiſz niebył przeto wſzechmocnym, iż Kupidina zwyciężyć niemógł; owſzem od iego był zwyciężony; á oto Kalwin który ſię Teologiem á to ieſzcze Chrześciańſkim mianuie, podleyſzym ieſt, od Luciana baiecznika, kiedy ſwoim nie za baykę, (coby znośnieyſza rzecz była) ale za artykuł wiary udaie, iż Bòg naſz Chrześciańſki nic nad naturę uczynić niemoże, kiedy niemoże tego dokazać, aby iedno ciało razem na wielu mieyſcach przebywało. Obacz *o tym wyżey* *w Ro-*

w Rozdziale 14 pod liczbą piątą.

4. Cerdon, Marcion, i Manicheyczycy acz nauczali, że Bòg ieſt sprawcą i autorem grzechu, ale to rozumieli o złym nie o dobrym Bogu; à Kalwin acz iednego wierzy i wyznaie Boga, (nie dobrą podobno wiarą) dziwnym iednak obyczaiem tegoż Boga iedynego i dobrym czyni, i grzechu sprawcą i autorem śmie ogłaſzać.

Talmudiſtowie z wielkim cale ſzaleńſtwem pokazali ſię, kiedy zmyślili, że Bóg płacze, i ſiebie o to karze, iż zepſował miaſto i Kościoł Jerożolimſki, z tym wſzytkim i ten onych ſzał mnieyſzy ieſt od Kalwińſkiego, abowiem oni dla tego to zmyślili, że Bóg będąc z ſiebie dobrym, tego iednak złego (to ieſt zburzenia Jerozolimſkiego) ſtał ſię sprawcą i autorem; á bóg Kalwińſki acz ieſt wſzyſtkich zbrodni i grzechòw, które po całym swiecie być mogą, sprawcą i autorem, nie płacze

cze iednak, i nieżałuie tego, owszem sławy z tego szuka, że tym tak złym arcy obyczaiem może i moc swoię, i surowość w karaniu grzechów ludzkich światu ukazywać.

ROZDZIAŁ XVII.

Roztrząsa ieśli niepożyteczniey żadnego niemieć Boga? iak takiego wyznawać? à tym samym ieśli nie lepiey być Atheuszem, iak Kalwinistą?

1. SWięty Bazyli wielki Doktor Kościoła Bożego w iedney Homilij, w którey wywodzi, *Quod Deus non sit author malorum*, że Bóg nie iest sprawcą i autorem złych rzeczy, zeznaie iż toż iedno iest szaleństwo czy to Boga niewyznawać? czy to go sprawcą i autorem grzechu uczynić? abowiem ieśli sprawcą i autorem iest grzechu? dobrym pewnie nie-

nie ieſt; á ieśli dobrym nieieſt? tedy i Bogiem nieieſt.

Ale więcey mówię. Znośnieyſza rzecz ieſt zaprzeć ſię Boga, i onego niewyznawać, iak nauczać, iż òn ieſt ſprawcą i autorem grzechu, abowiem ieśli Bogiem cale nieieſt, i winować go oto nienależy! lecz ieśli ieſt Bogiem? i oraz wſzytkich zbrodni ſprawcą i autorem, i tychże razem mściwym i karzącym sędzią, niewiem iako bez winy i nagany zoſtanie?

3. A z tego wnoſzę: iż lepiey nie równie być Atheuſzē Boga żadnego nieuznawaiącym, iak Kalwiniſtą. Prawda iż z tych obie rzeczy arcy złe są, Kalwinſtwo iednak od Atheuſzowſtwa nierównie gorſze widzi mi ſię. w Paryżu publicznie ſpalony nieiaki Godfrid á Valle Roku Pańſkiego 1572. który napiſał kſiążkę o ſztuce żadney rzeczy niewierzenia w Tey kſiążce acz wſzytko kłamſtwem było, to tylko napiſał prawdziwego, aby w przód zo-

ſtał

ſtał Kalwiniſtą, ktoby ſzczérze chciał zoſtać Atheuſzem. Jakoż i on pierwiey był Kalwiniſtą, á potym zoſtał Atheuſzem. A ieśliż każdemu w ſwey ſztuce wierzyć trzeba, pewnie i Godfridowi w tey ſztuce uwierzyć należy. Dla czego zaś Godfrid powiedział, aby chcący być Atheuſzem wprzód zoſtawał Kalwiniſtą, pewnie nie dla inney pzzyczyny, tylko że rozumiał, iż tak brzydka, i ludzi niegodna Kalwińſka sekta, że ktobyſię do niey wolą i umyſłem zbliżył! lepieyby mu było nieznać żadney, iak w Kalwińſkiey ſekcie przebywać.

4. Jakoż ieśli z owocow naukę Kalwińſką poznawać, gorſze ona nierównie ſprawuie ſkutki, iak nauka Atheuſzów, ci abowiem acz żadnego Boga niewyznaią, aby on światem, i tym wſzytkim co na nim ieſt, miał wolnie i porządnie rządzić, za uczciwością iednak, i za rządem rozumu idą, przyſtoyności we wſzytkim

tkim upatruią, i wiele rzeczy tak dobrych czynią, które chwalić koniecznie trzeba. Dla czego ſtrzegą ſię kradzieży, zabóyſtwa, zdzierſtwa od kłamſtwa unikaią, przyſięgi dochowuią, wiary każdemu dotrzymuią, od nieſłuſzney woyny unikaią, pokoy i zgodę kochaią. A Kalwin wſzytkiego przeciwnie swych uczniów naucza! uczy abowiem kłamſtwo za nic poczytać, krzywoprzyſięſtwa nieunikać, cudzołóſtwa popełniać, zdzierſtwa, świętokractwa czynić i tam daley! ſkądże to? oto iż nauczaią: że Bóg przedwiecznym swym przeznaczeniem i nieuchybnym poſtanowieniem niezbytą czynienia tego potrzebę na każdego włożył, á to ieſzcze bez żadney kary, bo mówią Kalwiniſ: że pewni ieſteśmy, iż nas Bóg wybrał do żywota wiecznego. Zaczym cokolwiek czyniemy, i choć naywiękſzego dopuſzczamy ſię grzechu, nic to nam do zbawienia nieprzeſzkadza,

bo

bo żywota wiecznego nam raz od Boga naznaczonego utracić niemożemy. O dobryż Boże czego się dobrego po takich Kalwina uczniach spodziewać kto może?

ROZDZIAŁ XVIII.

Roztrząsa to pytanie: ieśli dla takowey Kalwina nauki niemoże kto rostropnie Kalwińskiey sekty odbiegać?

1. RZecz pewna, iż niektórzy Kalwina iak wierni naprzód takteż i poufali uczniowie i przyiaciele dla takowey nauki, przyiaźni się iego zarzekli, sekty na zawsze wyprzysięgli. Miedzy temi był Sebestian Kastalio, który acz długo nader w Genewie (gdzie stolicę swey sekty założył Kalwin) z tym złym Mistrzem swoim przemieszkał, onego iednak napotym odstąpił, á naukę takową swym pismem prześladował

wał. I ſłuſznie! ieśli bowiem Plato poganin tak sądził, iż tego w Rzeczypoſpolitey znoſić i utrzymywać nietrzeba, ktoby Boga czynił sprawcą i autorem grzechu; iáko człowiek Chrześciańſki ma to rozumieć, iż z tym mu przyiaźni dochowywać, i w używaniu Sakramentów mieć spolność należy, który ieſt tak brzydkiey sekty Kalwińſkiey naśladòwcą?

2. Jakoż kto uprzeymym umyſłem prawdziwą uważać zechce religią Chryſtuſową, á tym samym kto ſzczérze pomyslić zechce o dobrych obyczaiach, o niewinności życia, o oſiągnieniu nieba á uniknieniu piekła, iaką proſzę do tego wſzytkiego mieć będzie pomoc z nauki Kalwina? kiedy abowiem na pierwſzey z nim rozmówie uſłyſzy, że Bóg wiecznym i nieodmiennym swym dekretem, niewielu barzo ludzi do żywota wiecznego, á wielu na śmierć wieczną, wſzytkich zaś

do

do czynienia grzechów i wſzelkich zbrodni wyznaczył, co proſzę inſzego on wtedy pomyśli? ieśli nie to, iż mu toż samo będzie iak zle, tak dobrze czynić, kiedy swym czynieniem żadney w dekrecie Boſkim niesprawi odmiany? i że daremne w ſzukaniu prawdy ſtaranie, kiedy iey żaden od Boga odrzucony nienaydzie? á przeznaczeni i nieſzukaiąc oney, mieć ią niezawodnie będą?

3. Ale ſię spodziewam, iż niektórzy z Kalwiniſtów to mi powiedzą: że my nauki Kalwina w wielu rzeczach ſłuchamy, ale tę o Boſkim do grzechu, i roſpuſty wſzelkiey każdego przeznaczeniu odrzucamy! lecz proſzę was moi Panowie, którzy tak mówicie i czynicie, o tych rzeczach, bez uporu tylko i dawney prewencyi, pomyślić chcieycie. *Naprzód* ieśli Kalwin miſtrz waſz w tey rzeczy tak brzydko, zdaniem waſzym pobłądził, iakoż go beſpiecznie

cznie w innych zbawienia waſzego materyach za miſtrza macie? abotez ſkąd wam ta pewność, iż Kalwin na pierwſzym wſtępie swey reformy tak ſzpetnie pobłądziwſzy, daley postępuiąc nauki zdrowey trzyma ſię? o zaiſte niemógł Duch Przenayświętſzy zdrowey ludziom przez tę Kalwińſkie uſta podawać nauki, i zbawienney w Chrześciańſtwie reformy czynić, które na początku swego przepowiadania tak przeciwny Boſkiey dobroci i doſtoyności błąd wyzionęły.

4. Ale to lepiey moi Panowie uważyć chcieycie! miedzy pierwſzemi nauki Kalwińſkiey fundamentami taki ieſt związek, iż iedney nauki przyiąć lub odrzucić niemożeſz, bez drugiey. Jeśli tedy tę iednę naukę odrzucaſz: iż Bóg ieſt sprawcą i autorem grzechu, tedy i inne odrzucić powinieneś; abo też ieśli inne ſtatecznie przyimuieſz, tedy i tey porzucić żadną miarą niemożeſz.

Ze

Ze taki ieſt związek miedzy pierwſzemi nauki Kalwińſkiey fundamentami, to tak ukazuię. Ta propozycya: *Bóg od wieków wſzytkie, które być miały, wyznaczył grzechy:* wiąże ſię z tą inną propozycyą: *Bóg przeznaczył iednych na żywot, á drugich na śmierć wieczną, bez żadnego na ich sprawy względu.* I to ieſt pierwſzy nauki Kalwińſkiey fundament na którym że ſię zaſadzaią inne wſzytkie nauki iego, tak dowodzę. Bóg od wieków wyznaczył, iednych na żywot, drugich na śmierć wieczną tym umyſłem, aby na wybranych na śmierć wieczną swoiey mściwey dokazywał sprawiedliwości, á na tamtych swoie nieuſtanne rozściągał łaſki i miłoſierdzia. Co ieśli (iako rzecz pewna) tak Kalwin uczy, za tym z takiey nauki Kalwina to idzie, iż trzeba było, aby, Bóg wſzytkich do czynienia grzechów przeznaczył, gdyż bez nich ani nad odrzuconemi od ſiebie swoiey mściwey

spra

ſprawiedliwości niemógłby dokazywać, ani nad przeznaczonemi do nieba swoiego miłoſierdzia. A tak dwoiaką iuż drogą to ieſt iedną przeznaczonych do żywota wiecznego, drugą odrzuconych poſtępuiąc, zbieram w iedno, i ukazuię wſzytkie niemal nauki Kalwina w ten spoſób. Jeśli Bóg od wieków poſtanowił, aby swoim wybranym nieuſtanne wyświadczał miłoſierdzie, grzechy im odpuſzczaiąc, zaczym swych wybranych zawſze w grzechach zachowuie, aby im swoie mogł oświadczać miłoſierdzie, niegładząc i znoſząc grzechy onych, ale tylko im onych nieprzyznaiąc; á tak wybrani iego nieinaczey ſą sprawiedliwemi, tylko że im grzechòw Bóg nieprzyznaie, tak są sprawiedliwemi przed chrztem od urodzenia ſwego, iako i po chrzcie przyiętym; dla czego i chrzeſt im potrzebny niebył, i łaſki uſprawiedliwiaiącey, á na duſzach ich przebywaiącey nie-

maią; tak na koniec choćby co naygorszego czynili, nic im to do zbawienia nie przeszkodzi, gdyż to im za grzech niebędzie poczytano.

Znowu, ieśli od wiekow BOG postanowił swey mściwey sprawiedliwości nad odrzuconemi od siebie nieustannie dosyć czynić, grzechy onym przyczytaiąc, i za nie karząc, zatym iak teraz chce, aby oni zawsze grzeszyli, i nigdy od grzechu wolnemi niebyli, takteż chce aby żadnego do osiągnienia zbawienia sposobu niemieli; tak i wcześnie chciał, aby Chrystus za nich nie umierał, aby ani do wiary Chrystusowey powołani niebyli, aby w Kościele Chrystusowym nigdy nie zostawali, aby Sakramenta Swięte nic onym niepomagały, aby chrzest dla nich niebył Sakramentem, ale tylko powierzchowną ceremonią, chciał nakoniec aby i w Eucharystyi ciała i krwi Jezusowey prawdziwie i istotnie niebyło, żeby snać onego odrzu-

rzuceni na żywot wieczny niepożywali, przeciwko przedwieczney woli i zrządzeniu iego. Owoż iak wiele tu rzeczy z sobą ſię wiąże! i ktokolwiek ieſteś uczniem dobrze wycwiczonym Kalwina, wyznać muſiſz, iż te wſzytkie nauki właściwe są samego Kalwina, i tego mi dowodzić nie trzeba,ponieważ tylko chciałem ukazać iaki ieſt miedzy naukami Kalwina związek, i iako iedna od drugiey zawiſła, To zaś dla tego uczyniłem, aby każdy rozumny, to poznał, iż abo wſzytkie Kalwina nauki ma odrzucić, abo też wſzytkie zatrzymać. Kto zatym tę naukę Kalwina o sprawcy i autorze grzechu iako złą i niezbożną odrzuca, ma i inne (ieśli mądrym być chce) nieomylnie odrzucić.

5. Zeby zaś to każdy, com dopiero przełożył łatwiey mógł poiąć i roztrząſnąć, te nauki Kalwina porządkiem tu położę, które pomieniony związek z ſobą maią.

Nauki Kalwina

z sobą związek maiące.

Pierwsza: Bóg iednych przeznacza na żywot wieczny, á drugich na śmierć wieczną, á to iedynie dla tego, że tak mieć chce.

Druga: Bòg iest sprawcą i autorem wszytkich grzechów.

Trzecia: Chrystus za wszytkich nie umarł.

Czwarta: Sami tylko przeznaczeni są w Kościele Chrystusowym.

Piąta: Samych tylko przeznaczonych Bóg wzywa do wiary.

Szòsta: Dziatki niekoniecznie maią być chrzczone.

Siódma: Niemiewaią ludzie łaski usprawiedliwiaiącey i przebywaiącey na duszach swoich.

Osma: Chrzest niegładzi grzechu pierworodnego.

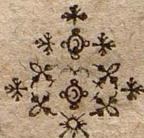
Dziewiąta: Grzechy uczynkowe nie gła-

gładzą ſię, ale ſię tylko nieprzywłaſzczaią człowiekowi.

Dzieſiąta: Raz nabytey sprawiedliwości utracić żaden niemoże.

Jedynaſta: Chryſtuſa niemaſz iſtotnie w Eucharyſtyi.

To wſzytko, co tu czytać możeſz łaſkawy á Chrześcianſki czytelnikn, wiernie i iaſno tudzieſz bez żadney ſłów oſtrości i obelgi, tobie przełożyłem, tym umyſlē abyś nigdy nieſzedł za nauką Kalwina iako złą i bezbożną, ieśli nigdy niebyłeś Kalwiniſtą; ieśli zaś iuż poſzedł za taką nauką iego, abyś dobrze uważył, ieśli daley maſz ſię trzymać tey nauki; Zoſtaway zatym zdrów, á radź o ſobie dobrze.



CZĘSC



CZĘSC WTORA.

ODPOWIADA NA NIEKTORE KALWINSKIE PYTANIA PRZECIW PAREUSZOWI KALWINIŚCIE.



DO CZYTELNIKA.



PISANIE moie, (mówi BEKAN) w którym dowiodłem, że bóg Kalwińſki ieſt sprawcą i autorem grzechu, mocno tknęło Dawida Pareuſza Profeſſora w Heidelbergu ſzkoł Kalwińſkich. Ale że nieśmiał na iawną w mym piſaniu prawdę naſtąpić, rozrzucił niektóre zdania

swo-

swoie, przyłączywszy do nich iako to zawsze heretycy zwykli, paszkwile swoie. Zaczym ia pomienione zdania Pareuszowe roztrząsnąć tu umyśliłem.



ROZDZIAŁ I.

Jeśli Kalwin uczył, że Bóg iest sprawcą i autorem grzechu?

1. PRze temu Pareusz, ale ia tego wielą argumentami w pierwszey części dowiodłem, gdym pisał o bogu Kalwińskim, á na dowody moie żadney Pareusz niedał odpowiedzi; Zaczym tego, com raz mówił żebym drugi raz nieprzywodził á tym samym krócey teraznieyfze pisanie moie odprawił, nayiawnieysze samego Kalwina słowa, które *lib: 1mo. instit: cap: 18. § 3tio* znayduiemy, przywiodę: *Et iam satis aperté ostendi Deum vocari omnium authorē*

quæ

quæ isti censores dicunt otioso tantùm ejus permissu contingere. I iużem dość iaśnie pokazał, iż Bóg nazywa się, tych wszytkich rzeczy sprawcą i autorem, o których ci poprawiacze mówią, iż się staią za iego próżnym dopuszczeniem. A co może być iaśnieyszego? á o to Kalwin naucza, iż Bóg iest sprawcą i autorem wszytkich grzechów i zbrodni, które się według nauki Katolickiey staią za szczèrym onego dopuszczeniem.

2, Cóż na to Pareusz? trzy są w prawdzie wycieczki, ktoremi on siebie w tym złym razie ratować może. *Pierwsza:* że w grzechu dwie rzeczy uważać się mogą, to iest sam uczynek grzechu, i złość uczynku tegoż; Bòg tedy według Kalwina iest sprawcą i autorem grzechu co do uczynku, á nie co do złości iego. Ale to daremny wynalazek Pareusza, bo co innego było w głowie Kalwina, iak wykłada teraz Pareusz,

usz, Kalwin bowiem czyni Boga sprawcą i autorem grzechu nietylko co do uczynku, ale i co do złości iego. Dla czego chce Kalwin, aby kłamstwa, cudzołóstwa, zabóystwa, działy się przez sprawę Boga nietylko że są uczynkami, ale też że i istotney złości naturę maią.

3. Tego żebym iawnie dowiòdł, ukazać mi należy cel takiego pisania Kalwińskiego: o to abowiem w namienionym tu Rozdziale 18. spór maiąc z Katolikami, wielą Pisma Swiętego textami chce tego dowodzić, że grzechy nie dzieią się z samego Boskiego dopuszczenia, iako mówią Katolicy, ale z Boskiego skutecznego przeznaczenia i dzielnèy woli iego. Dla czego wspomnione wyżey położył, słówa: *& iam satis aperté ostendi Deum vocari omnium eorum authorem quæ isti censores volunt otioso tantùm ejus permissu contingere.* I iużem dość iaśnie pokazał, iż Bòg nazywa się tych wszy-

wszytkich rzeczy sprawcą, i autorem o których ci poprawiacze mówią, iż się staią za iego próżnym dopuszczeniem; to zaś nie inaczey pokazał, iak tylko dowodząc, że grzechy się dzieią, za Boską wolą i zrządzeniem iego, á nie z samego tylko dopuszczenia Bożego.

4. Z czego idzie *naprzód:* że to iest iedno u Kalwina: *Bòg iest sprawcą i autorem grzechòw. I grzechy się dzieią za wolą i zrządzeniem Boskim. Powtóre:* iż wiele razy naucza Kalwin, że grzechy dzieią się z woli Bożey, chce to wyrażać, iż Bóg iest sprawcą i autorem onych; że zaś grzechy się dzieią z woli Bożey, tego często naucza częścią słowy wyżey pomienionemi, częścią *lib:3.inst: cap.23.* § *4 & 7mo* gdzie powiada, że upadek pierwszego rodzica naszego i potomków iego ruina staie się za wolą, postanowieniem i zrządzeniem Pana Boga. Dla czego tamże § 6to stanowi i stwierdza tę

gene-

generalną regułę przeciw Katolikom: *iż co się dzieie, to się wszytko dzieie z woli i postanowienia Bożego.* I niżey § *8vo iż wola Boża iest zniewoleniem wszytkich rzeczy.* A ztąd daley idzie, iż Bóg wolą swoią przymusza ludzi do grzeszenia, na co też i Kalwin chętnie pozwala § *9no.*

5. Aże dobrze poznawał Kalwin, iż z tey nauki iego urasta wielka przeciw iemu trudność, abowiem ieśli Bóg z iedney strony chce i stanowi, aby koniecznie iak chce Kalwin, działy się grzechy, á z drugiey strony, ieśli Bòg zakazuie czynienia grzechów, iako świadczy pismo Swięte, zaczym w Bogu dwie á to sobie przeciwne, i względem iedney rzeczy muszą się znaydować woli, iedna która koniecznie chce, á druga, która żadną miarą niechce, popełnienia grzechów. Ze mówię Kalwin dobrze tę poznawał, sam też ią *lib: 1. instit: cap: 18.* § *3tio.* wyraził,

ale

ale że sposobu nienalazł, iak na nią odpowiedzieć, naprzód śmiał napisać *eam non ipse, sed in Spiritum Sanctum torqueri*: ze ta trudność wruszona iest nie przeciw iemu, ale przeciw Duchowi Swiętemu; żeby to wraził w umysły Katolickie, iż gdy więcey będą tą trudnością przeciw iemu walczyć, spór i walkę z samym Duchem Swiętym czynić maią. Potym też kładzie wspomnione wyżey słowa: *etiam satis apertè ostendi.* I iużem dość iasnie dowiodł tego. Jakby mówił, tego odwoływać nie powinienem czegom raz uczył, że za wolą i zrządzeniem Boskim grzechy się dzieią, ale że w tedy będą w Bogu dwie, á sobie przeciwne wole, z którychby iedna chciała, á druga zabraniała popełnienia grzechów, *hoc pro mentis nostræ imbecillitate non capimus*, tego, mówi Kalwin, dla tępości rozumu naszego niepoymuiemy. I to dobrze napisał Kalwin.

6. Ale iuż obaczmy tego, com

wy-

wyżey powiedział, iż Bóg podług Kalwina grzechu ieſt autorem nietylko co do uczynku ale też i co do złości iego, i tego dwoiako dowodzę z tych rzeczy, ktorem wyżey położył: *Naprzód*: kiedy Katolicy uczą że grzechy ſię dzieią z dopuſzczenia Bożego, mówią wtedy o nich, iak są w swey iſtocie grzechami, a tak mówią i co do uczynku i co do złości onych, zaczym i Kalwin gdy przeciw Katolikom uczy, że też grzechy dzieią ſię za wolą i zrządzeniem Bożym, mówić muſi o grzechach także iak one są grzechami w iſtocie swoiey, to ieſt, co do uczynku i co do złości ich ponieważ u Kalwina toż samo ieſt mówić: *Bóg ieſt sprawcą i autorem grzechu*, co mówić: *grzechy ſię dzieią za wolą i poſtanowieniem Boſkim. Powtòre:* Bóg według Kalwina ieſt sprawcą i autorem takowych grzechów, iakowych sam zakazuie, á że sam zakazuie grzechów i co do złości, i co

do-

do uczynku, zaczym i sam ieſt ſprawcą i autorem grzechów i co do złości i co do uczynku. Ze Bóg ieſt sprawćą i autorem takowych grzechów, iakowych sam zakazuie, to rzecz pewna, bo inaczey niepoznawalibyśmy przyczyny, dla ktòreyby Bóg miał mieć dwie przeciwne sobie wole, a tak trudność Kalwinowi wyżey zarzucona niemiałaby żadney wagi, boby do razu mógłby Kalwin odpowiedzieć, iż Bóg chce grzechów co do uczynków, á niechce co do złości ich. Ale takiey Kalwin odpowiedzi niedaie, owſzem dania odpowiedzi niespoſobność zwala na tępość rozumu swego, a tym samym zeznaie, że Bóg sprawcą i autorem grzechów ieſt, iak co do uczynków, tak i co do złości onych.

7. Co potwierdzam ſłowy samego Kalwina w Rozdziale tymże á §fie 4tym położonémi, gdzie sam znowu sobie zarzuca, iż z nauki iego

iego i ta nowa trudność wypływa: *Deum esse scelerum omnium authorem, ac proinde immeritò damnari homines, si exæquantur, quod decrevit Deus, quia ejus voluntati obtemperant*, ponieważ Bóg ieſt złości wſzytkich ſprawcą i autorem, zaczym nieſłuſznie potępieniu podlegaią ci ludzie, którzy i to wykonywaią, co BOG poſtanowił, i woli iego doſyć czynią. w Tych ſłowach dwie Kalwin czyni konſekwencye, *naprzód*: że Bóg ieſt ſprawcą i autorem grzechów, *druga*: że nieſłuſznie potępieniu podlegaią ludzie dla tych grzechów, których Bóg ieſt autorem. Na pierwſzą konſekwencyą nic nie mówi Kalwin, â tym ſamym niechcąc wyznaie, iż to dobrze płynie z nauki iego, że BOG ieſt ſprawcą i autorem wſzytkich grzechów, â nam też nic więcey nie potrzeba! á o drugiey chce ćoś mòwić, ale iak dobrze? i do rzeczy? tego mi teraz roztrząſać nienależy, ponieważ

waż rzecz mòię o sprawcy i autorze grzechn popierać będę.

8 Jaśniey to zatym ukazuie ſię z nowych ſłów Kalwina, którémi *lib. 2do inſtit: cap: 4.* § *2* ieſzcze nową zarzuca sobie trudność: *Quomodo idem opus ad Deum, ad sathanam, ad hominem authorem referamus, quin vel sathanam excuſemus Dei conſortio? vel Deum mali authorem prædicemus?* Jako możemy sprawę iednego uczynku grzechowego Bogu, bieſowi i oraz człowiekowi przyznać, chyba że abo bieſa dla społeczney z Bogiem sprawy wymawiać? abo też Boga iako sprawcę złego wychwalać będziemy? gdzie uważay moc trudności zarzuconey, która ieſt na tym. Kiedy człowiek za podnietą ſzatana, à za wolą i poſtanowieniem ba rozkazem Boſkim popełnia cudzołóſtwa, wtedy iednego tego uczynku ieſt troiaki sprawca, to ieſt człowiek, który cudzołoży, bies który do tego swą podżegą człowieka

wieka przywiodł, i sam Bóg ktory tego chciał, i to postanowił, aby się przez tego człowieka cudzołóstwo spełniło. Co ieśli tak iest? tedy z tąd iedno z tych idzie, że abo żadney w biesie i człowieku winy niemasz dla społeczności z Bogiem do tegoż uczynku przykładaiącym się? aboteż ieśli iest w biesie i człowieku wina? tedy iey Bòg iest sprawcą i autorem. I ta to iest moc trudności pomienioney. Còż na to Kalwin? pewnie prze tego: że Bòg iest sprawcą i autorem złego czyli winy? bynaymniey! gdyż na to w pismach iego i iednego słowa nienayduiemy. Còż tedy? o to tylko z tym Kalwin stawa, iż lubo ci wszyscy, bies, człowiek i Bóg są sprawcami i autorami grzechu nierównie iednak, abowiem Bóg na dobry, bies zaś i człowiek na zły to koniec czyni, i przeto ci grzeszą, á nie Bóg. I takie są słowa Kalwina tamże połozone: *idem ergo facinus Deo sa-*

thanœ, homini aſſignari videmus non eſſe abſurdum, ſed varietas in fine & modo facit, ut illic inculpata DEI iuſtitia reluceat, sathanœ hominisq; nequitia cum ſuo opprobrio ſe prodat. Że tenże grzech Bogu bieſowi i człowiekowi przyznaiemy, niepoczytamy tego za rzecz nieprzyſtoyną, różność abowiem ſpoſobu i końca to sprawuie, iż ſtrony iedney nienaganna Boſka sprawiedliwość, á zdrugiey złość ludzka i ſzatańſka ze swą hańbą wydaie ſię. Co uważyć proſzę. Mówi Kalwin iż nie ieſt rzecz nieprzyſtoyna tenże grzech Bogu, bieſowi i człowiekowi przyznawać iako sprawcom i autorom onego. Tu ſię pytano: ieśli ieden uczynek Bogu, bieſowi i człowiekowi przyznany być może iako onego sprawcom i autorom, á Kalwin odpowiada, iż nietylko iedna sprawa i uczynek, ale nawet sam grzech iako autorom onego przyznany być może. Zaczym podług Kalwina

trzy

trzy są autorowie grzechu. BOG, człowiek i ſzatan, à iak indziey mòwi: *Deus clavum tenet*, Bóg rząd miedzy niemi trzyma *lib. 1mo inſtit: cap. 18. §1.*

9. Toż samo pokazuie ſię z innego fundamentu Kalwińſkiego, według którego, kto z woli swoiey ſkutecznie zamierza sobie koniec iaki i do oſiągnienia onego dobiera zgodnych śrzódków, tego ſłuſznie nazywaią sprawcą i autorem śrzódków wybranych do zamierzonego końca, aże Bóg według Kalwina przedwiecznym woli swoiey dekretem ſkuteczuie zmierzał do tego końca na ktòry onych ſtworzył, aby odrzuconych od ſiebie potępił, i na to iako śrzódków używa grzechów, bez których żaden samą rzeczą potępiony być niemoże, zaczym Bóg ieſt ſprawcą i autorem grzechów, nietylko co do ich uczynku, ale i co do samey iſtotney złości, dla którey godnemi ſtaią ſię kary wieczney.

Że Bóg według Kalwina przedwiecznym woli swoiey dekretem skutecznie zmierza do tego końca, aby odrzuconych od siebie potępił, iże na to iako śrzodków używa grzechów ludzkich, niżey tego dowodzić będę słowami samego Kalwina.

10. Ale iuż nader wiele pisałem zabiegaiąc pierwszey Pareusza wycieczce teraz nieco mòwmy o drugiey, mówi on abowiem że BOG iest sprawcą i autorem grzechów, ale iako one są karą poprzedzaiących grzechów, ale w tey odpowiedzi dwa razy wykracza Pareusz: *naprzòd.* że ta odpowiedź iego służyć niemoże pierwszemu Adama grzechowi, gdyż ieśli wsytkich grzechòw, tedy i Adamowego musiał być sprawcą i autorem Bóg podług Kalwina, á iednak ów grzech Adama niemógł być karą porzedzaiących w nim iakich grzechów. *Powtóre:* że grzech niemoże być karą innego grzechu dla swego uczynku, ale raczey dla swoiey złości, zaczym

kto tak odpowiada, zeznać niechcąc muſi, że Bòg ieſt sprawcą i autorem grzechu, iako on ieſt złym z iſtoty swoiey uczynkiem, co też my w nauce Kalwina przyganiamy.

II. Oſtatnia wycieczka Pareuſza ieſt, że Bòg ieſt sprawcą i autorem grzechu nawet co do złości ich, ale przeto, mówi on, niepodlega grzechowi: ale o te rzeczy pytania dopiero nie maſz czy grzeſzy Bòg przez to? i ieśli ieſt dla tego podległy grzechowi? o tym dopiero miedzy nami gra idzie; ieśli Bóg ieſt sprawcą i autorem grzechów? na to ieśli przyſtaieſz Pareuſzu, dosyć nam teraz, á o wſpomnionych dopiero rzeczach inny czas mówienia będzie.

ROZDZIAŁ II.
Jeśli Kalwin w tey materyi ieſt sobie przeciwny,

I. JA podobno doſtatecznie iuż z nauk samego Kalwina ba i z ſamego

go tych nauk rozumienia dowiodłem że według iego zdania, Bóg ieſt ſprawcą i autorem grzechu, á Pareuſz temu przeczy, gdy przeciwne przywodzi Kalwina nauki. Dla czegoż to proſzę Pareuſz czyni? pewnie dla tego, żeby światu ukazał, iak Kalwin sam sobie ieſt przeciwny? i iak ſię prawdzą na nim ſłowa Prorockie: *& mentita eſt iniquitas ſibi*, i ſkłamała nieprawość samey sobie. Jakoż ia na to przyſtaię, abowiem ten ieſt obyczay heretycki, dziś ſię tego zapierać, czego wczora uczyli, ponieważ od swych nauczycielów tego ſię tylko uczą, iak na surmach niezgodnych grywać.

2. Jakoz Kalwin nieraz, ale częſto ieſt sobie przeciwny, i żebym dowodząc tego przy dłuższym w tym piſaniu niebył, niektóre tylko Kalwina z swym umyſłem walki przywiodę. *Lib: 4. inſtit. cap. 1mo. § 2do.* uczy Kalwin, że my przez wiarę dwoiaki Kościoł wyznawamy, wi-

widomy ieden, niewidomy drugi mówiąc w Credzie naſzym: *Credo Eccleſiam.* Wierzę Kościoł; á na innym mieyſcu tę naukę kładzie, że w przerzeczonym Credzie ieden tylko, i to niewidomy Kościoł, z samych tylko wybranych złożony wyznawamy, tak abowiem w małym naucza Katechizmie: *sequitur quarta pars in qua confitemur nos credere unam San. Eccleſiam Catholicam.* Naſtępuie czwarta część, w którey wyznawamy ieden, Swięty Kościół Katolicki. I wraz tłumacząc, iaki to ieſt Kościoł, który wyznaiemy, tak mówi: *Quid eſt Eccleſia? corpus ac societas fidelium, quos Deus ad vitam æternam prædeſtinavit.* Co to ieſt Kościół? ieſt to zgromadzenie tych wiernych, których Bóg na żywot wieczny wyznaczył. I tu iuż wyznaie, że my wierzemy ieden tylko kościół, ale z samych tylko przeznaczonych zebrany.

3. Podobnym obyczaiem *lib. 4.*

inſtit:

instit: cap 1mo § *4to.* naucza, że kto nieieſt w Kościele widomym, zbawion żadną miarą być niemoże, i tak mówi; *Nunc de viſibili Eccleſia diſſerere propoſitum eſt* Teraz o widomym Kosciele mówić poſtanowiłem. I trochę niżey: *extra ejus gremium nulla eſt speranda peccatorum remiſſio, nec ulla salus*, kto nieieſt na łonie Kościoła Swiętego, ten niech ſię niespodziewa, ani grzechów odpuſzczenia, ani samego zbawienia. A na innym mieyſcu *lib. 4. inſtit: cap: 16.* § *24. & 25* uczy że dziatki wiernych bez chrztu umieraiące zbawienia doſtąpić mogą, á iednak nie są w Kościele widomym, ponieważ do niego nicht nieprzychodzi, iedno przez chrzeſt, iako sam Kal win uczy *lib: 4. inſtit: cap: 1mo.* §*fo 7mo.*

4. Znowu *lib: 3. inſtit: cap: 2.* § *16 & 18* uczy że każdy wierny ieſt pewnym pewnością wiary o swoim uſprawiedliwieniu, i odpuſzczeniu grze-

grzechów, i że nieieſt ten wiernym, który tey pewności niema. A w tym że Rozdziale § *10 & 11* śmiało twierdzi, że żaden niema pewności, iż ma dobrą wiarę, i że każdy w tey mierze może ſię oſzukac: *Tot vanitatis receſſus habet, tot mendacij latebris scatet cor humanum, fraudulenta hypocriſi tectum eſt, ut ſeipſum sæpe fallat.* Tyle próżności lochów, tyle kłamſtwa pokrywek ma serce ludzkie, i tak zdradliwą obłudą ieſt pokryte, iż częſtokrosć same ſiebie oſzukiwa: I znowu: *experientia oſtendit reprobos interdum ſimili fere senſu atq; electos affici, ut ne suo quidem judicio quidquam ab electis differant.* Z doświadczenia mamy, iż odrzuceni od Boga podobnym częſtokroć o sobie rozumieniem tak dalece cieſzą ſię iako i wybrani, iż i ſami ſię sądzą być nie różnemi od wybranych. To Kalwina mòwiącego ſłyſząc, kto proſzę z Kalwiniſtów będzie śmiał mòwić, że on pewnością

ścią wiary iest pewny, iż iest i ſprawiedliwym? i przeznaczonym? inaczey iabym mu powiedział, słowy tegoż Kalwina: *cor tuum te fallit & fraudulēta hypocryſi tectum eſt. Reprobus es' licet tuo judicio non differas ab electis.* Serce twoie ciebie oſzukiwa, i zdradliwą obłudą iest pokryte. Ty odrzuconym od Boga iesteś acz ſię sam sądziſz być nieróżnym od wybranych.

5. Także *in Antidoto Conc: Trident: seſſ: 6. can: 9. & 11.* uczy Kalwin, że wiara ma moc uſprawiedliwienia, i że uſprawiedliwia człowieka, i iest przyczyną uſprawiedliwienia iego, *á oto lib: 3. cap: 13. § 5to.* temu przeczy w te słowa: *Quoad juſtificationem eſt res mere paſſiva fides.* Co do uſprawiedliwienia nic prawie niema dzielności wiara Jakoż ieśli nic dzielności niema wiara cc do uſprawiedliwienia, iakoż może mieć moc uſprawiedliwienia, aboteż ieśli tę moc ma, iako do tegoż mieć niemo-

może dzielności żadney? te rzeczy cale z sobą mieścić się niemogą.

6. Znowu *lib: 1mo: instit: cap: 15. § 8vo* wyraźnie uczy że człowiek w stanie niewinności był zaszczycony wolną wolą, dla którey, gdyby chciał mógłby dostąpić żywota wiecznego; á oto *lib: 3. cap: 23. § 8vo* naucza: *voluntatem Dei esse rerum necessitatem*, iż wola Boża iest zniewoleniem wszytkich rzeczy. A w §sie szóstym napisał, że nic się niedzieie, ani się działo bez woli i dekretu abo postanowienia Bożego, z czego idzie że wszytko z przynaglenia dzieie się, a nie z wolney woli. A ieśliby podług Kalwina to tak być miało, iak podług niego być mogła w stanie niewinności taka w człowieku wolność, iż gdyby chciał, mógłby niegrzeszyć i być zbawionym? á gdyby też chciał, mógłby grzeszyć? abotéż ieśli takowa w tedy wolność była, iakoż mieysce mieć mogła wola Boża wszytkie rzeczy zniewalaiąca? 7.

7. Naostatek *in Antidoto Conc: Trid: sess: 6. cap: 8* tak pisze: *falsum esse contendo ullam iustitiæ partem in qualitate sitam esse vel habitu, qui in nobis resideat.* Fałsz to iest zdaniem moim, aby która łaski usprawiedliwiaiącey część taka być miała, któraby się na nas osadzała i przebywała. Dla czego Kalwin temi słowy przeczy, aby w ludziach być miała taka łaska usprawiedliwiaiąca, któraby w ludziach przebywała, iako uczą Katolicy, á przecież on *lib. de vera Ecclesiæ reformatione* przeciwnie tak naucza: *nunquam reconciliamur Deo, quin simul donemur iustitia inhærente.* Nigdy się z Bogiem nieiednamy, gdybyśmy razem brać od niego niemieli przemieszkiwaiącey w nas sprawiedliwości.

Jnne nauki Kalwina walczące z sobą opuszczam, abym się nieprzedłużył w pisaniu moim, zwłaszcza że i z tych, którem wyżey położył, iawnie to Pareusz pokazuie, co my mówie-

wiemy, iż Kalwin obyczaiem innych heretyków nieieſt w zdaniu swoim ſtateczny, i iednoſtayny, á tym samym sobie samemu często nader przeciwny. Przeto uczył on wprzódy, barziey z nienawiści ku Katolikom, iak z ſzczérego umyſłu ſzukania prawdy, *że grzechy ſię dzieią z woli i poſtanowienia Bożego, à nie z samego dopuſzczenia iego*, i z tąd wnoſił, *że Bòg ieſt sprawcą i authorem grzechu wſzelkiego*; lecz w krótce gdy nówi z nauki iego powſtaiący heretycy, Libertinowie zwani, nowe także á z rozumem walczące nauki przynoſić poczeli, chciało ſię Kalwinowi ich naukę wywracać, ale że inaczey niemògł, muſiał to w innych ganić, czego sam pierwiey nauczał, tak tedy ieśli z tym Pareuſz ſtawa, niewiele z nim o to sporu mieć będziemy.

ROZDZIAŁ III.

Jeśli Bóg stworzył niektórych na śmierć i wieczne potępienie?

1. TWierdzi to Kalwin: *lib: 3. instit: cap: 21.* § *5.* tak pisząc: *non enim pari conditione creantur omnes, sed aliis vita æterna, alijs damnatio æterna præordinatur. Itaq; prout in alterutrum finem quisq; conditus est, ita vel ad vitam vel ad mortem præordinatum dicimus.* Nie iednym szczęściem i kondicyą Bóg tworzy wszytkich, zaczym iednym żywot wieczny, á drugim wieczne potępienie iest wyznaczone. Dla czego iak na różny koniec bywaią ludzie tworzeni, takteż przeznaczonemi nazywamy iednych na żywot, á drugich na śmierć wieczną. I znowu *cap: 24.* §. *12mo.* tak pisze: *Quos ergo in vitæ contumeliam & mortis exitium creavit &c.* których tedy na hańbę żywota i śmierci zgubę stworzył &c.

2. Gdybyś zatym spytał się Kalwina

wina: co za przyczyna, ze BOG niektòrych na śmierć wieczną ſtworzył i przeznaczył? odpowiedziałby pewnie iż to ſtało ſię nie z przyczyny przewinienia iakiego, ale z ſamego iedynie takowego upodobania Bożego. Jakoż on *lib: 3. cap: 21.* § *7mo.* tak piſze: *ubicunq; regnat hoc Dei placitum nulla in conſiderationem veniunt opera.* Gdziekolwiek tylko panuie to Boże upodobanie, tam na uczynki żadnego względu niemaſz. I znown *cap. 23.* § *1mo.* z tym ſię oświadcza: *minimè conſentaneum eſt, præparationem ad interitum alio transfferre, quám ad arcanum conſilium Dei,* Cale rzecz nieprzyzwoita wczeſne człowieka do zguby wieczney zgotowanie inney przyczynie przyczytać, iak tylko taiemney radzie Bożey. I niżey § *2do* tak naucza: *Homines nudo Dei arbitrio citra proprium meritum in æternam mortem prædeſtinantur,* Bóg wyznacza ludzi na śmierć wieczną z ſzczére-

rego upodobania swego, á bez żadnego nato zasłużenia się ludzkiego.

3. Ale takowa nauka Kalwina iest cale strafzliwa i okrutna, na ktorey wywrocenie dość tego powiedzieć, że ią Kościół S. zawsze miał za heretycką. Tego nauczali niegdy sławni w Africe i Francyi Heretycy Predestinatianami zwani, w Afryce za czasów Augustyna S. we Francyi zaś potym za Lotaryusza Krola Godescalcus Mnich Remeński błąd ten rozsiewał, ale tych o niezbożność i błąd przekonał Kościoł Swięty, iako o tym czytać możesz u Baroniusza około Roku Pańskiego 848. Przeciw Predestinatianom iest świadectwo Augustyna Swiętego w Księdze, którey tytuł *ad Articulos sibi falsô impositos articulo 3tio* zostawione: *Omnium quidem hominum Deus creator est, sed nemo ab eo ideo creatus est, ut pereat, quia alia est causa nascendi alia pereundi, ut enim nascantur homines est beneficium, ut autem*

tem

tem pereant, prævaricatoris eſt vitium. Wſzytkich wprawdzie ludzi BOG twórcą ieſt, ale żadnego nieſtworzył, aby zginął, ponieważ inſza ieſt przyczyna ludzkiego urodzenia, á inſza zguby, gdyby bowiem kto ſię narodził, to łaſka twòrcy ieſt, ale gdyby zginął to sprawuie przeſtępcy wyſtępek; Godeſkalka zaś owego Mnicha Remeńſkiego Synod Moguń: za Rabana Arcybiſkupa potępił iako heretyka, oczym czytać możeſz liſt Hincmara Remeńſkiego (który w tedy żył) piſany do drugiego Hincmara Landuneńſkiego Biſkupa; coteż z niego wypiſał Frodoardus *lib: 3. cap. 13.* i Baroniuſz na mieyſcu wyżey wſpomnionym. Także Nicolans Serrarius *lib: 1mo. rerum Moguntiacarum cap: 33.* i innych wielu.

A ztąd idzie że Kalwin ieſt heretykiem, ponieważ zdanie heretyckie i zdawna publicznie potępione wſzczyna, i onego upornie broni

T prze-

przeciwko iednoſtaynemu wſzytkich Katolików rozumieniu. Idzie też i to, że i Pareuſz także ieſt heretykiem, który woli trzymać z Kalwinem, Godeſkalkiem i Predeſtinacianami, iak Kościoła Katolickiego, który i teraz ieſt, i był niegdy zaczaſów Auguſtyna Swiętego, powagę i naukę utrzymywać. Liepiey nierównie niegdyś poradził sobie Lucidus nieiakiś Kapłan ieden z Predeſtinacyanów heretyków. Ten dowiedziawſzy ſię z liſtu Fauſta Biſkupa, za którym innych dwunaſtu Biſkupow swym zdaniem poſzło, iż zdanie i nauka Predeſtinacyanów ieſt wyklęta i potępiona, wraz tey ſię herezyi wyprzyſiągł, i ich naukę temi ſłowy potępił: *damno vobiſcum ſenſum illum, qui dicit, alios deputatos ad mortem, alios ad vitam prædeſtinatos, Item qui dicit, quod cum Dei pereant voluntate, qui pereunt.* Z wami poſpołu potępiam zdanie ono, które mówi, iż iedni ſą

na śmierć wyznaczeni; á drudzy do żywota wybrani. Także ktore mówi, że ci którzy giną, z woli Bożey giną. O tym czytay *opuſculum Fauſti de gratia & libero arbitrio*, gdzie też znaydzieſz dwa liſty przyłączone, ieden Fauſta do Lucida kapłana, drugi Lucida do Fauſta i innych Biſkupow piſany, czytay także i Baroniuſza *tom 6. Ann:* około roku Pańſkiego 490.

5. Ale Pareuſz i ſiebie ſamego, i Kalwina nauczyciela swego i innych á z dawna od Kościoła potępionych uſiłuie ochronić powagą iuż to Pawła Swiętego, *ad Rom: 9* piſzącego: *cuius vult miſeretur, & quem vult indurat.* Nadkim chce lituie ſię, á kogo chce zatwardza; iuż to Jana Feruſa Katolika Moguńſkiego *in cap: 11. Eccl:* piſzącego: *ſicut lignis & arboribus potiſſimùm utimur vel ad ædificium, vel ad ignem, ſic homines vel ad gloriam, vel ad gehennam deſtinat:* Jako drzew zwyczaynie używamy

abo do budowania, abo dopalenia, takteż i ludzie są od Boga wyznaczeni abo do chwały abo do ognia piekielnego Ale te świadectwa nieochraniaią Pareusza, abowiem Paweł Swięty mówi o narodzie ludzkim zepsowanym przeż grzech pierworodny, z którego narodu iednych w swey zgubie i zepsowaniu zostawuie Bòg, a nad drugiemi swą litość okazuie, iako z Augustynem Swiętym niżey mòwić będziem, w Rozdziale piątym; co zaś do Ferusa należy, naprzòd cieszyć się muszę, że ztak wielkiego mnóstwa Pisarzów Katolickich ledwo iednego znalazł Pareusz, który się zda fawor nieiaki czynić błędowi Kalwińskiemu. Lecz kiedy mam prawdę mówić i ten swym zdaniem niesprzyia błędowi temu, owszem go potępia i wywraca, á tym samym zawstydza Kalwinistów, abowiem te słowa *Eccl: 11.* tłumacząc: *si ceciderit lignum ad Austrum aut Aquilonem, in quo loco* ce-

ceciderit ibi erit. Jeśli upadnie drzewo na południe, abo na pułnoć na którymkowiek mieyſcu upadnie, tam będzie, *naprzód* przygania tym, którzy z tych słòw wnoſzą, iż niemaſz czyſca, miedzy któremi są i Kalwiniſtowie. Potym też naucza, iż z tych słów mamy ſię pobudzać, abyśmy w tym życiu dobrże czynili, ponieważ po śmierci nie będzie czaſu do dobrego pracowania. Nakoniec dodaie iż w tych słowach czyni ſię podobieńſtwo człowieka do drzewa; gdyż iako drżewa iedne na południe padaią, drugie na pułnoc to ieſt: iedne do budowania, drugie do palenia obrócone bywaią; tak i ludzie iedni do chwały wieczney, ieśli dobrze, drudzy do ognia idą piekielnego, ieśli zle robili, według owych *ad Gal: 6.* słów Pawła Swiętego: *Quæ seminaverit homo, hæc & metet.* Co będzie ſiał człowiek, toteż będzie żął. I takie było zdanie Feruſa, á cóż z niego za pożytek Pareuſzowi? ten pewnie iż ſię z słów

Feruſa nauczył czyſca, i nagrody złych i dobrych uczynków.

ROZDZIAŁ IV.

Jeśliby Bogu można było ſtworzyć niektórych na wieczne potępienie z takiego iedynie upodobania swego, á bez żadney onych winy?

1. DOwiodłem tego, iż ci są heretykami, którzy nauczaią, iż Bóg niektórych ſtworzył na śmierć i wieczne potępienie bez żadney onych poprzedzaiącey winy. Teraz ieſt pytanie iż lubo BOG żadnego teraz w ten ſpoſób na śmierć wieczną nieſtworzył, czy mógłby iednak to uczynić, gdyby chciał? przyczyna takiego wątpliwego pytania ieſt ta, iż BOG będąc abſolutnym wſzego ſtworzenia Panem, czemuby z nim niemógł tego uczynić, coby ſię mu podobało? á zatym czemuby niemógł niektórych gdyby chciał, ſtworzyć na wieczne po-

potępienie bez ich żadnego na to zasłużenia? i ktoby się mu w tym mógł sprzeciwić? i gdyby tak uczynił, iakoby okrutnym i niemiłosiernym niebył? trudne to w prawdzie i nader trudne pytanie, z tym wszytkim za pomocą łaski Boskiey łatwo nanie odpowiem, acz nie tak memi, iako raczey Augustyna Swiętego słowy.

2. w Bogu rożne własności uważać możem, á zwłaszcza co do teraznieyszey materyi te osobliwiey, to iest moc, dobroć i sprawiedliwość, ktore wszytkie w Bogu są własności nieskończone, on bowiem iest nieskończenie mocnym, nieskończenie dobrym i nieskończenie sprawiedliwym. Owszem iako pismo i Oycowie Swięci wyrażaią, on iest sama wszechmocność, sama dobroć, sama sprawiedliwość.

3. Jeśli tedy na uwagę wezmiem samą iedynie wszechmocność Boską niełącząc do niey dobroci i spra-

wie-

wiedliwości iego bez wątpienia mògłby nie tylko niektòrych, ale i wſzytkich ludzi pomienionym ſpoſobem ſtworzyć na wieczne potępienie, bo takowe ſtworzenie nieieſt przeciwne wſzechmocności iego, i ktoby ſię oparł mocy iego? w tym senſie *lib: de Præd: & gratia cap: 16* napiſał Auguſtyn Swięty: *Si humanum genus non cum debita mortis & peccati origine naſceretur, tamen ex ijs creator omnipotens in æternùm nonnullos damnare vellet interitum, quis omnipotenti creatori diceret: quare feciſti ſic?* Gdyby ſię narod ludźki nie z przyzwoitym sobie grzechu i śmierci zrzòdłem poczynał, à Twòrca wſzechmocny z niektòrych tegoż narodu na wieczne chciał ſkazać potępienie, ktoby wſzechmocnemu Tworcy śmiał powiedzieć; czemuś tak uczynił?

4. Jeśli zaś uważać będzieſz nieſkończoną sprawiedliwość Bożą; z tey miary niemoże Bóg żadnego po-

potępić, któregoby chciał, bez żadney winy iego, i tego naucza Augustyn Swięty *in epist: 106. ad Paulinum* w te słowa: *hæc massa si ita esset media, ut quemadmodum nihil boni, ita nec mali aliquid mereatur, non frustra videretur iniquitas, ut ex ea fierent vasa in contumeliam.* Ta narodu ludzkiego bryła gdyby tak pośrzódku zostawała, aby ani na dobre, ani na złe nie zasługiwała, nieprożno byłby na ten czas grzech, aby z takiey bryły naczynia niektóre stały się ku wzgardzeniu. I niżey: *Quenquam verò immeritum & nulli obnoxium peccato si Deus damnare creditur, alienus ab iniquitate non creditur.* Gdyby kto wierzył, iż Bóg kogo niezasłużonego i żadney winie niepodległego potępia, wierzyłby pewnie że i Bóg od grzechu daleki nieiest. Także *lib: 3. contra Julianum cap: 28.* tenże Swięty Doktor pisze: *Bonus est Deus, iustus est Deus, potest aliquos sine bonis meritis liberare*

quia

quia bonus est, non potest quenquam sine malis meritis damnare quia iustus est. Dobry iest Bòg, i sprawiedliwy iest Bóg. Może niektórych bez żadnych dobrych zasług ratować od zguby, bo dobry iest, ale niemoże żadnego bez złych zasług potępić, bo sprawiedliwy iest. Toż samo i Swięty Fulgenciusz *lib: 1mo ad Monimum cap. 26.* pisze: *notum est iram Dei dici non posse, nisi ubi creditur hominis inquitas præcessisse.* Rzecz iawna iż tam gniew Boży okazany być niemoże, gdzie żadna ludzka nieprawość niepoprzedziła.

5. Ale rzeczesz podobno iż to dwoiako brać się może, co mówiemy, że Bóg może kogo potępić bez żadney winy iego, *naprzód:* co do wykonania, *powtòre:* co do przeyrzenia. Według pierwszego sensu zdaniem Augustyna byłby BOG niesprawiedliwym, ale nie według wtòrego, abowiem byłoby to przeciw sprawiedliwości tych rzeczą samą

mą potępiać, którzy nic nieprzewinili, ale niebyłoby, niektórych tylko przeznaczyć na zgubę wieczną bez ich winy, i oraz postanowić niewprzód to wykonywać aż nastąpi przewinienie. I to czyni Bóg, à nietamto. Ja zaś rzecz przeciwną ztąd wnoszę: ieśli niesprawiedliwym iest, który potępia człowieka niewinnego, barziey ieszcze niesprawiedliwym iest, który człowieka tym umysłem przeznacza do grzechu, aby go mógł potępić. Dla czego Swięty Fulgenciusz *lib: 1mo. ad Monimum cap: 22do.* napisał: *Nec justitia iusta dicetur, si puniendum reum non invenit, sed fecisse dicatur. Maior verò erit injustitia, si lapso Deus retribuit pœnam, quem stantem prædestinasse dicitur ad ruinam.* Ani sprawiedliwość sprawiedliwą będzie, ieśli człowieka, którego chce karać, nienayduie kary winnym, ale czyni, owszem większa ieszcze niesprawiedliwość będzie, ieśli te-

go

go Bóg po grzechu karać będzie, którego przed grzechem przeznaczył do upadku grzechowego.

6. Toż samo mówić należy o nieskończoney dobroci Bożey, którey iak rzecz przeciwna, tak i niepodobna iest przeznaczać kogo do wieczney kary, nieprzeyrzawszy onego winy. Tey nauki wprawdzie w Augustynie Swiętym wyraznie nienayduię, ale ia iey z innych prawd dobrze dowodzić mogę. Ze Bóg iest nieskończenie dobry, to nic innego nieiest, iak tylko, że iest nieskończenie skłonny do dobrego stworzeniu swemu czynienia, bo ta iest natura iego iako nancza Swięty Tomasz Doktor Anielski *in 3. p. q. 1. art: 1mo.* á z tego pomienioney prawdy tak dowodzę. Do natury każdego dobra należy, aby siebie innym udzielało, zaczym do natury dobra naywiększego należy, aby siebie nay większym sposobem udzielało; aże Bòg iest naywiększym do-

dobrem, zaczym do natury BOGA należy, aby siebie naywiękſzym spoſobem udzielał, co też i uczynił, gdy naturę swą Boſką złączył z naturą luzdzką w iedney oſobie Jednorodzonego Syna swego. A z tego czynię drugi argument, i położoney wyżey prawdy tak dowodzę Im barziey kto ieſt z natury ſkłonnieyſzym do dobrego innym czynienia, tym więkſzą w sobie przeciwność czuie do uczynienia komu złe, á zwłaſzcza którego niezaſłużył, zaczym kto nieſkończenie ieſt ſkłonnym do dobrego innym czynienia, ten nieſkonczoną ma przeciwność uczynienia, tego zwłaſzcza złego, na które kto niezaſłużył, takieby zaś złe uczynił, gdyby kogo na śmierć wieczną wyznaczył bez żadney winy iego, iakośmy z Auguſtyna Swiętego pokazali; zatym Bóg który ieſt nieſkończenie dobrym, ma nieſkończoną przeciwność od przeznaczenia kogo na

śmierć

śmierć wieczną nie przeyrzawszy winy iego.

7. Jeśli zatym powszechne pytanie czyniſz, czy mógłby Bòg kogo ſtworzyć na to, aby go na wieki zgubił, odpowiadać trzeba, że niemógłby, bo ta rzecz ieſt przeciwna iego dobroci i sprawiedliwosci, acz nieieſt przeciwna wſzechmocności iego. Co tym ſię obiaśnia podobieńſtwem. Gdyby kto pytał, czy może Bóg ten świat, który zachowywać poſtanowił, wniwecz obrócić w momencie iednym? á w drugim ſtworzyć? odpowiedźiałbyś niemoże? á wſzakże to nieieſt przeciwno wſzechmocności iego? prawda to! ale też ieſt przeciwno nie odmiennemu takiemu poſtanowieniu Boſkiemu.





ROZ-

ROZDZIAŁ V.

Jeśli Kalwiń w Materyi przeznaczenia toż samo trzyma, co i Augustyn Swięty?

I. Z tych rzeczy, ktòreśmy powiedzieli wyżey, iawno ieſt, że z Auguſtynem Swiętym niejedno rozumie Kalwin, ale że Kalwin i uczniowie iego często ſię bronić i zaſłaniać zwykli Auguſtynem Swiętym, krótko pokażę, iaka ieſt miedzy niemi różność. A *naprzód:* uczy Auguſtyn Swięty, że Bóg z całego narodu ludzkiego przez grzech pierworodny zarażonego, iako z bryły nieiakiey ſkażoney i zepſutey wybrał iednych na żywot wieczny, á drugich na wieczne potępienie. Tey nauce Auguſtyna Kalwin przeciwnie naucza, że Bòg z całego narodu ludzkiego ieſzcze przez grzech pierworodny nieſkażonego, iednych ludzi na żywot, á drugich na śmierć

wie-

wieczną ſkazał. Dla czego według Auguſtyna Swiętego, Bóg żadnego od ſiebie człowieka nieodrzucił, aż wprzód przeyrzał cały narod ludzki grzechem pierworodnym zarażony, á według Kalwina BOG pierwey niektórych od ſiebie ludzi odrzucił, nim przeyrzał cały narod ludzki grzechem pierworodnym zarażony.

2. I ta to ieſt pierwſza różność nauki Auguſtyna Swiętego od Kalwińſkiey, zktórey druga wypływa. Według Auguſtyna Swięt: przyczynę ludzkiego od Boga odrzucenia brać trzeba z ſtrony człowieka pochodzącego z owey bryły narodu ludzkiego, która pierworodnym grzechem ieſt zarażona, á według Kalwina z samego upodobania Bożego. Gdybym ſię tedy pytał obódwòch, czemu Bòg tego, abo tego odrzucił od ſiebie! à na wieczne potępienie wyznaczył? Auguſtyn Swięty odpowie, że był tego godzien

dzien dla grzechu pierworodnego na cały narod ludzki zaciągnionego; á Kalwin rzecze: iż się tak BOGU podobało.

3. Trzecia różność nauki Augustyna Swiętego od Kalwińskiey, iest: że Kalwin naucza iż dekret przeznaczenia abo odrzucenia nietylko w BOGU iest trwały i nieodmienny, ale nadto znoszący wolną wolą ludzką, i dla tego nieiest w mocy naszey być zbawionym, lub potępionym, ale to pochodzi z nieuchronney potrzeby czyli raczey niewoli iakiey, że ci na wieki giną, á drudzy zbawienie biorą; ale Augustyn Swięty inaczey nieròwnie trzyma i uczy o wolney woli ludzkiey.



PIERWSZA ROZNOSC
NAUKI
AUGUSTYNA Sw. i KALWINA.

4. ZE Augustyn Swięty naucza, iż przeznaczenie i odrzucenie ludzi stało się z narodu ludzkiego przez grzech pierworodny zepsowanego, á tym samym, że toż przeznaczenie i odrzucenie było poślednieysze od przeyrzenia grzechu pierworodnego á cały narod ludzki każącego, rzecz to iest pewna z ksiąg tegoż Doktora Swiętego; czytać otym możesz *in epist: 105. ad Sixtum, & Epist: 106. ad Paulinum, & lib: de bono persev: cap: 14. & in Enchiridio cap: 98. & lib: 1mo. ad Simplicianum quæst: 2* gdzie wyraźnie mówi o skażonym narodzie ludzkim, z któ-

z któtego iedni są przeznaczeni, á drudźy odrzuceni.

5. Dla czego te słowa: *ad Rom: 9.* położone: *An non habet potestatem figulus luti ex eadem massa, facere aliud vas in honorem, aliud verò in contumeliam.* Jzali lepiarz gliny w mocy niema, aby z teyże bryły uczynił iedno naczynie ku uczciwości, á drugie ku zelżywości, te mówię słowa wszędzie tłumaczy o całym narodzie ludzkim przez grzech pierworodny zepsutym Jakoż *in epist: 105. ad Sixtum* tak pisze: *an non habet potestatem figulus luti ex eadem massa, utiq; meritó rectéq; damnata facere aliud vas in honorem indebitum propter misericordiæ gratiam, aliud in contumeliam debitam propter iræ iustitiam.* Jeśli niema mocy lepiarz gliny, aby z iedney bryły słusznie i sprawiedliwie przeklętey uczynił inne naczynie ku uczciwości nienależytey dla łaski i miłosierdzia swego, á drugie ku zelżywości należy-

tey dla gniewu swoiey sprawiedliwości. Więcey podobnych mieyſc tegoż Doktora Swiętego będzieſz miał trochę niżey pod liczbą 9.

6. Tenże Auguſtyn Swięty *in lib: de bono perſeverantiæ cap: 14to.* tak naucza: *Prædeſtinatio Sanctorum nihil aliud eſt, quàm præſcientia & præparatio beneficiorum Dei, quibus certiſſimé liberantur, qui liberantur.* Przeznaczenie Swiętych nic innego nieieſt, iako przeyrzenie i zgotowanie łaſk Boſkich, któremi ſię ratuią ci, którzy ſię ratuią. Jakoż ieśli przeznaczenie ieſt zgotowaniem łaſk Boſkich którerni ſię ratuie, i uwalnia człowiek z bryły zepſowaney narodu ludzkiego przez grzech pierworodny, iak zatym owe zgotowanie łaſk Boſkich ieſt na fundamencie zepſutey natury ludzkiey, tak i ſamo przeznaczenie abo odrzucenie.

7. Przyſtaie na to zdanie i Bellarmin Kardynał. który *lib: 2do de gratia & libero arbitrio cap: 9.* tak piſze:

piſze: *Prædeſtinatio ex sententia Sancti Auguſtini & ſcripturarum Divinarum non præceſſit sed secuta eſt prævisionem peccati originalis ob quod universum genus humanum factum eſt, quaſi quædam maſſa damnata. Unde eſt illud Apoſtoli Ad Rom: 9. an non habet poteſtatem figulus ex eadem maſſa facere aliud vas in honorem, aliud in contumeliam.* Przeznaczenie według zdania Auguſtyna Swiętego i Piſma Bożego nieuprzedziło, ale naſtąpiło za przeyrzeniem grzechu pierworodnego, dla którego cały narod ludzki ſtał ſię niby bryłą przeklętą. Dla czego i Apoſtoł *ad Rom:* 9. napiſał, ieśli niema mocy lepiarz gliny z teyże bryły uczynić iedno naczynie ku uczciwości, á drugie ku zelżywości.

Ale daleko inaczey o tym uczy Kalwin, i Beza uczeń iego, ci abowiem utrzymuią, iż przed przeyrzeniem zepſowanego przez grzech pierworodny narodu ludzkiego ſtało ſię u Bo-

Boga niektórych ludzi od chwały wieczney odrzucenie. Słowa samego Kalwina położyłem wyżey w rozdziale trzecim, z których iawnie ſię to pokazuie; Beza zaś uczeń Kalwina zdanie swoie wykłada z okazyi słów Pawła Swiętego *ad Rom.* 9. położonych: *an non habet poteſtatem figulus ex eadem maſſa &c.* Jzali lepiarz gliny niema mocy z iedney bryły &c. gdzie tak mówi: *Qui maſſæ nomine genus humanum corruptum intelligunt mihi non satisfaciunt in huius loci explicatione.* Którzy pod imieniem bryły rozumieią cały narod ludzki zepſowany, ci mnie doſyć nieczynią w tłumaczeniu mieyſca tego. A tak i Auguſtyn Swięty i Bellarmin nieczynią doſyć Bezie, czemuż? bo Beza chce rozumieć słowa Pawła Swiętego pomienione o narodzie ludzkim całym zgoła i niezepſowanym przez grzech pierworodny.

DRU-

DRUGA ROZNOSC
NAUKI
AUGUSTYNA Sw: i KALWINA

9 ZE Auguſtyn Swięty trzymał, iż przyczynę odrzucenia niektórych ludzi od chwały wieczney brać trzeba z ſtrony narodu ludzkiego przez grzech pierworodny zepſowanego, to nietylko ieſt iawno z tych rzeczy ktoreśmy wyżey mówili, ale nadto znać ſię daie i ſłów iego które teraz przytaczamy, tak abowiem *in epiſt: 105. ad Sixtum* piſze: *non poteſt figmentum dicere Deo quare ſic me feciſti? cum habeat poteſtatē ex eadē maſſa facere aliud vas in honorē aliud in contumeliā ubi quia univerſa illa maſſa meritò damnata eſt, contumeliam debitam reddit iuſtitia, honorem indebitum reddit gratia.* Niemoże lepian-

pianka powiedzieć Bogu: czemużeś mię tak uczynił? ponieważ ma moc z iedney bryły uczynić naczynie ku nczciwości, á drugie ku zelżywości. Aże cała bryła narodu ludzkiego ſłuſznie przeklętą zoſtała, należytą tey zelżywość czyni sprawiedliwość, á uczciwość niepowinną sprawuie łaſka. I niżey: *Quid enim diligebat in Jacob: antequam natus feciſſet aliquid boni, niſi gratuitum miſericordiæ suæ donum? & quid oderat in Eſau antequam feciſſet aliquid mali, niſi originale peccatum?* co kochał w Jakóbie, nim ſię narodziwſzy, co dobrego uczynił, ieżeli nie dar gratiſkowy miłoſierdzia swego? á co nienawidział w Ezawie, nim co on złego uczynił, ieśli nie grzech pierworodny? I znowu: *ut intelligat Jacób ex illa maſſa originalis iniquitatis, ubi fratrem suum (cum quo habuit communem cauſam) videt per juſtitiam meruiſſe damnari, non niſi per gratiam ſe potuiſſe decerni.* Aby wiedział

dział Jakób, iż z owey bryły pierworodney nieprawości, gdy brat iego (z którym spòlną miał sprawę) sprawiedliwie zasłużył na odrzucenie, on przez samą tylko łaskę został od niego wyłączonym. Tenże Doktor Swięty *lib: 1mo. ad Simplicianum q. 2* tak pisze: *ille, cui subvenit, & ille quem deserit ex eadem massa sunt peccatorum & quamvis debeat uterq; supplicium, ab uno tamen exigitur, alteri donatur.* Jak ten którego Bóg ratuie, tak ów którego opuszcza z iedney oba są bryły grzeszników, i acz obódwym należy kara, ieden atoli iey podlega, á drugi wolnym zostaie. I niżey: *non odit Deus Esau hominem, sed odit Deus Esau peccatorem.* Nie nienawidzi Bóg Ezawa człowieka, ale nienawidzi Bóg Ezawa grzesznika.

10. Tegoż *lib: 2. de gratia & lib: arbit: cap: 16. circa finem* uczy Kardynał Bellarmin, gdzie Augustyna Swiętego zdanie tak wykłada: *adie-*

ci-

cimus in noſtra propoſitione cauſam reprobationis eſſe prævisionē peccati originalis, vel actualis, quia ñ omnes reprobat Deus poſitivé propter originale peccatum cum illud vere nonnullis reprobis per baptiſmi gratiam remittatur, sed alios propter originale tantùm ut parvulos non baptizatos, alios propter actuale tantùm, ut baptizatos adultos, alios propter utrumq; ut infideles adultos. Dołożyliśmy w naſzey propozycyi, że przyczyną ieſt odrzucenia przeyrzenie grzechu pierworodnego abo też uczynkowego, abowiem nie wſzytkich Bóg odrzuca od ſiebie dla samego iedynie grzechu pierworodnego, ponieważ ten grzech samym nawet niektórym odrzuconym prawdziwie odpuſzczony bywa przez łaſkę chrztu Swiętego; ale iednych Bóg odrzuca dla samego iedynie grzechu pierworodnego, iako to dziatki bez chrztu umieraiące, drugich dla samego grzechu uczynkowego, iako to ludzi

ochrzczo-

nych w leciech będących, innych nakoniec odrzuca Bóg od siebie i dla grzechu pierworodnego i uczynkowego, iako w pogaństwie będących, á w dóyrzałym wieku zostaiących. Oczym, mówi Bellarmin, czytay Augustyna Swiętego *lib: de corrept: & gratia*, i Swiętego Prospera *ad cap: 2dum Gallorum.* I daley tenże Bellarmin pisze: *Quod si Beatus Augustinus ut plurimúm reprobationis causam referre videtur ad peccatum originale, ratione cuius totum humanum genus factum est quasi quædam massa damnata, propterea id facit, quoniam inde incepit omnium reproborum damnatio.* A że Swięty Augustyn odrzucenia przyczynę zwala nay więcey na grzech pierworodny, dla którego cały narod ludzki stał się niby bryłą iaką przeklęstwa, to przeto czyni, iż z grzechu pierworodnego wszytkich odrzuconych potępienie swóy początek wzieło. *Tametsi enim aliqui eruuntur ex massa*

per

baptiſmum & ad œdificium transferuntur ut ipſe etiam Auguſtinus ſcribit: in epiſt: 54. ad Dardanum q. 2. tamen iterúm per actuale peccatúm revertuntur ad maſſam, & ideo ſic habentur a Deo, quaſi nunquam ab ea maſſa ſeparati fuiſſent. Kończy pomieniony Kardynał. I acz niektórzy przez chrzeſt Swięty oddzielaią ſię od owey przeklęſtwa bryły, i do nowego przenoſzą ſię budowania, iako piſze samże Auguſtyn Swięty, z tym wſzytkim że znowu przez grzech uczynkowy powracaią do teyże bryły przeklęſtwa, zatym tak z niemi Bóg poſtępuie iakby nigdy od owey bryły niebyli wyłączeni.

11. Ale od tych Doktorow Katolickich tak ieſt daleki w swey nauce Kalwin, iak ieſt dalekie Niebo od ziemi, abowiem żadney odrzucenia przyczyny w człowieku lub w całey bryle zepſowaney narodu ludzkiego nieuznaie, gdy *lib: 3tio inſtit: cap: 23*

§1mo

§ 1mo. tak pisze: *minimé consentaneum est præparationem ad interitum aliò transferre, quàm ad arcanum consilium Dei.* Cale rzecz nieprzyzwoita iest zgotowanie do wieczney zguby na inną przyczynę złożyć, á nie na taiemną radę Bożą; á iednak Augustyn Swięty przyczynę odrzucenia zwraca do bryły owey, w którey przeklęty został cały narod ludzki. Znowu Kalwin tamże w §fie 2. pisze: *homines nudo Dei arbitrio citra proprium meritum in æternam mortem prædestinantur.* Bóg ludzi wyznacza na śmierć wieczną gołym upodobaniem swoim bez żadney winy ich; á według Augustyna Swiętego wyznacza i skazuie Bóg ludzi na śmierć wieczną, ale nie zgołego upodobania swego ale z takiey złey wysługi ludzkiey.

12. Jużeż podobno widzisz ròżnicę miedzy Augustynem S: i Kalwinem, á iednak niezbywa na tych ludziach, którzy udaią, iż się Augu-

styn

ſtyn Swięty z Kalwinem zgadza. Dla czegoż? o to, że częſto w Auguſtynie Swiętym to ſię znayduie, iż on iak przeznaczenia, tak i odrzucenia przyczyny niebierze z człowieka, ale z samego iedynie upodobania Bożego, co iſtotnie ieſt nauką Kalwina. Ale iako Auguſtyn Swięty tey rzeczy uczy, ia krótko przełożę. Pytanie o przyczynie odrzucenia dwoiako czynić ſię może. *Naprzód:* w terminach powſzechnych, pytaiąc naprzykład: *czemu Bóg odrzucił Ezawa?* i na takie pytanie wſzędzie Auguſtyn Swięty odpowiada, że prawi był tego godzien dla grzechu, czyli bryły owey przeklęſtwa powſzechnego. *Powtóre:* czynic ſię to pytanie może z porównaniem Ezawa do innych, w ten naprzykład spoſób: *czemu Bòg odrzucił raczey Ezawa niż Jakóba, ponieważ oba do owey przeklęſtwa powſzechnego bryły zarówno należeli?* i iuż na takie pytanie inaczey Auguſtyn

ſtyn Swięty odpowiada, bo tak ſię BOGU podobało. Kładę tu ſłowa Doktora Swiętego *in epiſt; 101.* położone: *cur autem illum potiús, quam illum liberet, aut non liberet, scrutetur qui poteſt judiciorum ejus tam magnum profundum, verum tamen caveat præcipitium.* Czemu zaś tego barziey iak owego od zguby uwalnia? niech ten ſzpera, kto może dochodzić głębokości sądów iego, z tym wſzytkim w tym ſzperaniu niech ſię boi upadku. Coś podobnego *lib: de gratia & lib: arbitr: cap. 16.* piſze i Bellarmin Kardynał: *reſtat igitur ut hujus diſcretionis cauſa ſit voluntas Dei, quæ unum liberat, quia ſic ei placet, alterum non liberat, quia non placet.* Zoſtaie zatym aby tey róznicy przyczyną była sama wola Boża, która iednego od wieczney zguby uwalnia, bo mu ſię tak podoba, á drugiego nie uwalnia, bo ſię niepodoba.

13. Jak pięknie zatym, tak cale

pra-

prawdziwie nauki Augustyna Swiętego, które przeciwne sobie zdaią się, w pomieniony sposób ziednane zostaią, i żeby to łatwiey każdy poznał, następuiącym obiaśniam przykładem. Niech naprzykład dwóch będzie łotrów godnych zarówno śmierci, i w więzieniu za dekretem Króla osadzonych, i niech iednego z nich Król daruie życiem, á drugiego śmiercią karze; w tedy gdyby się kto Króla spytał, czemu ten ginie? odpowiedziałby pewnie, bo łotrem iest! á drugi czemu żyie podobnym będąc pierwszemu łotrem? bo mi się tak: odpowiedziałby znowu Król, upodobało! i w ten sens pisał Augustyn Swięty, á Kalwin i Beza uczeń iego w każdy sposób przyczynę odrzucenia ludzkiego na wolą samę Bożą zwalaią, iako się z ich słòw znać dowodnie daie.

TRZE-

TRZECIA ROZNOSC NAUKI AUGUSTYNA Sw: i KALWINA

14. KAlwin żadnego nie zostawuie mieysca wolney woli ludzkiey w interesie przeznaczenia lub odrzucenia, ale tego naucza, aby iedni koniecznie zbawienie, drudzy koniecznie potępienie mieli, tak abowiem *lib: 3tio. instit: cap: 21mo.* § *7mo* pisze: *dicimus æterno ac immutabili consilio Deum semel constituisse, quôs olim assumere vellet in salutem, quos rursum exitio devovere.* Powiadamy iż Bóg wiecznym i nieodmiennym dekretem swoim raz na zawsze postanowił, ktòrych swego czasu wziąć ma do zbawienia, á których na zgubę wieczną potępić. I niżey *cap: 23tio.* § *8vo.* tak pisze: *non dubitabo simpliciter fateri voluntatem*

Dei esse rerum necessitatē atq; id futurum esse, quod ille voluerit. Wątpić niebędę szczérze wyznać, że wola Boża iest rzeczy wszytkich znie-woleniem, dla czego to koniecznie być musi, czego BOG chce. I znowu w §sie 9. *excusabiles peccando haberi volunt reprobi, quia evadere nequeunt peccandi necessitatem, præsertim cum ex Dei ordinatione sibi injiciatur hujusmodi necessitas, nos verò negamus ritè inde excusari*, odrzuceni od Boga chcieliby grzesząc mieć wymówkę, że niemogą uniknąć gwałtowney grzeszenia potrzeby, ktòra z Boskiego zwłaszcza rządzenia iest na nich włożona, ale my temu przeczym, aby oni z tey miary być mogli wymòwionemi.

15. Na tym Kalwińskiey nauki fundamencie zasadza się òw argument desperatow tak mówiących: *abo przeznaczony od Boga iestem? abo odrzucony? iesli iestem przeznaczony, koniecznie zbawion będę! bym niewiedziec*

co

co czynił; á ieśli iestem odrzucony, potępion będę, i na to mi żadna rzecz niepomoże. Tym argumentem tak się wiążą i sidlą nieszczęśliwi desperaci, że gdy się z niego wywikłać niemogą, żadnego sobie do zbawienia niezostawuią sposobu.

16. Ale lepiey Augustyn Swięty, bo według pisma naucza, iż żywot i śmierć są w mocy naszey, á zatym którzy giną z woli swoiey giną, á którzy zbawienia dostępuią z woli swoiey ale przy łasce Bożey dostępuią. I to Augustyn Swięty barzo pięknie obiaśnia przykładem dwóch Królów Faraona i Nabuchodonozora, o których *lib: de prædest: & gratia cap: 15.* tak pisze: *Quantùm ad naturam ambo homines erant, quantùm ad dignitatem ambo reges, quantùm ad causam, ambo captivum populum Dei possidentes, quantúm ad pœnam, ambo flagellis clementer admoniti. Quid ergo fines eorum fecit esse diversos? nisi quod unus manum Dei sentiens in-*

recordatione propriæ iniquitatis ingemuit, alter libero contra Dei miſericordiſſimam veritatem pugnavit arbitrio. Co do natury, oba ludzmi byli, co do godności oba Królowie, co do przyczyny, oba lud Boży w niewoli trzymali, co do kary, oba karami łaſkawie upominani. Coż tedy uczyniło, że na różny koniec przyſzli? pewnie że to, iż ieden czuiąc na ſobie karzącą rękę Boſką w wspomnieniu nieprawości właſney zabolał, á drugi wolną wolą swoią miłoſierney prawdzie Boſkiey oporem poſzedł.

17. w Tey nauce Anguſtyna Swiętego żadney mocy niema wspomniony wyżey argument deſperatów, ieśli bowiem przeznaczony ieſtem, to ieſt ieśli mię Bóg do chwały wieczney zordynował, przez pewne śrzodki będące w mocy moiey, pewnie że zbawion będę, bylebym tylko ſrzódków użył na moie zbawienie; á ieśli od Boga odrzucony, to ieſt na wieczne potępienie zordynowa-

ny ieſtem dla grzechów moich, ktò-re sam dobrowolnie popełnić mam, pewnie potępion będę, ieśli od o-wych grzechów niewſtrzymam ſię. Taka na trudność zarzuconego ar-gumentu odpowiedź podług Augu-ſtyna Swiętego uczyniona czyni człowieka weſołym i spokoynym, â żadnego mieyſca czyto rospaczy, czy preſumpcyi niezoſtawuie, o-wſzem podaie okazyą człowiekowi, aby z boiaznią i ze drzeniem zbawie-nie swoie sprawował.

18. z Tych tedy rzeczy, ktòrem tu w odpowiedzi na pytanie w roz-dziale piątym wyrażone przełożył iawnie ſię ukazuie, że Kalwin we trzech rzeczach ròżni ſię od Augu-ſtyna. *Naprzòd:* iż chce mieć, aby przeznaczenie i odrzucenie niebyło z przeyrzenia owey bryły przeklę-tey i grzechem pierworodnym za-rażoney narodu ludzkiego, ale o-wſzem chce, aby to przeznaczenie i odrzucenie pierwſze było od przey-

rze-

rzenia tey bryły. *Powtóre*: że żadney z ſtrony odrzuconych od BOGA nieuznaie przyczyny ich odrzucenia. *Potrzecie*: że znoſi wolność woli ludzkiey w ſprawie przeznaczenia i odrzucenia.

19. Taką naukę Kalwina wykładam innym ieſzcze ſpoſobem. Kalwin uznaie w Bogu dwa dekreta przedwieczne względem przyſzłych ludzi *Pierwſzy dekret* którym Bòg z całego narodu ludzkiego iednych na żywot, drugich na śmierć wieczną wyznacza. *Drugi*: którym wyznaczył srzódki, ktòremi ci do żywota, á ci do zguby wieczney przyiść maią. O pierwſzym dekrecie *lib: 3 inſt. cap: 21mo.* § *5to.* tak piſze Kalwin: *Prædeſtinationem vocamus æternum Dei decretum, quo apud se conſtitutum habuit, quid de unoquoq; hominum fieri vellet, non enim pari conditione, creantur omnes, sed alijs vita æterna, alijs damatio æterna præordinatur. Itaq; prout in alterutrum* fi-

finē quiſq;conditus eſt,ita vel ad vitā vel admortē prædeſtinatum dicimus. Przeznaczeniem zowiemy ow dekret Boſkii przedwieczne poſtanowienie iego, którym u ſiebie poſtanowił, coby z każdym człowiekiem chciał uczynić, abowiem niewſzytkich w iednym ſzczęściu Bóg tworzy, ale iednym żywot wieczny, á drugim wieczne potępienie wyznaczone. A ztąd na iaki kto koniec ieſt ſtworzony, na taki też do życia lub śmierci być go przeznaczonym powiadamy. O drugim dekrecie tamże *cap: 24to* § *12mo* to wyraża: *Quemadmodum sua erga electos vocationis efficacia, ſalutem, ad quam eos æterno conſiliō deſtinarat, perficit Deus, ita sua habet adverſus reprobos judicia, quibus conſilium de illis suum exequatur. Quos ergo in mortis exitium creavit, eos ut in finem suum perveniant, nunc audiendi verbi sui facultate, privat, nunc ejus prædicatione magis excæcat, & obſtupefacit.* Jako swoim dla wybranych

ſku-

ſkutecznym powołaniem zbawienie, do którego onych przedwieczną radą swoią wybrał i wyznaczył, ſprawuie Bòg, takteż i względem odrzuconych ma sądy swoie, podług których rady względem ich swoie wykonywa; których tedy na zgubę i śmierć wieczną ſtworzył, tych aby na koniec sobie wyznaczony przyſzli, iuż to ſłuchaniem ſłowa swego nieobdarza, iużto i samym ſłuchaniem barziey zaślepia i zatwardza.

20. Maſzże czytelniku oto dwa podług naukiKalwina dekreta przedwieczne Boſkie, ieden względem końca ludzkiego, á drugi względem srzódkòw do niego prowadzących, według ktòrych dekretów koniec wybranych ieſt żywot wieczny á odrzuconych śmierć i wieczne potępienie. Aby wybrani zbawienie otrzymali maią na to te śrzodki: powołanie, uſprawiedliwienie; dla odrzuconych zaś, aby na swóy koniec przyſzli, są śrzódkami grzechy ich.

Co

Co wſzytko ukazuie ſię z pomienionych ſłów Kalwina. z Czego to idżie *naprzód:* że przeznaczenie i odrzucenie ieſt pierwſze według iego od przeyrzenia owey bryły zepſowaney narodu ludzkiego, abowiem wyznaczenie końca ieſt pierwſze od wyznaczenia srzòdków, aże wyznaczenie człowieka na śmierć wieczną, ieſt wyznaczeniem końca, á wyznaczenie grzechu pierworodnego i innych uczynkowych ieſt wyznaczeniem śrzòdków, zaczym Bóg pierwiey wyznaczył niektórych na śmierć wieczną, á niżeli przeyrzał i poſtanowił spełnienie grzechu pierworodnego i upadek całego narodu ludzkiego; zaczym i wyznaczenie człowieka na śmierć wieczną ieſt pierwſze od przeyrzenia i poſtanowienia upadku całego narodu ludzkiego zwłaſzcza, iż to przeyrzenie funduie ſię na drugim dekrecie podług Kalwina. Co barziey z naſtępuiących ſłów Kalwina, które *lib.*

3.

3. *cap:* 23. § 7*mo.* czytamy, pokazuie się: *inficiari nemo poterit, quin præsciverit Deus, quem exitum esset habiturus homo, & ideo præsciverit, quia decreto suo sic ordinaverat.* Zaden tego przeć niebędzie, że Bóg od wieków przeyrzał, iaki koniec miał mieć człowiek; dla tego zaś to przeyrzał, bo tak dekretem swym zordynował.

21. To idzie *powtóre*: że wyznaczenie człowieka na śmierć wieczną, ponieważ iest pierwsze od przeyrzenia grzechu, niema zatym żadney przyczyny z strony samego człowieka, ale się zupełnie funduie na samym upodobaniu Bożym, czego wyraźnie naucza Kalwin, iakośmy to wyżey pokazali w rozdziale trzecim pod liczbą 2. Nakoniec ponieważ te dekreta podług Kalwina są absolutne i pod żadną kondycyą niepodpadaiące, á tym samym niemaią żadney z strony człowieka okazyi i przyczyny, muszą tedy koniecznie

cznie mieć swóy ſkutek bez żadnego do tey rzeczy włożenia ſię woli ludzkiey, á tym samym niedobrowolnie ale z przymuſu iedni być muſzą zbawieni, á drudzy potępieni. Ale dość iuż niech będzie mówić o różnosci nauki Auguſtyna Swiętego i Kalwina.

ROZDZIAŁ VI.

Jeśli małe dziatki z potrzeby chrzczone bywaią?

1. ODpowiada na to Pareuſz w ten spoſób: *neceſſario baptizantur neceſſitate mandati, non neceſſitate medji*, potrzebnie chrzczone bywaią, ale z tey potrzeby która pochodzi z roſkazu a nie ze ſrzȯdkȯw zbawienia ludzkiego, ale prawdę mówiąc przeciwnie miał powiedzieć: *neceſſario baptizantur neceſitate medji non neceſſitate mandati.* Potrzebnie chrzczone bywaią, z tey potrzeby, która pocho-

chodzi ze śrzòdków zbawienia ludzkiego, á niektóra z roſkazu Bożego, bo roſkaz Boży być niemoże dla tych, którzy używania rozumu, á tym samym poznania roſkazu, i ſwoiey dopełnienia onego powinności znać niemogą. O drugiey potrzebie, która ieſt z śrzòdków zbawienia ludzkiego pochodząca większa ieſt trudność. Kalwin *lib: 4. inſtit: cap: 16. § 24. & 25to.* także *in Antidoto Conc: Trid: seſſ: 6, cap: 1mo.* naucza, że dziatki wiernych i bez chrztu są Swiętemi, i członkami Kościoła Bożego, i gdy umieraią, zbawienia doſtępuią. Fundament takowey nauki swoiey bierze, z tego rozumienia swego, iż dziatkom wiernych Bòg pierworodnego grzechu niepoczyta za grzech według przymierza z Abrahamem uczynionego *Gen: 17. v. 7.* gdzie mówi: *ſtatuam pactum meum inter me & te, & inter semen tuum poſt te, ut ſim Deus tuus, & ſeminis tui poſt te,* uczynię przy-

przymierze moie miedzy mną i tobą, i miedzy naſieniem twoim po tobie, abym był Bogiem twoim, i naſienia twego po tobie. I tey nauki Kalwina trzyma ſię Pareuſz.

2. Ale błąd ieſt w tym obódwych, i gdybym ſię nieprzedłużał w piſaniu moim, o niektóre tylko rzeczy spytam ſię Pareuſza: *naprzòd* ieśli wſzytkie dziatki wiernych są Swiętemi, tedy i całe potomſtwo Jakóba Patryarchy niemogło być nie Swięte, kiedy Jakób był prawdziwie wiernym? że tedy Jakób miał 12. Synów, tedy i ci wſzyſcy według Kalwina muſieli być wiernemi i Swiętemi. Ci znowu narodzili wiele innych synów i córek, i ci także być muſieli i wiernemi i Sw: i tak o innych mówić. Co ieśli tak, iak Kalwin i Pareuſz rozumie, w ſamey rzeczy było, á ſkądże ſię wzieli odrzuceni od Boga żydzi? którzy pewnie nie innym, iak Jakóba Patryarchy pokoleniem są. Tóż mówić

wić o pierwszych Chrześcianach, których także dziatki według Kalwina po rodzicach wiernych wiernemi i Swiętemi byli, á ieśli to prawda, zaczym i potomkowie ich aż do naszych czasów! à czemu tak mało prawdziwych Chrześcian, i to w tedy ieszcze, gdy Kalwin z swą nauką powstał!

3. Pytam się *powtòre*: Pareusza: co za potrzeba chrztu Swiętego? na to pytanie *in Antidoto Conc: Trid: sess. 5.* Kalwin tak odpowiada: *per baptismum deleri reatum peccati originalis*, przez chrżest gładzi się wina grzechu pierworodnego; zatym z tego idzie, co Kalwin teraz powiedział, iż gdy się chrzczą dziatki wiernych, znosi się z nich grzech pierworodny, á ieśli to prawda iest, co wszyscy wyznawamy, więc przed chrztem dziatki wiernych niebyli Swiętemi, ale grzesznemi, bo grzechowi pierworodnemu podległemi.

4. Pytam się znowu Pareusza: dla

dla kogo ieſt chrzeſt uſtanowiony, dla dziatek od Boga na żywot wieczny wybranych? czy też na wieki od niego odrzuconych? ieśli dla ſamych tych tylko wybranych? tedy im chrztu bynaymniey niepotrzeba, gdyż podług Kalwina mogą być zbawieni i bez chrztu; ieśli zaś dla samych tylko odrzuconych? á na co ſię tym chrzeſt Swięty przyda.

5. Pytam ſię nakoniec Pareuſza: ſkąd mu to, że chrzeſt nieieſt dziatkom potrzebny, tą potrzebą, która pochodzi z srzódków do zbawienia? nie z piſma, nie z Oycòw Swiętych, bo ci przeciwnie nauczaią. Piſmo *Joan: 3. v. 5.* tak mówi: *niſi quis renatus fuerit ex aqua & Spiritu Sancto non poteſt introire in regnum Dei.* Jeśli ſię kto nieodrodzi z wody i Ducha Swiętego niemoże wniść do Króleſtwa Bożego. Auguſtyn Swięty *lib. 3. de origine animæ cap: 9no* tak upomina: *noli credere, noli dicere, noli docere, infantes an-*

antequam baptizentur, morte præventos pervenire posse ad originalium indulgentiam peccatorum, si vis esse Catholicus. Niechciey wierzyć, niechciey mòwić, niechciey i nauczać, że dziatki nie ochrzczone á śmiercią uprzedzone mogą przychodzić do odpuszczenia grzechu pierworodnego, ieśli chcesz być Kotolikiem. I znowu *lib: de peccatorum meritis & remissione cap:* 77. tak naucza: *non solum igitur regnum cœlorum, sed nec vitam parvuli habebunt, quam nisi per baptismum habere non possunt.* Nietylko Królestwa Niebieskiego, ale i żywota wiecznego mieć niebędą dziatki, którego nicht nie dostępuie chyba przez chrzest. Nieprzytaczam tu słòw Jreneusza, Origenesa, Nazianzena, Bazylego, Cypriana, Ambrożego, Hieronyma, Prospera, Fulgentiusza Bernarda, którzy wszyscy iednostaynie Kalwinowi i Pareuszowi są przeciwni. Zkądże tedy Kalwin i Pareusz swą naukę wzięli? odpowie-

wiedział na to dawno Apoſtoł *1mo. ad Tim. 4. v. 1.* tak piſząc *noviſſimis temporibus diſcedent quidam á fide attendentes doctrinis dæmoniorum*, w oſtateczne czaſy odſtąpią niektórzy od wiary przeſtrzegaiąc nauk bieſowſkich,

ROZDZIAŁ VII.
Jeśli Chryſtus ieſt w Euchariſtyi?

1. PAreuſz tak odpowiada: *non eſt in Euchariſtia corporaliter latens sub speciebus, eſt veró spiritualiter ſe communicans fidelibus.* Niemaſz w Euchariſtyi przytomnego według ciała pod przypadłościami, ale ieſt duchownie ſiebie udzielaiąc wiernym. Ta zła nauka iuż nieraz ieſt zganiona i wywròcona od Katolików tèmi oſobliwie trzema argumentami. *Naprzód:* że nowa ieſt, i u ſtarych Oycòw Swiętych nieſłychana. *Powtóre:* że tey nauki sam diabeł here-

tyków nauczył. *Potrzecie:* że na tym fałſzywym zaſadza ſię ždaniu: iż rzecz niepodobna, aby toż i iedno ciało było razem na wielu mieyſcach. Na te tedy trzy argumenta niech wprzódy odpowie Pareuſz, nim mu więcey dowodów na poparcie prawdy Katolickiey przywiedziem. Pierwſzy argument naſz gruntownie i obſzernie wywodzi Bellarmin w całey kſiędze wtórey o Eucharyſtyi, i Koſterus w kſiążeczce swoiey przeciw Callij, gdzie oba przywodzą wſzytkich prawie Oyców Swiętych, á Kościoła Swiętego Doktorów, którzy za nami piſzą przeciw Kalwiniſtom. Drugi argument wywodzi dowcipnie Jakób Gretſerus *in diſceptatione de ſomnio Zwinglij*, gdzie pokazuie, iż tego nawotnego błędu Autorem ieſt sam diabeł. Trzeci argument znaydzieſz znowu u Bellarmina mocno także i obſzernie rozprowadzony *lib:3 de Euchar: cap: 1. & aliquot sequentibus.*

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.
Jeśli inſzy ieſt Bóg Kalwiński à inſzy Katolicki.

1. W Pierwſzey częśći tey kſięgi dowiodłem trzema naybarziey argumentami, iż inſzy ieſt Bóg Kalwiński à inſzy Katolicki.

z Tych pierwſzy argument był taki: *bòg Kalwiniſtòw ieſt sprawcą i autorem grzechu, bóg Katolicki nie ieſt sprawcą i autorem grzechu, zatym nie ieden ieſt Bòg Kalwiński, co Katolicki.* Ze bóg Kalwiński ieſt sprawcą i autorem grzechu dowiodłem tego iuż to z ſłów samego Kalwina, iużto z różnych racyi tam przywiedzionych; że zaś Bóg Katolicki nieieſt sprawcą i Autorem grzechu, to rzecz pewna u wſzytkich, zatym idzie, że nie ieden ieſt bòg Kalwiński, co Katolicki.

2. Drugi argument tak był ułożony: *bòg Kalwiniſtòw nieieſt wſzechmo-*

chmocny, Bóg Katolicki iest wszechmocny, zatym bóg Kalwiński nieiest ieden co Katolicki. Ze bóg Kalwiński nieiest wszechmocny, tego dowodziłem tym, że niemoże tego uczynić, aby ciało Chrystusowe było razem na różnych mieyscach, to iest w Niebie i na ołtarzu; niemoże uczynić, aby Christus przez drzwi zamkiente wszedł do uczniów swoich, i aby wielbląd przecisnął się przez ucho igielne i tam daley; to zaś wszytko może uczynić Bóg Katolicki, zaczym nie tenże iest Bóg Katolicki, co Kalwiński.

3. Trzeci nakoniec Argument był taki: *Augustyn, Ambroży, i inni których wzmiankuią w Litaniach Katolickich i Martyrologium Rzymskim są prawdziwemi BOGA Katolickiego przyiaciołami, i teraz na dworze iego są; ci zaś sami niesą prawdziwemi przyiaciołami Boga Kalwiń: i teraz niesą na dworze iego, zaczym inny iest Bóg Kalwiński, á inny Katolicki.*

Ze

Ze Augustyn, Ambroży i inni im podobni Swięci są prawdziwemi Boga Katolickiego przyiaciołami, i że i teraz są na dworze iego, to rzecz pewna u wszytkich, bo to głośno i ustawicznie wyspiewuią Katolicy: *nimis honorati sunt Amici tui Deus.* Naderuczczeni są przyiaciele twoi Boże; że zaś ci sami Swięci nie są przyiaciołami boga Kalwińskiego, i że teraz nie są na dworze iego tym dowodziłem tego, iż gdyby Kalwin i uczniowie mieli ich za prawdziwych Boga swego przyiacioł, i żeby wierzyli, że oni są teraz na iego dworze, pewnieby o nich lepiey rozumieli, iak teraz rozumieią, gdy onych larwami, umbrami, bestyami, katami &c. nazywaią.

4. Ta treść była przywiedzionych o bogu Kalwińskim, ieśli tenże sam iest Bóg co i Katolicki? argumentów, cóż na to Pareusz? drngiego i 3. argumentu ani dotknął, przeciw pierwszemu chciałby przyznamsię co mó-

wić,

wić, ale nic ſkutecznego nieznalazł; zaczym z tym iedynie ſtanął, że to fałſz ieſt, iż bóg Kalwiński ieſt sprawcą i Autorem grzechu, á przecież tego wyżey dowiodłem, á na dowody naſze żadney Pareuſz niedał odpowiedzi, owſzem ani ſię ważył tego.

5. Nakoniec Pareuſz dwa podobne naſzym ułożył sylogizmy, z których ieden wraz, á drugi w naſtępuiącym roztrząſnę pytaniu. Pierwſzy tedy syllogizm Pareuſza był taki: *Deus Calviniſtarum non eſt otioſus permiſſor malorum, non vult coli in ſtatuis & idolis, non eſt ſimoniacus, non prohibet eſcas & matrimonium, damnat hypocritas operarios, iuſtificat impium gratis, tantûm in fide, non propter opera; Deus Jeſuitarum eſt otioſus permiſſor malorum, vult coli in ſtatuis & idolis, eſt ſimoniacus, prohibet eſcas & matrimonium, non damnat hypocritas operarios, non iuſtificat impium gratis tantum fide sed propter opera, ergo non eſt idem utrorumq;*

De-

Deus. Bóg Kalwiniſtów iako próżniak iaki nie ieſt dopuſzczaiącym złego, niechce być czczonym w ſtatuach i bałwanach, nie ieſt świętokupcą, niezakazuie iedzienia i małżeńſtwa, oddala od ſiebie obłudnych robotników, darmo uſprawiedliwia niezbożnego z wiary tylko, á nie dla uczynków; Bòg zaś Jezuicki iako próżniak iaki dopuſzcza złego, chce być czczonym w ſtatuach i bałwanach, ieſt świętokupcą, zakazuie iedzenia i małżeńſtwa, nieoddala od ſiebie obłudnych robotników niedarmo uſprawiedliwia niezbożnego dla wiary ale dla uczynków, zaczym nie ieſt tenże BOG Jezuicki, co Kalwińſki.

6. Ta propozycya że Bóg Jezuicki iako próżniak ieſt dopuſzczaiącym złego, że chce być czczonym w ſtatuach i bałwanach i tam daley, iako argumentuie Pareuſz w ſwym ſyllogizmie, á tego niczym niedowodzi i dowieść niemoże powinna być zganio-

na autorowi iako fałszywa i kłamstw wszelkich pełna, kto abowiem kiedy z Jezuitów uczył, że Bòg iako pròżniak iaki dopuszcza złego, że chce być czczony w statuach i bałwanach, że iest świętokupcą, że zakazuie iedzenia i małżeństwa, że nieoddala od siebie obłudnych robotników, że niezbożnego nie z łaski usprawiedliwia, żaden i żaden cale tego nieuczył Jezuita. Pareusza to są wymysły, á nie nauki Jezuickie.

7 Z czego się pokazuie iak iest dobra, sprawa moia, á zła cale iego. Ja iaśnie i dowodnie z słòw Kalwina ukazałem, co przed się wziołem, że Bóg Kalwiński iest sprawcą i autorem grzechu; à Pareusz tego z słòw i ksiąg Jezuickich niedowiedzie, co przedsięwziął, naprzykład: że Bòg Jezuicki iest świętokupcą, à ieśli dowieść tego może, niech ukaże autorów pism takich, niech mieysca ksiąg takowych wymieni, niech słowa położy.

ROZ-

ROZDZIAŁ IX.

Jeśli tenże iest Chrystus Kalwinistów? co i Jezuitow?

1. DRrugi Pareusza Syllogizm był taki: *Christus Calvinistarum est factus ex semine Davidis, non ex furfure, semel tantùm oblatus est pro nostris peccatis, adorandus in cœlo ad dexteram Patris, venturus in nubibus ad iudicium, solus Ecclesiæ caput sine vicario, solus mediator sine Collega. Christus Jesuitarum non est factus ex semine Davidis sed quotidie a sacrificulis creatur ex furfure, sacrificatur & destruitur in missa pro peccatis viventium & mortuorum, quotidie descendens a cœlo, & delitescens adorandus sub speciebus Sacramenti, non solus caput Ecclesiæ, sed habens vicarium Papam, nec solus mediator, sed habens omnes cœlites mediatores intercessionis Collegas. Non ergo est idē utrorumq; Christus.* Xstus Kalwinistów stał się z nasienia Dawido-

we-

wego, á nie z otrzembiów, raz tylko był ofiarowan za grzechy nafze, czczony być powinien w Niebie na prawicy Oyca, przyiść maiący w obłokach na sąd, sam ieden bez namieftnika, ieft kościoła swego głową, sam bez Kollegi pośrzednikiem u BOGA, Chriftus zaś Jezuicki nieftał fię z nafienia Dawidowego, ale codziennie od Kapłanów tworzy fię z otrembiów, ofiarowan bywa, i zepfowan we mfzy za grzechy żywych i umarłych, codzienie zftępuiący z nieba, i utaionym będąc czczony ma być pod ofobami Sakramentu, nie sam ieden ieft głową Kościoła, ale maiący Namieftnika Papieża, nie sam ieft pośrzednikiem u Boga, ale tyle maiący pośrzednictwa swego Kollegów, ile Swiętych w Niebie, nieieft zatym tenże Chriftus Kalwińfki, co Jezuicki.

2. Ale i ten Pareufza Syllogizm w niczym ieft lepfzy od pierwfzego, i tym fię tylko od niego różni, iż w

tym

tym ieſt więcey zdrady i oſzukania, abowiem w tey części syllogizmu, w którey mòwi o Chriſtuſie Jezuickim, pomieſzał rzeczy prawdziwe z fałzywemi, pewne z wątpliwemi. Dla czego ta część ani zganiona od nas zupełnie, ani zupełnie pochwalona być niemoże. Fałſz to ieſt, *że Chriſtus Jezuicki nieſtał ſię z naſienia Dawidowego, że ſię tworzy z otrembiòw, że bywa zepſowan we mſzy*, i żaden z Jezuitów tak fałſzywych rzeczy nigdy nieuczył. Miedzy takie fałſze wmieſzał te prawdziwe rzeczy: *że Chryſtus utaiony pod oſobami Sakramentu, że ma ſwego na ziemi Namieſtnika Papieża, że za nami Swięci wſtawiaią ſię do Boga*, i tych prawd ſtatecznie wſzyſcy Jezuici nauczaią, te prawdy cała ſtarożytność chwali, á ieśli ieden Pareuſz tym prawdom przygania, nowym ieſt i nieſłyſzanym dotąd nauczycielem. Do fałſzu i prawdy dodał też Pareuſz i wątpliwe rzeczy,

ia-

iako to o iedney Kościoła głowie, i iednym pośrzedniku, ale te wątpliwości dawno od Bellarmina Kardynała są rozwiązane, i dobrze odiego, iak się brać i rozumieć mogą, wytłumaczone.

3. Już więcey o Pareusza syllogizmach niemam czego mówić ale wzaiemnie nie z fałszów i kłamstw odemnie zmyślonych,. ale z nauk Kalwina i uczniów iego Kalwinistów układam syllogizm: *Christus Calvinistarum laboravit ignorantiâ, frequenter locutus est impropriè, parùm appositè, intempestivè, supervacaneè, inconsideratè, parum solidè, usus est durâ & longè petita similitudine, non habuit præsentem memoriam sui officij, renuit & detrectavit officium mediatoris, mollitie animi mortem refugit, vota inconsideratè emisit, eadem retractavit, de salute animi timuit, vocem desperationis emisit, omnes damnatorum pœnas expertus est, pro solis prædestinatis mori voluit, non descendit ad inferiores par-*

partes terræ; & Christus Jesuitarum minimè talis est, ergo non est idem utrorumq; Christus. Chrystus Kalwiński wiele rzeczy niewiedział, w sensie niewłaściwym, nie do rzeczy, nie wcześnie, nieuważnie, zbytecznie, i nie gruntownie często gadał, używał grubych i zdaleka zaciągnionych podobieństw, niemiał przytomney na swóy urząd pamięci, i unikał urzędu pośrzednika, dla miękości umysłu swego śmierci unikał, śluby różne nieuważnie czynił, desperował, mąk wszytkich potępieńców na sobie doznał, za samych tylko przeznaczonych chciał umrzeć, á umarszy nie zstąpił do niższych części ziemi; aże Xstus Jezuicki inny iest cale zatym Christus Jezuicki nie iest tenże co Kalwiński. Ze Chrystus Kalwiński wiele rzeczy niewiedział, że w sensie niewłaściwym, nie do rzeczy, niewcześnie, nieuważnie, zbytecznie i niegruntownie często gadał, że używał &c. &c. tego wszy-

tkiego wyraźnie iużto Kalwin, iuż to wierni uczniowie iego nauczaią, iako tego dowodzi obszérnie Franciszek Fewardentiusz *in Theomachia Calvinistica lib: 4. 5. & 6.* i ieśliby temu Pareusz przeczył. ia to wszytko w ich księgach gotowem ukazać.



180

UKAZANIE
Rrzeczy osobliwszych, które się w tym Tomiku znaduią.

Czy

GRZECH.

Zbi-

